

Sygn. akt I ACa 1810/22

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lipca 2023 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Edyta Buczkowska-Żuk

Sędziowie: SA Agnieszka Sołtyka

SA Małgorzata Gawinek

Protokolant: sekr. sąd. Ewa Zarzycka

po rozpoznaniu w dniu 20 lipca 2023 r. w Szczecinie na rozprawie

sprawy z powództwa **A. G. (1) i A. G. (2)**

przeciwko **Bankowi (...) spółce akcyjnej w W.**

o ustalenie i zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 28 października 2022 r. sygn. akt I C 354/20

**oddala apelację;**

**zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 8100 (osiem tysięcy sto) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się postanowienia o kosztach.**

Małgorzata Gawinek Edyta Buczkowska-Żuk Agnieszka Sołtyka

Sygn. akt. I ACa 1810/22

## UZASADNIENIE

Powodowie A. G. (1) i A. G. (2), po sprecyzowaniu powództwa pismem z dnia 4 sierpnia 2021 r. (k. 413 i nast.), wnieśli o zasądzenie od pozwanego Banku (...) S.A. z siedzibą w W. na ich rzecz solidarnie kwoty 213.901,12 zł tytułem zwrotu świadczenia nienależnego spełnionego przez powodów na podstawie nieważnej umowy o kredyt hipoteczny nr (...) z dnia 28.03.2008 r. w postaci części uiszczonych na rzecz pozwanego rat kredytu i innych świadczeń w złotych polskich wraz z odsetkami za opóźnienie od dnia 09.11.2019 r. do dnia zapłaty oraz ustalenie, że zawarta przez powodów umowa o kredyt hipoteczny nr (...) z dnia 28.03.2008 r. jest nieważna. Ewentualnie, w przypadku nieuwzględnienia żądania z pkt I i II łącznie lub choćby jednego z tych żądań, powodowie wnieśli o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz solidarnie kwoty 66.863,03 zł tytułem zwrotu świadczenia nienależnego w postaci nadpłaconych od sierpnia 2010 r. do września 2019 r. rat kredytu wskutek uznania za bezskuteczne względem powodów poniższych zapisów umowy o kredyt hipoteczny nr (...) z dnia 28.03.2008 r. oraz regulaminu wraz z odsetkami za opóźnienie od dnia 09.11.2019 r. do dnia zapłaty oraz ustalenie, że powodowie nie są związani niedozwolonymi postanowieniami umownymi zawartymi w – §2 ust. 2, §4 ust. 6, §7 ust. 1 Umowy, §2 pkt 8 lit. f, §2 pkt 19, § 3 ust. 2, §7 ust. 5, §8 ust. 3, §9 ust. 4, § 10 ust. 4, §11

ust. 4 Regulaminu. Domagali się również zasądzenia od strony pozwanej na ich rzecz kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego w podwójnej wysokości z uwagi na stopień skomplikowania sprawy i nakład pracy pełnomocnika.

W odpowiedzi na pozew, pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powodów na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych oraz opłat skarbowych od pełnomocnictw.

Wyrokiem z dnia 28 października 2022 r. Sąd Okręgowy w Koszalinie I w punkcie I. ustalił, że Umowa o kredyt hipoteczny nr (...) z dnia 28 marca 2008 r. zawarta pomiędzy stronami: A. G. (1) i A. G. (2) a Bankiem (...) S.A. w W., jest nieważna; w punkcie II. zasądził od pozwanego Banku (...) S.A. w W. na rzecz powodów A. G. (1) i A. G. (2) solidarnie kwotę 213.901,12 zł (dwieście trzynaście tysięcy dziewięćset jeden złotych 12/100) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 9 listopada 2019 r. do dnia zapłaty; w punkcie III. zasądził od pozwanego Banku (...) S.A. w W. na rzecz powodów A. G. (1) i A. G. (2) solidarnie kwotę 11.834 zł (jedenaście tysięcy osiemset trzydzieści cztery złote) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że w 2008 r. powodowie A. G. (1) i A. G. (2) zamierzali zawrzeć umowę kredytu w celu budowy domu mieszkalnego. W tym czasie powódka zatrudniona była jako nauczycielka w Zespole Szkół (...) w K.. Nadto prowadziła w trybie on-line działalność gospodarczą polegającą na udzielaniu usług konsultingowych i informatycznych. Powód formalnie nie był nigdzie zatrudniony – pomagał powódce w prowadzeniu działalności gospodarczej i zajmował się wychowywaniem dzieci. Oboje udali się do oddziału pozwanego banku w K., gdzie posiadali już rachunek bankowy. Po przedstawieniu im ofertę kredytu złotowego i waloryzowanego do waluty szwajcarskiej – CHF. Zwrócono im uwagę, że ta druga oferta jest korzystniejsza z uwagi na niższe raty. Wprawdzie powodowie zostali pouczeni, że zaciągając kredyt indeksowany kursem waluty obcej ponoszą ryzyko zmiany kursu, jednakże byli zapewnieni, że ryzyko to jest niewielkie, gdyż waluta indeksacji – CHF jest walutą stabilną. Warunki umowy kredytowej, która miała być zawarta nie były negocjowane z powodami. Powodowie nie byli informowani przez pracowników Banku w jaki sposób są ustalane tabele kursowe na podstawie których miałyby zostać ustalone saldo kredytu w CHF oraz w oparciu o jaki kurs mieliby płacić raty kredytowe. Sposób ustalania wysokości rat kapitałowo-odsetkowych nie był negocjowany z kredytobiorcami. W dniu 20 lutego 2008 r. powodowie złożyli wniosek w Banku o udzielenie kredytu w kwocie 303.000 zł indeksowanego kursem CHF. W dniu 19 marca 2008 r. pozwany Bank wydał pozytywną decyzję kredytową.

W dniu 28.03.2008 r. strony – powodowie A. G. (1) i A. G. (2) oraz pozwany Bank (...) S.A. z siedzibą w W., zawarły Umowę o kredyt hipoteczny nr (...). Na jej podstawie powodom został udzielony kredyt w kwocie 303.000,00 zł z przeznaczeniem na budowę domu metodą gospodarczą na działce gruntu położonej w miejscowości L. oraz koszty udzielenia kredytu. W § 2 ust. 2 Umowy wskazano, że kredyt jest indeksowany do CHF po przeliczeniu wypłaconej kwoty zgodnie z kursem kupna CHF według Tabeli Kursów Walut Obcych obowiązującej w Banku (...) w dniu uruchomienia kredytu lub transzy. Dalej zapisano, że po uruchomieniu kredytu lub pierwszej transzy kredytu wypłacanego w transzach Bank miał wysłać do kredytobiorcy pismo informujące o wysokości pierwszej raty kredytu, kwocie kredytu w CHF oraz jego równowartości w PLN zgodnie z kursem kupna CHF według Tabeli Kursów Walut Obcych obowiązującej w Banku (...) w dniu uruchomienia kredytu/transzy, przy czym zmiany kursów walut w trakcie okresu kredytowania mają wpływ na wysokość kwoty zaciągniętego kredytu oraz raty kapitałowo odsetkowej

Okres kredytowania wynosił 456 miesięcy, w tym liczba miesięcy karencji: 9, licząc od dnia wypłaty kredytu lub jego pierwszej transzy (§ 2 ust. 6 Umowy).

Od kwoty udzielonego kredytu Bank pobrał prowizję w wysokości 3.000,00 zł (§ 4 ust 1 Umowy).

§ 6 ust. 1 Umowy stanowił, że kredyt oprocentowany jest według zmiennej stopy procentowej; ust. 3 – że oprocentowanie kredytu wynosi 3,7067 % w stosunku rocznym, co stanowi sumę stopy referencyjnej LIBOR 3M (CHF) obowiązującej w dniu sporządzenia umowy oraz marży w wysokości 0,9500 p.p., stałej w całym okresie kredytowania.

Stosownie do § 7 ust. 1 Umowy, kredytobiorcy zobowiązali się spłacać kwotę kredytu w CHF, ustaloną zgodnie z § 2, w złotych polskich, z zastosowaniem kursu sprzedaży CHF obowiązującego w dniu płatności raty kredytu, zgodnie z Tabelą Kursów Walut Obcych Banku (...) S.A.

W § 9 Umowy ustanowiono zabezpieczenia spłaty kredytu w postaci: hipoteki kaucyjnej do sumy 515.100.00 PLN, na nieruchomości położonej w m. L., działka ewidencyjna nr (...), opisanej w księdze wieczystej nr (...) oraz cesji na Bank praw z polisy ubezpieczeniowej od ognia i innych zdarzeń losowych nieruchomości kredytowanej i cesji z polisy ubezpieczeniowej na życie kredytobiorcy A. G. (1). Zabezpieczeniem kredytu do czasu otrzymania przez pozwanego Bank odpisu z księgi wieczystej nieruchomości stanowiącej zabezpieczenie kredytu z prawomocnym wpisem pierwszej hipoteki na rzecz Banku miało być ubezpieczenie kredytu zabezpieczonego hipotecznie na podstawie umowy ubezpieczeniowej zawartej przez pozwanego Bank z Towarzystwem (...) S.A. Powodowie zostali zobowiązani do zwrotu Bankowi kosztów składki ubezpieczeniowej wnoszonym przez Bank w związku z ubezpieczeniem pomostowym w wysokości 214 zł miesięcznie przy uwzględnieniu kursów waluty obcej, do jakiej kredyt jest indeksowany na pierwszy dzień miesiąca, w którym została sporządzona Umowa kredytowa wg Tabeli Kursów Walut Obcych Banku (...) S.A. Wskazana opłata była pobierana przez Bank do czasu ustanowienia hipoteki z dołu poprzez obciążenie rachunku strony powodowej 8-go dnia każdego miesiąca, przy czym ostatnim miesiącem pobierania tej opłaty był miesiąc, w którym do pozwanego Banku wpłynął odpis z księgi wieczystej nieruchomości stanowiącej zabezpieczenie z prawomocnym wpisem hipoteki na rzecz Banku (§ 9 ust. 1-4 Umowy).

Zgodnie z § 11 ust. 2 Umowy, integralną jej część stanowił m.in. Regulamin, który został wymieniony jako załącznik nr 1 do tej umowy.

W myśl § 2 pkt. 19 Regulaminu, kredyt w walucie obcej to kredyt udzielony w PLN, indeksowany kursem waluty obcej wg tabeli kursów walut obcych obowiązującej w Banku.

W przypadku kredytu w walucie obcej prowizję od udzielenia kredytu ustalano od kwoty kredytu, przeliczonej na PLN według kursu kupna dewiz z dnia sporządzenia umowy kredytu, na podstawie Tabeli Kursów Walut Obcych obowiązującej w Banku (§7 ust. 5 Regulaminu).

Zgodnie z § 8 ust. 3 Regulaminu, w przypadku kredytu w walucie obcej, kwota raty obliczana jest według aktualnego kursu sprzedaży dewiz dla danej waluty obowiązującego w Tabeli Kursów Walut Obcych Banku w dniu spłaty raty. Tabela Kursów Walut Obcych ustalana jest nie rzadziej niż raz dziennie, na podstawie kwotowań rynkowych poszczególnych par walut przy możliwym odchyleniu dla kursu kupna i kursu sprzedaży nie większym niż 10% od kwotowań rynkowych (...).

Powodowie podpisali dokument sporządzony na druku przygotowanym przez pozwanego Bank, że zapoznali się z informacją dla wnioskodawców ubiegających się o produkty hipoteczne indeksowane kursem waluty obcej, oparte na zmiennej stopie procentowej. W piśmie wskazano, że wybierając zadłużenie w walucie obcej kredytobiorcy korzystają z oprocentowania niższego w porównaniu z kredytem złotowym i spłacają miesięcznie niższą ratę kredytu. Podkreślono, że zaciągając zobowiązania w walucie obcej, kredytobiorcy narażają się na ryzyko zmiany kursów walutowych, a występowanie ryzyka kursowego sprawia, że zarówno rata spłaty, jak i wysokość zadłużenia tytułem zaciągniętego kredytu przeliczona na PLN na dany dzień podlega ciągłym wahaniom, w zależności od aktualnego kursu waluty.

Kredyt uruchomiono w trzech transzach: dnia 03.04.2008 r. - 103.000,00 PLN, co stanowiło miało równowartość 47.998,51 CHF, dnia 12.05.2008 r. - 100.000,01 PLN, co stanowiło miało równowartość 48.875,86 CHF oraz dnia 02.09.2008 r. - 99.999,99 PLN, co stanowiło miało równowartość 49.115,91 CHF.

Powodowie, w związku z zawarciem Umowy, dokonali na rzecz pozwanego wpłat w łącznej wysokości 213.901,12 zł.

Pismem z dnia 21.10.2019 r. powodowie złożyli reklamację, w której wezwali pozwanego Bank do zapłaty kwoty 299.867,00 zł w związku z nieważnością umowy z dnia 28.03.2008 r. o kredyt hipoteczny nr (...), ewentualnie oczekiwali wpłaty nienależnie pobranych rat kapitałowo-odsetkowych w wyższej wysokości w związku z zawarciem

w treści umowy niedozwolonych postanowień umownych, których treść miała wpływ na wysokość spłaconych przez powodów rat kapitałowo-odsetkowych w kwocie 70.704,00 zł – w terminie 14 dni od otrzymania. Pozwany bank korespondencją zawierającą reklamację wraz z wezwaniem do zapłaty i przystąpienia do negocjacji ugodowych otrzymał dnia 25.10.2019 r.

W odpowiedzi na to wezwanie, pismem z dnia 15.11.2019 r., pozwany Bank nie uznał stanowiska powodów i zakwestionował istnienie ich roszczeń. Zdaniem Banku, umowa jest ważna, precyzyjnie określa warunki dokonywania spłaty kredytu, wszystkie zapisy w niej zawarte są wiążące i prawnie skuteczne.

Powodowie po wybudowaniu domu ze środków pozyskanych od pozwanego zamieszkali w nim. Jedynie dla celów ewidencyjnych podali to miejsce jako siedzibę powódki – podmiotu prowadzącego działalność gospodarczą. Powódka świadczy usługi konsultingowe i informatyczne poza miejscem zamieszkania lub on-line. Nigdy nie wykazywała kosztów eksploatacji domu w ewidencji kosztów prowadzonej działalności gospodarczej.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał powództwo główne za uzasadnione.

W pierwszej kolejności wskazał, że podstawę prawną roszczenia o ustalenie, że zawarta między nimi a pozwanym Umowa o kredyt hipoteczny nr (...) z dnia 28.03.2008 r. jest nieważna stanowił art. 189 k.p.c. W ocenie Sądu Okręgowego powodowie posiadają interes prawny w wytoczeniu powództwa o ustalenie. Wskazał w tym zakresie, że gdyby powodowie dochodzili w sprawie jedynie roszczenia o zapłatę i takie żądanie zostałyby uwzględnione w oparciu o niewyrażone w treści wyroku a jedynie w uzasadnieniu ustalenie nieważności umowy to powodowie nie osiągnęliby skutku definitywnego rozstrzygnięcia kwestii nieważności umowy kredytu i ta kwestia nie byłaby objęta powagą rzeczy osądzonej. Ponadto, brak rozstrzygnięcia o nieważności wyroku umowy kredytu w sentencji wyroku mógłby skutkować tym, że sąd wieczystoksięgowy nie dokonałby wykreślenia hipoteki z działu IV księgi wieczystej ustanowionej na nieruchomości powodów a stanowiącej przedmiot zabezpieczenia spłaty kredytu. Podstawę natomiast jej wykreślenia stanowiłby wyrok ustalający nieważność umowy kredytu – istnienie bowiem hipoteki zabezpieczającej wierzytelność jest akcesoryjnie uzależnione od istnienia tej wierzytelności (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20 października 2011 r., IV CSK 13/11 i z dnia 6 lipca 2012 r., V CSK 394/11). W ocenie Sądu Okręgowego, rozstrzygnięcie w sentencji wyroku o nieważności umowy kredytu zapobiega powstaniu stanu niepewności prawnej – znosi bowiem wątpliwości w przyszłości co do istnienia stosunku prawnego pomiędzy stronami umowy i zapobiega dalszym sporom o roszczenia banku wynikające ze stosunków obligacyjnych powstałych w oparciu o zawartą umowę kredytową. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 lutego 2006 r., II CK 395/05, nie można kwestionować interesu prawnego w żądaniu ustalenia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma ono znaczenie zarówno dla obecnych jak i przyszłych możliwych, ale obiektywnie prawdopodobnych stosunków prawnych i praw, czy sytuacji prawnej podmiotu występującego z żądaniem.

Dalej Sąd Okręgowy wyjaśnił, że umowa z dnia 28.03.2008 r. jest nazwaną umową kredytu bankowego. Umowa kredytu bankowego jest regulowana przepisami ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. - Prawo bankowe. W myśl art. 69 ust. 1 tej ustawy, bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej i zwrotu wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty. Sąd Okręgowy wskazał przy tym, że dopuszczalność zawierania umów kredytu zarówno indeksowanego, jak również denominowanego (waloryzowanego) z perspektywy art. 69 Prawa bankowego nie jest kwestionowana. W ramach umowy kredytu indeksowanego bank wydaje kredytobiorcy określoną sumę kredytową w złotych, przy czym jej wysokość jest określana (indeksowana) według kursu innej waluty. Ustalenie takie następuje też w celu określenia wysokości rat kredytowych. Istotą zaś umowy kredytu denominowanego do waluty obcej jest udzielenie przez bank kredytobiorcy kredytu w wysokości określonej w innej walucie, ale wypłata następuje w walucie polskiej jako równowartość wskazanej w umowie kwoty wyrażonej w walucie obcej.

Mając na uwadze, że powodowie powoływali się na nieważność Umowy Sąd Okręgowy wskazał, że w myśl art. 58 § 1 k.c., nieważna jest czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi

odpowiednie przepisy ustawy. Zgodnie zaś z art. 58 § 2 k.c., nieważna jest czynność sprzeczna z zasadami współzycia społecznego. Wreszcie, art. 58 § 3 k.c. stanowi, że jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana.

Sąd Okręgowy wskazał, że z twierdzeń powodów wynikało, że nieważności Umów upatrywali oni w braku należytego pouczenia ich - konsumentów przez Bank o tym, że wysokość ich zobowiązania jest uzależniona od kursu waluty szwajcarskiej, którego ryzyko wzrostu jest niczym nieograniczone oraz w zawarciu w niej klauzul przeliczeniowych, będących jej przedmiotowo istotnymi elementami, stanowiących klauzule abuzywne w myśl art. 385<sup>1</sup> k.c. i niemożności utrzymania Umowy po wyeliminowaniu postanowień abuzywnych, a także uzupełnienia tej umowy innymi postanowieniami. Sąd Okręgowy podzielił stanowisko powodów.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy wyjaśnił, że powodowie posiadają w relacji z pozwanym bankiem status konsumenta w rozumieniu art. 22<sup>1</sup> k.c. Sąd Okręgowy zauważył, że w czasie zawierania Umowy powódka zatrudniona była jako nauczycielka w Zespole Szkół (...) w K.. Nadto prowadziła w trybie on-line działalność gospodarczą polegającą na udzielaniu usług konsultingowych i informatycznych. Powód formalnie nie był nigdzie zatrudniony – pomagał powódce w prowadzeniu działalności gospodarczej i zajmował się wychowywaniem dzieci. Po wybudowaniu domu ze środków pozyskanych od pozwanego powodowie zamieszkali w nim. Jedynie dla celów ewidencyjnych podali to miejsce jako siedzibę powódki – podmiotu prowadzącego działalność gospodarczą. Powódka świadczyła i świadczy usługi konsultingowe i informatyczne poza miejscem zamieszkania lub on-line. Nigdy nie wykazywała kosztów eksploatacji domu w ewidencji kosztów prowadzonej działalności gospodarczej. Pozwany nie przedstawił żadnych kontrdowodów odnośnie przedstawionego przez powodów stanu faktycznego. Zdaniem Sądu Okręgowego podane przez nich okoliczności nie dają podstaw, by podważyć status powodów jako konsumentów w związku z zawarciem umowy. Niewątpliwie ich celem było przeznaczenie kredytu na poprawę warunków mieszkaniowych. W ocenie Sądu Okręgowego późniejsze zarejestrowanie działalności gospodarczej przez powódkę w kredytowanej nieruchomości (której tam nie prowadziła) nie może mieć wpływu na ocenę statusu powódki, jako konsumenta, której należy dokonywać na czas zawierania umowy.

Za spełnioną Sąd Okręgowy uznał także przesłankę w postaci braku indywidualnego uzgodnienia zawartych w łączących strony umowach klauzul waloryzacyjnych. Zdaniem Sądu Okręgowego strona pozwana nie wykazała, a to na niej w myśl przepisu art. 385<sup>1</sup> § 4 k.c. spoczywał ciężar dowodu, że klauzule waloryzacyjne zostały indywidualnie uzgodnione z powodami. Przeciwnie, z przesłuchania powodów wynika, że umowa kredytu nie była negocjowana przez strony, a powodom przedstawiono do akceptacji wzorzec umowy. Wprawdzie, powodowie byli informowani o ryzyku wzrostu rat kredytowych w związku z możliwością wzrostu kursu CHF, jednakże zapewniano ich, że nie jest ono duże, gdyż waluta szwajcarska jest walutą stabilną. Powodowie nie byli informowani przez pracowników Banku w jaki sposób są ustalane tabele kursowe na podstawie których zostanie wyliczone saldo kredytu w CHF oraz w oparciu o jaki kurs miałby płacić raty kredytowe. Sposób ustalania wysokości rat kapitałowo-odsetkowych nie był negocjowany z kredytobiorcami.

Dodatkowo Sąd Okręgowy wskazał, że istotnym dla ustalenia, czy dane zapisy były uzgodnione indywidualnie było tylko to, czy powodowie mieli rzeczywisty wpływ na ich treść. Przyjęcie przez ustawodawcę, że za uzgodnione można uznać jedynie te klauzule, na które konsument miał rzeczywisty wpływ, oznacza, że w każdym przypadku należy wykazać, że ich brzmienie było wynikiem aktywnego udziału kontrahenta przedsiębiorcy. Nie może stanowić o indywidualnych uzgodnieniach jedynie potencjalna możliwość negocjowania treści postanowień, w szczególności, gdy zawarte są we wzorcu zaproponowanym stronie umowy. Podobnie, nie stanowi indywidualnego uzgodnienia możliwość wyboru jednej z kilku opcji przedstawionych kontrahentowi, gdyż w takim przypadku ma on co prawda możliwość wyboru jednego z postanowień, jednakże w dalszym ciągu nie ma żadnego wpływu na treść tego, które wybierze. Istotna dla przyjęcia, że dane postanowienia były uzgodnione indywidualnie, jest więc tylko sytuacja, w której konsument rzeczywiście brał udział w jego powstaniu. Sama możliwość negocjacji nie odpowiada treści art. 385<sup>1</sup> § 3 k.c. Sąd Okręgowy wskazał zatem, że powoływanie się na obowiązujące w Banku procedury w zakresie udzielania

kredytów indeksowanych nie oznacza jeszcze, że doszło między stronami do indywidualnych uzgodnień w zakresie konkretnych postanowień umowy kredytu. Strona powodowa zaprzeczyła, by negocjowanie warunków umów było możliwe. W sprawie brak jest dowodów, że powodowie zostali poinformowani o tym jakie czynniki mają wpływ na rozmiar kursu waluty szwajcarskiej. Sąd Okręgowy przyjął, że takie działanie uniemożliwiało ocenę przez powodów ich wpływu na wysokość zobowiązania. Wprawdzie w umowie oraz osobnym oświadczeniu zawarto informację, że kredytobiorcy zostali poinformowani o ryzyku kursowym i skutkach ewentualnego wzrostu kursu CHF/PLN, jednakże z przesłuchania powodów wynika, że w istocie na te kwestie nie zwrócono im uwagi w trakcie rozmów. Przeciwnie, zapewniano ich, że w rzeczywistości takie ryzyko jest znikome a w związku ze stabilnością waluty szwajcarskiej, kredyt bezpieczny. W umowie, przez ogólne odwołanie się do tabeli kursowej Banku nie określono precyzyjnie, w jaki konkretnie sposób kurs jest kształtowany, przez co pozostawiono Bankowi, przynajmniej z formalnego punktu widzenia, swobodę w kształtowaniu wysokości zobowiązania stron. Powodowie zostali zobowiązani do dostosowania się do kursów wynikających z tabel Banku.

W ocenie Sądu Okręgowego, zawarte w umowie kredytowej i przytoczone wyżej klauzule waloryzacyjne kształtowały prawa i obowiązki powodów – konsumentów, w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszały ich interesy przez to, że pozwany, redagując postanowienia umowy, przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania faktycznej wysokości rat kredytu indeksowanego kursem franka szwajcarskiego poprzez wyznaczanie kursów kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego. Sąd Okręgowy wskazał w tym zakresie, że umowa zawarta przez strony nie wskazuje precyzyjnie w jaki sposób miały być sporządzane tabele kursowe na podstawie których miała być ustalana rzeczywista wysokość świadczeń stron. Treść klauzul waloryzacyjnych pozostawia Bankowi swobodę w kształtowaniu wysokości zobowiązania powodów. Zakwestionowane przez nich postanowienia umowne nie zawierały opisu mechanizmu waloryzacji, w sposób który pozwoliłby kredytobiorcom samodzielnie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające z tych postanowień konsekwencje ekonomiczne. Sąd Okręgowy podkreślił, że poprzez brak wskazania w Umowie, w jaki sposób jest ustalana marża kursowa na rzecz Banku, Bankowi faktycznie pozostawiona została dowolność w zakresie wyboru kryteriów ustalania kursu w swoich tabelach kursowych, a przez to kształtowania wysokości zobowiązań powodów. Formalnie więc, pozwany Bank, poprzez arbitralne wyznaczanie kursu waluty waloryzacji, uzyskał prawo do niczym nieskrepowanego decydowania o wysokości zadłużenia powodów. Postanowienia te są nietransparentne, nieprzejrzyste i trudne do zrozumienia, a poprzez możliwość dowolnego kształtowania przez Bank kursu wymiany walut skutkują rażąco dysproporcją uprawnień kontraktowych na niekorzyść powodów, w sposób oczywisty godzą w dobre obyczaje. Sąd Okręgowy wskazał w tym zakresie, że dobre obyczaje nakazują bowiem, aby koszty ponoszone przez konsumentów związane z zawarciem umowy były możliwe do oszacowania. Powodowie, z przyczyn obiektywnych, nie byli w stanie tego uczynić. Ponadto, Sąd Okręgowy dostrzegł, że w związku z przyjęciem w umowie innego kursu waluty CHF dla świadczenia Banku a innego dla świadczeń powodów, w sprawie mamy do czynienia ze stosowaniem dwóch różnych mierników wartości. Przyjęta konstrukcja wypacza istotę waloryzacji i nie jest związana z zapewnieniem siły nabywczej świadczeń, gdyż nawet przy założeniu niezmienności kursu franka zobowiązanie kredytobiorców wyrażone w złotych polskich rośnie. Zdaniem Sądu Okręgowego różnica pomiędzy wysokością świadczenia które mieli spełnić powodowie (na podstawie kursu sprzedaży waluty CHF) a wysokością świadczenia wypłaconego przez Bank (na podstawie kursu kupna waluty CHF), która to różnica wynosi co najmniej kilka procent wskazuje na rażąco nieekwiwalentność wzajemnych świadczeń stron – na korzyść strony silniejszej kontraktu, kosztem konsumentów. W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, że sporne postanowienia dotyczące indeksacji zakłócają równowagę między stronami umowy kredytowej oraz w sposób rażąco naruszają interes powodów, w związku z czym, należało ocenić je jako sprzeczne z dobrymi obyczajami. Bank przyznał sobie prawo do wiążącego ustalenia wysokości kursów walut mających przesądzać znaczenie na wysokość świadczenia kredytobiorców, a także ukształtowaniem umowy w ten sposób, że nawet przy braku jakiegokolwiek zmiany kursów walut, kwota zarówno kapitału i odsetek się zwiększa, gdyż naliczany jest koszt wynikający z faktu stosowania różnych mierników wartości (koszt spreadu). Kredytobiorcy, choć są informowani o ponoszeniu ryzyka zmiany stopy procentowej, a także o ponoszeniu ryzyka kursowego (przynajmniej formalnie), nie otrzymują jednak informacji, że mechanizm stosowany przez kredytodawcę generuje koszt wynikający z faktu stosowania niejednolitego miernika wartości, ani że kursy walut, które stanowiąc będą podstawę ustalenia wysokości rat kapitałowo-odsetkowych ustalane będą jednostronnie przez kredytodawcę. Sąd

Okręgowy dalej podkreślił, że tylko zrozumiała i dostępna informacja spełnia niezbędne wymagania warunkujące możliwość dokonywania przez stronę powodową niezakłóconego i racjonalnego wyboru, z czym nie mamy do czynienia w sprawie.

Dalej Sąd Okręgowy wyjaśnił, że na ocenę abuzywności kwestionowanych postanowień umownych nie miała znaczenia nowelizacja art. 69 Prawa bankowego (dokonanej ustawą z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. Nr 165, poz. 984), gdyż abuzywność klauzul umownych ocenia się według stanu prawnego istniejącego w chwili zawarcia umowy.

Sąd Okręgowy uznał, że klauzule waloryzacyjne stanowią element postanowień określających główne świadczenia stron. W tym zakresie odwołał się do rzecznictwa Sądu Najwyższego. Sąd Okręgowy uznał przy tym, że pomimo tego postanowienia te podlegają weryfikacji na podstawie art. 385<sup>1</sup> § 1 zdanie pierwsze k.c., gdyż, w ocenie Sądu, nie zostały one sformułowane w sposób jednoznaczny. Nie został bowiem w Umowie określony jednoznacznie sposób oznaczenia kursu miarodajnego dla przeliczenia walutowego zarówno kwoty wypłaconej powodowi przez Bank jak i rat kredytu. Za niejednoznaczne Sąd Okręgowy uznał odwołanie się w zakwestionowanych postanowieniach umownych do tabel kursów ustalanych jednostronnie przez bank, bez wskazania obiektywnych kryteriów, co jest nietransparentne i pozostawia pole do arbitralnego działania banku i w ten sposób obarcza kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem oraz narusza równorzędność stron (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14 (OSNC 2016, Nr 11, poz. 134, z dnia 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16 (nie publ.), z dnia 19 września 2018 r., I CNP 39/17, nie publ., z dnia 24 października 2018 r., II CSK 632/17, nie publ., z dnia 13 grudnia 2018 r., V CSK 559/17, nie publ., z dnia 27 lutego 2019 r., II CSK 19/18, nie publ., z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115, z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18, nie publ., z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 309/18, nie publ.).

Sąd Okręgowy dalej wyjaśnił, że powodowie wskazywali w sprawie, że skutkiem stwierdzenia abuzywności spornych klauzul umownych, które, jak wyjaśniono, określały główne świadczenia stron, powinno być ustalenie nieistnienia stosunku prawnego w związku z nieważnością umowy kredytowej zawartej w dniu 28.03.2008 r. w całości i na taki skutek powodowie, reprezentowani przez radcę prawnego, wyrazili świadomą zgodę po pouczeniu ich przez Sąd o ewentualnych roszczeniach Banku w związku z takim ustaleniem. Sąd w niniejszej sprawie podzielił to zapatrywanie, powołując się i w tym zakresie na pogląd Sądu Najwyższego zawarty w wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r., sygn. akt V CSK 382/18, który z kolei powołał się na stanowisko Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który uznaje obecnie, że w razie stwierdzenia abuzywności klauzuli ryzyka walutowego, utrzymanie umowy "nie wydaje się możliwe z prawnego punktu widzenia", co dotyczy także klauzul przeliczeniowych przewidujących spread walutowy (por. wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 14 marca 2019 r., w sprawie C-118/17, Zsuzsanna Dunai przeciwko ERSTE Bank Hungary Zrt., pkt 52 i z dnia 5 czerwca 2019 r., w sprawie C-38/17, GT przeciwko HS, pkt 43). Zdaniem Trybunału, nie jest możliwe utrzymanie umowy zwłaszcza wówczas, gdy unieważnienie tych klauzul doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również - pośrednio - do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją przedmiotowego kredytu do waluty (por. wyrok z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG, pkt 44). W konsekwencji, w wyroku z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej orzekł, że art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, iż ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy (pkt 45). Nie powinno budzić wątpliwości, że o zaniknięciu ryzyka kursowego można mówić w sytuacji, w której skutkiem eliminacji niedozwolonych klauzul kształtujących mechanizm indeksacji jest przekształcenie kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej w zwykły (tzn. nieindeksowany) kredyt złotowy, oprocentowany według stawki powiązanej ze stawką LIBOR. Zarazem należy uznać, że wyeliminowanie ryzyka kursowego, charakterystycznego dla umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i uzasadniającego powiązanie stawki oprocentowania ze stawką LIBOR, jest równoznaczne z tak daleko

idącym przekształceniem umowy, iż należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC 2016, Nr 11, poz. 134). Oznacza to z kolei, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością (bezskutecznością). W świetle poczynionych wyżej ustaleń i wyeliminowaniu klauzul abuzywnych, nie sposób ustalić precyzyjnie, na gruncie art. 69 ust. 1 z dnia 29 sierpnia 1997 r. - Prawo bankowe, przedmiotu głównych świadczeń stron umowy kredytowej z dnia 8.10.2008 r..

Zdaniem Sądu Okręgowego w okolicznościach niniejszej sprawy, wobec obstawania przez stronę powodową za stwierdzeniem nieważności całej umowy kredytowej, nie było również podstaw do czynienia ewentualnych prób substytuowania niedozwolonych postanowień „kursowych” przepisami prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym. Sąd Okręgowy wskazał przy tym, że również i tę kwestię, z powołaniem się na orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wyjaśnił w powołanym już kilkakrotnie orzeczeniu z dnia 11 grudnia 2019 r. Sąd Najwyższy. Trybunał stwierdził, że art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie temu, "by sąd krajowy uchylił, zgodnie z zasadami prawa zobowiązań, nieuczciwy warunek poprzez zastąpienie go przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym", jednakże dotyczy to tylko sytuacji, w której brak zastąpienia pociągałby za sobą unieważnienie umowy w całości i narażał konsumenta na szczególnie niekorzystne skutki, jako że takie unieważnienie "wywiera co do zasady takie same następstwa jak postawienie pozostałej do spłaty kwoty kredytu w stan natychmiastowej wymagalności, co może przekraczać możliwości finansowe konsumenta i z tego względu penalizuje raczej tego ostatniego, a nie kredytodawcę (por. wyroki z dnia 30 kwietnia 2014 r. w sprawie C-26/13, Árpád Kásler, Hajnalka Káslerné Rábai przeciwko OTP Jelzálogbank Zrt, pkt 80-84, z dnia 21 stycznia 2015 r. w połączonych sprawach C-482/13, C-484/13, C-485/13 i C-487/13, Unicaja Banco i Caixabank, pkt 33, z dnia 20 września 2018 r., w sprawie C-51/17, OTP Bank Nyrt. I OTP Faktoring Követeléskezelő Zrt. Przeciwko Teréz Ilyés i Emilowi Kissowi, pkt 60-61, z dnia 26 marca 2019 r., w połączonych sprawach C-70/17 i C-179, Abanca Corporación Bancaria i Bankia, pkt 56-58, z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG, pkt 48 i n.). Dalsze, istotne obostrzenia i uściślenia tej reguły wynikają z wyroku z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG, dotyczącego umowy kredytu hipotecznego indeksowanego do franka szwajcarskiego, zawierającej mechanizm indeksacji taki jak w Umowie. Trybunał doprecyzował tam, że ocena, czy unieważnienie umowy naraża konsumenta na szczególnie szkodliwe skutki, musi być dokonywana w świetle okoliczności istniejących lub możliwych do przewidzenia w chwili zaistnienia sporu, a nie w chwili zawarcia umowy (pkt 50), co oznacza, iż miarodajne są skutki, które rzeczywiście powstałyby, w okolicznościach istniejących lub możliwych do przewidzenia w chwili zaistnienia sporu, gdyby sąd krajowy unieważnił tę umowę, a nie skutki, które w dniu zawarcia tej umowy wynikałyby z jej unieważnienia (pkt 51). Stwierdził też, że konsument może zrzec się ochrony przed negatywnymi następstwami unieważnienia umowy w całości (pkt 55, 67), czyli obstawać przy tej nieważności, a wówczas zastąpienie niedozwolonej klauzuli również nie wchodzi w rachubę. Trybunał wyjaśnił ponadto, że art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 stoi na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, iż skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, w przypadku gdy strony umowy wyrażą na to zgodę (pkt 61-62). Z przywołanego orzecznictwa wynika, że punktem wyjścia do oceny dopuszczalności zastąpienia klauzuli abuzywnej inną, dopuszczalną jest ustalenie, czy bez tej klauzuli umowa może nadal istnieć, a w razie odpowiedzi negatywnej - czy jej "unieważnienie" zagraża interesom konsumenta, z uwzględnieniem okoliczności istniejących w czasie sporu. Jeżeli zagraża, wówczas w rachubę wchodzi zastąpienie niedozwolonego postanowienia szczegółową regułą ustawową, chyba że konsument obstaje przy nieważności całej umowy. Umowę należy uznać za nieważną w całości także wtedy, gdy prawo nie przewiduje takiego szczegółowego unormowania "zastępczego", chyba że konsument sanuje niedozwolone postanowienie, udzielając następnie "świadomej, wyraźnej i wolnej zgody".



Sąd Okręgowy zauważył zatem, że powodowie w niniejszej sprawie obstawali przy uznaniu nieważności umowy kredytowej, a jak wyżej wskazano, zaszyli w sprawie przesłanki do takiego ustalenia. Mając powyższe okoliczności na uwadze należy przyjąć, że umowa kredytu z dnia 28.03.2008 r. jest nieważna ze skutkiem *ex tunc* co oznacza, że stosunek prawny wynikający z tej umowy nie istnieje. Wobec tego należało orzec, jak w pkt. 1 sentencji wyroku.

W związku z tym, że, w ocenie powodów, umowa jaką zawarli z poprzednikiem prawnym pozwanego jest nieważna, domagali się oni zwrotu tego co świadczyli na rzecz Banku na podstawie tej umowy.

Sąd Okręgowy zauważył, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego nie budzi wątpliwości, że jeżeli w następstwie zastosowania przedstawionych reguł umowa kredytu stała się trwale bezskuteczna (nieważna), świadczenia spełnione na jej podstawie powinny być postrzegane jako świadczenia nienależne w rozumieniu art. 410 § 2 k.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115, z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18, niepubl. i z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, niepubl.). Jak stwierdził zaś Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20, stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu. Pogląd ten podzielił Sąd Najwyższy w uchwale z dnia z dnia 7 maja 2021 r., sygn. akt III CZP 6/21. Sąd w niniejszej sprawie podziela to stanowisko.

Zdaniem Sądu Okręgowego w okolicznościach sprawy nie można przyjąć, że obowiązek zwrotu świadczenia przez Bank wygasł. Na gruncie przepisu art. 409 k.c. następuje to jedynie wówczas, gdy zużycie korzyści nastąpiło w sposób bezproduktywny, konsumpcyjny, tj. gdy wzbogacony w zamian korzyści nie uzyskał korzyści zastępczej ani zaoszczędzenia wydatku. Jeśli zaś w zamian za zużyta korzyść wzbogacony uzyskał do swojego majątku jakąkolwiek inną korzyść majątkową, nie można uznać, że nie jest już wzbogacony, gdyż w wyniku dokonania tego wydatku, w jego majątku pozostaje korzyść w postaci zwiększenia aktywów bądź zmniejszenia pasywów (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 24.01.2014 r., V CNP 13/13, z dnia 21.04.2010 r., V CSK 320/09, z dnia 10.12.1998 r., I CKN 918/17 i z dnia 2.02.2012 r., II CSK 670/11). Sąd Okręgowy zauważył zatem, że Bank środki uzyskane od powodów przeznaczał na własne zobowiązania, czyniąc oszczędności na własnym majątku, uzyskując tym samym przysporzenie przez zaoszczędzenie wydatków, co czyni go, w związku z tym, że środki te zostały pozyskane od powodów bezpodstawnie wzbogaconym.

W ocenie Sądu Okręgowego nie spełnione zostały także przesłanki z art. 411 pkt. 4 k.c. W ww. uchwałach z dnia 16.02.2021 r. i 7.05.2021 r., Sąd Najwyższy stwierdził, że w tym przepisie chodzi tylko o świadczenie ukierunkowane na zaspokojenie oznaczonej, istniejącej acz jeszcze niewymagalnej wierzytelności. Świadczenia powodów natomiast zostały spełnione w warunkach braku podstawy prawnej. W ww. uchwałach Sąd Najwyższy odrzucił też, co do zasady, zapatrywanie, że konsument spłacający kredyt udzielony mu na podstawie umowy dotkniętej nieważnością, czyni zadość zasadom współżycia społecznego w rozumieniu art. 411 pkt. 2 k.c., wskazując, iż co do zasady nie ma potrzeby sięgania do tego przepisu w sytuacji, w której wzbogacony środkami pieniężnymi wypłaconymi przez bank w wykonaniu nieważnej umowy kredytu jest prawnie (a nie tylko moralnie) zobowiązany do jej zwrotu. Nie zachodzi sytuacja także z art. 411 pkt. 1 k.c. Sąd Okręgowy podzielił stanowisko, że strona która spowodowała swoim zachowaniem, że świadczenie zostało spełnione w wyższej wysokości niż powinno, nie może z powołaniem się na tę regulację odmawiać zwrotu nienależnej części świadczenia (wyrok SN z 11.04.2014 r., I CSK 310/13, LEX nr 1496320).

W ocenie Sądu Okręgowego, brak jest podstaw do przyjęcia, że żądanie zgłoszone w niniejszej sprawie przez powodów stanowi przejaw nadużycia przez nich prawa podmiotowego i jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Sąd w tym zakresie podziela stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w uzasadnieniu wyroku z dnia 15 września 2016 r., I CSK 615/15, że zarzut nieważności czy bezskuteczności określonych postanowień umowy nie podlega ocenie w świetle art. 5 k.c.

Nie można też uznać, że roszczenie powodów jest przedawnione. W tym kontekście Sąd Okręgowy ponownie wskazał na ww. uchwałę SN z 16.02.2021 r. (III CZP 11/20), w której wskazano, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego zwrócono

uwagę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, nie publ.), iż ze względu na zastrzeżoną dla kredytobiorcy-konsumenta możliwość podjęcia ostatecznej decyzji co do sanowania niedozwolonej klauzuli (i uniknięcia w ten sposób skutków nieważności umowy) albo powołania się na całkowitą nieważność umowy także wtedy, gdy mogłaby zostać utrzymana w mocy przez zastąpienie klauzuli abuzywnej stosownym przepisem (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG, pkt 55, 67), należy uznać, że co do zasady termin przedawnienia roszczeń o zwrot nienależnie spełnionych świadczeń może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę - konsumenta wiążącej (świadomej, wyraźnej i swobodnej) decyzji w tym względzie. Dopiero bowiem wtedy można przyjąć, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny (ma pewne podobieństwo przypadku do *condictio causa finita*), a strony mogły zażądać skutecznie zwrotu nienależnego świadczenia (por. art. 120 § 1 zd. 1 k.c.).

Pozwany nie zakwestionował skutecznie wysokości głównego roszczenia powodów o zapłatę poza zawartym w odpowiedzi na pozew standardowym i ogólnikowym stwierdzeniem o zakwestionowaniu roszczenia co do wysokości. Mając na względzie, że roszczenie powodów o zapłatę zostało poparte zaświadczeniami pozyskanymi z Banku, Sąd Okręgowy uwzględnił żądanie powodów o zapłatę w całości. Pozwany nie kwestionował również możliwości dochodzenia należności przez powodów – małżonków, solidarnie. Odsetki ustawowe za opóźnienie od zasądzonej kwoty przyznano na podstawie art. 481 § 1 k.c. zgodnie z żądaniem tj. od dnia następnego po upływie 14-dniowego terminu do zapłaty wyznaczonego w reklamacji skierowanej przez powodów do pozwanego.

Mając powyższe okoliczności na uwadze, orzeczono, jak w pkt. 2 sentencji wyroku.

Na zakończenie Sąd Okręgowy wyjaśnił, że dał wiarę w całości dowodom stanowiącym podstawę ustaleń faktycznych, jako spójnym, logicznym, znajdującym wzajemne potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym. Autentyczność i wiarygodność dokumentów, bądź ich kopii nie była kwestionowana przez strony. Strony dokonały jedynie ich odmiennej oceny, w zależności od podnoszonych twierdzeń i zarzutów. Takie stanowisko stron procesu nie miało wpływu na autentyczność i wiarygodność tych dokumentów. Sąd Okręgowy zastrzegł przy tym, że zaliczył w poczet materiału dowodowego wszystkie dowody znajdujące się w aktach sprawy i przedłożone przez strony, w tym szereg dowodów przedstawionych przez stronę pozwaną wraz z odpowiedzią na pozew, jednakże uznał, że część z nich część z nich nie miała znaczenia dla ustalenia stanu faktycznego sprawy, były to dokumenty abstrakcyjne, nie odnoszące się do konkretnych relacji łączących strony – dowody te to np. opinie prawne, opracowania, czy raporty z których większość z nich przedłożono w formie elektronicznej, które nie miały stwierdzać faktów a służyły stronie pozwanej do dokonania oceny prawnej umowy łączącej strony. W tym zakresie natomiast Sąd Okręgowy posiłkował się w głównej mierze oceną podobnych stanów faktycznych dokonaną już przez sądy, zwłaszcza Sąd Najwyższy i Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej i te oceny znalazły wyraz w niniejszym uzasadnieniu. Podstawą ustalenia stanu faktycznego były także okoliczności uznane przez Sąd za bezsporne, bowiem albo zostały przez strony wprost przyznane, bądź też nie zostały zaprzeczone, co zostało przez Sąd ocenione na zasadzie art. 230 k.p.c. Zdaniem Sądu Okręgowego zeznania świadka - pracownika Banku M. D. (k. 467) nie miały o tyle istotnego znaczenia w sprawie, że świadek ten w ogóle nie miał kontaktu z powodami, nie pracowała w oddziale w którym podpisano umowę. Zeznania świadka ograniczały się do wskazania ogólnych zasad i warunków obowiązujących przy zawieraniu kredytów i sposobu postępowania pracowników. Natomiast zeznania drugiego pracownika Banku - J. C., który również nie uczestniczył w procesie zawierania Umowy, dotyczyły ogólnych praktyk Banku związanych z zawieraniem umów kredytu indeksowanego, czy złożenia wyjaśnień w sprawie ewentualnego charakteru rynkowego kursów CHF. Sąd Okręgowy uznał, że powyższe fakty okazały się ostatecznie nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy podobnie jak i fakty na które powołano w sprawie dowód z opinii biegłego z zakresu bankowości, o czym jeszcze niżej. Za wiarygodne uznał Sąd Okręgowy wyjaśnienia powodów złożone w charakterze strony, jako spontaniczne, logiczne, spójne i nie zawierające sprzeczności, również z innymi dowodami zgromadzonymi w sprawie.

Sąd Okręgowy pominął dowód z opinii biegłego z zakresu rachunkowości zgłoszony przez stronę powodową na fakt łącznej wysokości wpłat dokonanych przez powodów wskutek zawartej Umowy, gdyż pozwany nie zakwestionował skutecznie roszczenia pozwu co do wysokości. Nadto Sąd Okręgowy pominął ten dowód na fakt wykazania

roszczenia ewentualnego, jako bezprzedmiotowy. Sąd pominął również dowód z opinii biegłego z dziedziny finansów i bankowości zgłoszony przez stronę pozwaną na fakt, m.in. funkcjonowania kredytów walutowych i ryzyk z nimi związanych. W świetle przedstawionych wyżej rozważań, ustalenie tych okoliczności nie miało w ocenie Sądu Okręgowego znaczenia w sprawie. Relevantnym w sprawie było bowiem samo brzmienie klauzul umownych kształtujących wysokość świadczeń stron, ich niejasność i nieprecyzyjność oraz wynikająca z nich możliwość arbitralnego kształtowania przez Bank wysokości wzajemnych świadczeń stron.

W punkcie 3 sentencji wyroku, Sąd orzekł o kosztach procesu, na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i § 3 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

Pozwany wniósł apelację od powyższego wyroku zaskarżając go w całości. Na podstawie art. 368 § 1 pkt 2 i 3 k.p.c. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia, tj.:

a) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z 271 § 1 k.p.c. poprzez nieprawidłową ocenę zeznań świadka M. D., i stwierdzenie, że nie miały one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy podczas gdy, jak przekonująco wyjaśnił świadek, opisany przez niego proces udzielania kredytu indeksowanego do CHF zawierał obowiązkowe elementy (m.in. informacja o ryzyku, przedstawienie oferty kredytu złotowego), których spełnianie Bank weryfikował, kontrolując swoich pracowników oraz przedstawicieli, który to proces został szczegółowo opisany, a jego przebieg znajduje potwierdzenie w dokumentacji kredytowej załączonej do odpowiedzi na pozew, tymczasem Powód nie wykazał w żaden sposób, że w jego przypadku miały miejsce jakiegokolwiek odstępstwa od tej procedury, w szczególności nie może być uznany za wiarygodny w tym zakresie wyłącznie dowód z przesłuchania Powoda, który ma charakter akcesoryjny, co miało wpływ na rozstrzygnięcie ponieważ doprowadziło Sąd I instancji do nieprawidłowych ustaleń faktycznych opisanych poniżej, które doprowadziły Sąd I instancji przekonania o abuzywności spornych postanowień, a w oparciu o zarzut abuzywności Sąd stwierdził nieważność o kredyt hipoteczny nr (...) zawartej pomiędzy Powodem a Pozwanym w dniu 28 marca 2008 roku (dalej jako „Umowa”) i zasądził zwrot rzekomo nienależnych świadczeń na rzecz Powoda;

b) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z 271 § 1 k.p.c. poprzez nieprawidłową ocenę zeznań świadka J. C., i stwierdzenie, że nie miały one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy podczas gdy, jak przekonująco wyjaśnił świadek, kredyt indeksowany do CHF ma charakter walutowy, Bank musiał rzeczywiście pozyskiwać CHF celem sfinansowania akcji kredytowej w CHF, a kursy CHF publikowane w TKWO miały charakter rynkowy, co miało wpływ na rozstrzygnięcie ponieważ doprowadziło Sąd I instancji do nieprawidłowych ustaleń faktycznych opisanych poniżej, które doprowadziły Sąd I instancji przekonania o abuzywności spornych postanowień, a w oparciu o zarzut abuzywności Sąd stwierdził nieważność Umowy i zasądził zwrot rzekomo nienależnych świadczeń na rzecz Powoda;

c) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z 243<sup>(2)</sup> k.p.c. poprzez nieprawidłową ocenę dowodu z dokumentów, co w szczególności dotyczy następujących dokumentów: DOKUMENTY W FORMIE PAPIEROWEJ: Regulamin Kredytowania Osób Fizycznych w ramach usług Bankowości Hipotecznej w Banku (...) S.A. - wersja obowiązująca w dniu zawarcia Umowy (R21) oraz wersja zaktualizowana (R31.8); Cennik Kredyt Hipoteczny/Pożyczka Hipoteczna - obowiązujący od dnia 06 czerwca 2008 roku oraz od dnia 1 czerwca 2009 roku; Wniosek kredytowy nr (...) z dnia 18 lutego 2008 roku; Dokument „Podejmowanie decyzji (...)” wraz z Opinią Departamentu Obsługi Produktów Bankowości Hipotecznej z dnia 6 marca 2008 r., 19 marca 2008 r., 28 marca 2008 r. roku; Parametry wejściowe symulacji z dnia 6 marca 2008 r.; Wstępna ocena zdolności kredytowej Klienta z dnia 6 marca 2008 roku; Dyspozycja wypłaty środków z kredytu z dnia 02 września 2008 r., 03 kwietnia 2008 r., 12 maja 2008 r.; Zestawienie transakcji z rachunku kredytowego Powoda w CHF; Przykładowe wyciągi łączone z rachunku Powoda; Symulacja kosztów kredytu; Informacja dla Wnioskodawców ubiegających się o produkty hipoteczne indeksowane kursem waluty obcej; Przykładowe dwie zanonimizowane umowy kredytu z 2008 roku; Opinia prawna prof. U. dr hab. M. K. w sprawie konsekwencji uznania za niedozwolone postanowień umów kredytowych, przewidujących zastosowanie kursu kupna CHF z tabeli banku do przeliczenia wypłaconego kredytobiorcy kapitału kredytu oraz kursu sprzedaży CHF z tabeli banku do przeliczenia dokonywanych przez kredytobiorcę spłat kredytu; Opinia prof. dr hab. K. J. „Opinia na temat sposobu ustalania rynkowego kursu

walutowego"; Opinia prywatnej firmy (...) „Ekspertyza dotycząca walutowych kredytów hipotecznych indeksowanych do CHF/PLN”; Artykuł „Ekonomiczna niezasadność używania indeksów stóp procentowych wyznaczonych dla walut obcych dla oprocentowania kredytów wyrażonych z złotych polskich” autorstwa M. Kempnego; Opinia prof. dr hab. K. J. „Uwagi na temat powiązań między stopą procentową a kursem walutowym”; Opinia prawna prof. dr hab. Ł. B. w przedmiocie określenia warunków i wymogów informowania spoczywających na sądach powszechnych wobec konsumentów-kredytobiorców kredytów indeksowanych do waluty obcej (frank szwajcarski); DOKUMENTY NA PŁYTCIE CD: Przykładowe zanonimizowane umowy kredytu z 2005, 2006 i 2008 roku; Informacja w zakresie skutków projektu ustawy o sposobach przywrócenia równości stron niektórych umów kredytu i umów pożyczki. Wpływ na instytucje kredytowe, Urząd Komisji Nadzoru Finansowego, Warszawa 2016 (dalej: „Raport KNF 2016”); „Raport UOKiK dotyczący spreadów”, wrzesień 2009; „Biała księga kredytów frankowych w Polsce” opracowana przez Związek Banków Polskich w marcu 2015 roku; „Ocena wpływu na sytuację sektora bankowego i polskiej gospodarki propozycji przewalutowania kredytów mieszkaniowych udzielonych w CHF na PLN według kursu z dnia udzielenia kredytu”, Urząd Komisji Nadzoru Finansowego, Warszawa 2013 (dalej: „Raport KNF 2013”); Przykładowe zestawienie walut w różnych bankach w okresie 2008 - 2014; Raport Banku (...) S.A. za okres 12 miesięcy zakończony 31 grudnia 2013 roku; Opinia i Raport Niezależnego Biegłego Rewidenta za rok obrotowy kończący się 31 grudnia 2013 roku; Raport Banku (...) S.A. za okres 12 miesięcy zakończony 31 grudnia 2014 roku; Opinia i Raport Niezależnego Biegłego Rewidenta za rok obrotowy kończący się 31 grudnia 2014 roku; Wydruki ze strony NBP z listą podmiotów pełniących funkcję Dealera Rynku Pieniężnego w latach 2009-2016; Zanonimizowana opinia biegłego sądowego Sądu Okręgowego w Warszawie z zakresu bankowości i finansów z dnia 30 maja 2016 roku, złożona w sprawie prowadzonej przez Sąd Rejonowy dla Warszawy - Mokotowa w Warszawie („Opinia Sądowa”); Stanowisko Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego / Biura Studiów i Analiz SN z dnia 6 września 2016 roku; Biała księga kredytów frankowych w Polsce” opracowana przez Związek Banków Polskich w marcu 2015 roku i stwierdzenie, że nie miały one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy podczas gdy z dokumentów tych wynika, że Bank nie mógł dowolnie kształtować publikowanych kursów CHF/PLN oraz w przedmiotowej sprawie nie doszło do spełnienia przesłanki braku zgodności z dobrymi obyczajami, a także nie doszło do spełnienia przesłanki rażącego naruszenia interesu konsumenta, co miało wpływ na rozstrzygnięcie ponieważ doprowadziło Sąd I instancji do nieprawidłowych ustaleń faktycznych opisanych poniżej, które doprowadziły Sąd I instancji przekonania o abuzywności spornych postanowień, a w oparciu o zarzut abuzywności Sąd stwierdził nieważność Umowy i zasądził zwrot rzekomo nienależnych świadczeń na rzecz Powoda;

d) naruszenie z art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c., poprzez oparcie ustaleń faktycznych na zeznaniach powoda w zakresie, w jakim były one niewiarygodne i sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz były sprzeczne z zeznaniami świadka, oraz dokumentacją kredytową i innymi dokumentami zgromadzonymi w sprawie, co miało wpływ na rozstrzygnięcie, ponieważ doprowadziło Sąd I instancji do nieprawidłowych ustaleń faktycznych opisanych poniżej, które doprowadziły Sąd I instancji przekonania o abuzywności spornych postanowień, a w oparciu o zarzut abuzywności Sąd stwierdził nieważność Umowy i zasądził zwrot rzekomo nienależnych świadczeń na rzecz Powoda;

e) art. 235<sup>(2)</sup> § 1 pkt. 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c., poprzez pominięcie na rozprawie w dniu 28 września 2022 roku dowodu z opinii biegłego, zgłoszonego przez Bank w pkt. 11 petitum odpowiedzi na pozew (tezy ogólnoeconomiczne dotyczące w szczególności metod ustalania kursu CHF w stosunku do PLN przez Bank oraz charakterystyki i funkcji transakcji typu SWAP), podczas gdy dowód ten miał istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a zarazem ustalenie wskazanych w tezie dowodowej okoliczności wymagało wiadomości specjalnych, które Sąd ustalił samodzielnie i błędnie, a na których oparte jest uzasadnienie Wyroku, w tym w szczególności w zakresie: walutowego charakteru kredytu; ustalenia zasad finansowania, uruchamiania i spłaty kredytu indeksowanego, uzasadniającego stosowanie kursu kupna i kursu sprzedaży walut; rozkładu ryzyka stron umowy kredytu indeksowanego i ponoszenia takiego ryzyka także przez Bank; rynkowego charakteru kursu CHF w TKWO Banku oraz braku arbitralności przy ustalaniu kursu CHF, metod ustalania kursu CHF w stosunku do PLN przez Bank czy ryzyka związanego z wahaniami kursu CHF i wpływu tej okoliczności na wysokość salda kredytu oraz skali możliwego do przewidzenia w dacie zawarcia Umowy ryzyka kursowego co miało wpływ na rozstrzygnięcie, ponieważ przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego w oparciu o wskazane tam uwagi natury ogólnoeconomicznej pozwoliłoby bezsprzecznie wykazać brak możliwości ustalania kursów przez Bank w sposób dowolny, precyzyjny

sposób ustalenia wartości świadczeń stron w oparciu o obiektywny miernik wartości, zgodność spornych klauzul z dobrymi obyczajami i brak naruszenia interesu Powoda (a w konsekwencji brak abuzywności spornych klauzul i nieważności Umowy);

f) art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, pozbawionej wszechstronnego i obiektywnego rozważenia całości materiału dowodowego i wyciągnięcie na tej wadliwej podstawie bezpodstawnych i niezgodnych z rzeczywistym stanem faktycznym wniosków leżących u podstaw Wyroku, w szczególności przez:

i. bezpodstawne przyjęcie, że Umowa została zawarta w celu konsumenckim, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy, w szczególności wydruk z CEIDG, wydruk z Działu I księgi wieczystej kredytowanej nieruchomości oraz wydruk z usługi Geoportal dotyczący kredytowanej nieruchomości załączony do pisma procesowego Pozwanego z dnia 17.11.2022 r. świadczą o tym, iż zawierając umowę, powód nie działał wyłącznie w celu konsumenckim, a zatem nie przysługuje mu status konsumenta;

ii. bezpodstawne przyjęcie, że Bank miał możliwość dowolnego, arbitralnego ustalania poziomu publikowanych kursów walutowych, podczas gdy:

- Umowa zawiera odesłanie do Tabeli Kursów Walut Obcych, publikowanej przez Bank, która z definicji musi zawierać kursy na poziomie rynkowym. Stosunek prawny pomiędzy stronami (którego treść wyznacza nie tylko literalna treść Umowy), na dzień zawarcia Umowy, przewidywał obowiązek ustalania kursów na poziomie rynkowym, a jego treść wykluczała dowolność ustalania kursów przez Pozwanego. Podkreślić należy przede wszystkim, że samo odesłanie do tabeli kursowej publikowanej przez bank, przedsiębiorcę działającego na rynku regulowanym, publikującego kursy w oparciu o normę ustawową (art. 111 ust. 1 pkt. 4 Prawa Bankowego), podlegającego (również w zakresie publikowania kursów walut) nadzorowi Komisji Nadzoru Finansowego), eliminuje możliwość dowolnego ustalania kursów na potrzeby wykonania Umowy. Niezależnie od powyższego, § 8 ust. 3 zmienionego Regulaminu przewidywał przesłanki ustalania kursów walut przez Bank (Dowód nr 1 załączony do odpowiedzi na pozew - Regulamin w wersji R31.8). Pozwany podkreśla, że wykazana przez Pozwanego okoliczność braku dowolności Banku w zakresie publikowania kursów walut, stanowi dowód przemawiający za tezą, że Bank, w świetle kwestionowanych postanowień Umowy, odsyłających to publikowanej na podstawie określonych przepisów prawa, ustalonych zwyczajów oraz zasad kontrolowanych przez Komisję Nadzoru Finansowego, nie mógł ustalać świadczeń Powoda w sposób dowolny, a Umowa przewidywała mechanizm ustalenia wysokości świadczeń w przyszłości;

- kursy publikowane w TKWO nie były ustalane w sposób dowolny - kursy publikowane w TKWO ustalane były w oparciu o obiektywne, niezależne od Banku dane (m.in. system Thomson Reuters);

- kursy publikowane w TKWO nie odbiegały od kursów CHF stosowanych przez inne banki komercyjne, prowadzące działalność konkurencyjną, działające na tożsamym rynku;

- Bank posiadał i nadal posiada status Dealera Rynku Pieniężnego, co oznacza, że to na podstawie kwotowań kursów Banku swoje kursy ustalał Narodowy Bank Polski;

- metodologia ustalania kursu średniego przez Narodowy Bank Polski jest analogiczna do metodologii stosowanej przez Bank przy ustalaniu kursów CHF publikowanych w TKWO;

- zapis § 8 ust. 3 Regulaminu w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 października 2011 roku przewiduje formalne ograniczenie - możliwe odchylenie o wartości nie wyższej niż 10%;

- Powód od momentu zawarcia Umowy miał możliwość dokonywania spłaty kredytu bezpośrednio w CHF (została ona przewidziana w § 8 ust. 4 Regulaminu obowiązującego w dacie zawarcia Umowy);

iii. bezpodstawne przyjęcie, że Bank nie pouczył Powoda w należyty sposób o związanych z Umową ryzykach, podczas gdy:

- informacje o ryzyku kursowym były Powodowi przekazywane dwutorowo:

i. w formie pisemnej m.in. w § 2 ust. 2, § 5 ust. 3 Umowy oraz Informacji o Ryzyku Kursowym, w których Powodowi zaprezentowano przykład wpływu wahań kursowych i zmiennej stopy procentowej na wysokość raty kredytu, informując go o wpływie wahań kursowych zarówno na wysokość salda zadłużenia, jak i rat kredytu;

ii. w formie rozmów z pracownikiem Banku, podczas których Powodowi zaprezentowano symulacje poziomu rat kredytu oraz poziomu kursów z poprzednich lat, jak również udzielano mu informacji na temat Tabeli Kursów Walut Obcych Banku/ spreadu- a były to informacje wyczerpujące;

- dokumentacja kredytowa zawiera oświadczenia Powoda złożone po przedstawieniu stosownych materiałów i pouczeń, a sama treść tych oświadczeń wskazuje na ryzyka związane z Umową, w szczególności ryzyko kursowe (por. parametry wejściowe symulacji i Informacja o Ryzyku Kursowym - odpowiednio dowody nr 6 i 12 załączone do odpowiedzi na pozew), a udzielanie szczegółowych pouczeń było obowiązkiem pracowników i przedstawicieli (pośredników) Banku, co przekazywano im na szkoleniach;

- w § 2 ust. 2 umowy wskazano wprost, że: „zmiany kursów walut w trakcie okresu kredytowania mają wpływ na wysokość kwoty zaciągniętego kredytu oraz raty kapitałowo - odsetkowej”;

- w „Informacji o Ryzyku Kursowym” wskazano wprost, że „występowanie ryzyka kursowego sprawia, że zarówno rata spłaty, jak i wysokość zadłużenia tytułem zaciągniętego kredytu przeliczona na PLN na dany dzień podlega ciągłym wahaniom, w zależności od kursu waluty” (podkreślenia własne aut. pisma);

- świadomość zmienności kursów walut obcych oraz ich nieprzewidywalności jest uważana w polskim społeczeństwie za wiedzę powszechnie znaną, co znajduje potwierdzenie w ugruntowanej linii orzeczniczej;

- informacje udzielone Powodowi były zgodne z treścią Rekomendacji S Komisji Nadzoru Finansowego, w szczególności Bank poinformował Powoda o potencjalnym wzroście wysokości raty kredytu przy założeniu, że kapitał wzrósłby o 14,27% oraz przy założeniu wzrostu kursu CHF o wartość z 12 miesięcy poprzedzających symulację (zob. parametry wejściowe symulacji);

- w dacie zawarcia Umowy nie obowiązywał żaden bezwzględnie obowiązujący przepis prawa, który nakładałby na Bank obowiązki informacyjne w tym zakresie;

- fakt informowania Kredytobiorców o ryzyku kursowym w ramach standardowej procedury udzielania kredytu potwierdzają zeznania świadka M. D., która zeznała w szczególności, że: „Informowaliśmy klientów o ryzyku walutowym ustnie jak i pisemnie.” -00:03:51-00:28:22 nagrania, protokół rozprawy z dnia 28 września 2022 roku;

iv. bezpodstawne przyjęcie, że sporne klauzule nie podlegały indywidualnym negocjacjom, podczas gdy:

- umowa stanowiła odzwierciedlenie wniosku kredytowego złożonego przez Powoda, który wypełniając go i wskazując kwotę kredytu, jednocześnie zawnioskował o kwotę w PLN oraz zaznaczył jako walutę kredytu „CHF” co oznacza, po pierwsze, że negocjowano z pewnością co najmniej te parametry kredytu, jak również, że to z warunków zawnioskowanych przez Powoda (kwota w PLN - kredyt w CHF) wynikała konieczność wprowadzenia mechanizmu indeksacji do Umowy;

-Powód od momentu zawarcia umowy miał możliwość dokonywania spłaty kredytu bezpośrednio w CHF (została ona przewidziana wprost w Regulaminie obowiązującym w dacie zawarcia Umowy - § 8 ust. 4 Regulaminu);

- jak zeznała świadek M. D.: „W 2008 roku praktycznie każda umowa była negocjowana” - 00:03:51-00:28:22 nagrania, protokół rozprawy z dnia 28 września 2022 roku;

- możliwe było zawarcie umowy bez spornych postanowień, Powód miał zdolność kredytową dla zaciągnięcia zobowiązania w PLN (tj. bez klauzul indeksacyjnych) i zaproponowano mu taki kredyt (por. parametry wejściowe symulacji i Informację o Ryzyku Kursowym- odpowiednio dowody nr 6 i 12 załączone do odpowiedzi na pozew);

- rzeczywisty wpływ Powoda wyrażał się w szczególności w wyborze dnia uruchomienia kredytu, co było równoznaczne z wyborem kursu zastosowanego do przeliczeń (por. § 3 ust. 4-7 umowy),

co miało wpływ na rozstrzygnięcie, ponieważ doprowadziło Sąd I instancji do bezpodstawnego wniosku, że sporne klauzule nie były indywidualnie uzgodnione oraz sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszające interes Powoda, w konsekwencji były abuzywne, a w oparciu o zarzut abuzywności Sąd stwierdził nieważność Umowy i zasądził zwrot rzekomo nienależnych świadczeń na rzecz Powoda;

g) art. 316 § 1 k.p.c. poprzez niewzięcie pod uwagę stanu prawnego obowiązującego na dzień zamknięcia rozprawy, a co za tym idzie - niezastosowanie przepisu dyspozytywnego w postaci art. 358 § 2 k.c. podczas gdy:

- zastosowanie tego przepisu było obowiązkiem Sądu i pozwoliłoby Sądowi I instancji zastosować art. 358 § 2 k.c. i utrzymać umowę w mocy oraz rozliczyć ją w oparciu o uczciwy dla obu stron kurs średni NBP;

- przy rozstrzyganiu o zgodności Umowy z ustawą, wziąć należy pod uwagę treść art. 69 ust. 1 i 2 Prawa bankowego w brzmieniu z dnia zamknięcia rozprawy, a nie jedynie zawarcia Umowy, jak to niezasadnie poczynił Sąd I instancji;

- przy rozstrzyganiu o zasadności zwrotu spłaconych przez Powoda rat, można zastosować art. 358 § 2 k.c. w brzmieniu aktualnym na dzień zamknięcia rozprawy, (tj. z uwzględnieniem nowelizacji zmieniającej art. 358 § 2 k.c. która weszła w życie 24 stycznia 2009 roku, przewidującej oparcie przeliczeń wartości świadczeń w oparciu o kurs średni NBP), co miało wpływ na rozstrzygnięcie, ponieważ gdyby Sąd zastosował wskazany przepis postępowania, nie ustaliłby nieważności umowy;

co miało wpływ na rozstrzygnięcie, ponieważ gdyby Sąd zastosował wskazany przepis postępowania, nie stwierdziłby nieważności Umowy i nie uwzględniłby roszczenia Powoda o zapłatę i o ustalenie;

2. naruszeniu przepisów prawa materialnego, a to:

a) art. 22<sup>1</sup> k.c. w zw. z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię art. 22<sup>1</sup> k.c. i niezasadne zastosowanie art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. i stwierdzenie, że Powód miał w stosunku prawnym zawartym na podstawie Umowy status konsumenta, a sporne klauzule mają charakter abuzywny, podczas gdy Umowa nie ma konsumenckiego charakteru, co eliminuje możliwość stwierdzenia abuzywności jej klauzul;

b) art. 385<sup>1</sup> § 1 w zw. z § 3 k.c. przez błędną wykładnię art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. i niezastosowanie art. 385<sup>1</sup> § 3 k.c. i w konsekwencji bezpodstawne przyjęcie, że sporne klauzule nie były indywidualnie uzgodnione, podczas gdy Powód miał rzeczywisty wpływ na te postanowienia, w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 3 k.c.

c) art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i bezpodstawne przyjęcie, że sporne postanowienia spełniają przesłanki abuzywności, w szczególności że są (1) niejednoznaczne (2) sprzeczne z dobrymi obyczajami i (3) rażąco naruszają interes konsumenta;

d) art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i bezpodstawne przyjęcie, że z powodu wyeliminowania z treści umowy klauzul indeksacyjnych, umowa ta jest nieważna, podczas gdy nawet, gdyby stwierdzić bezskuteczność spornych klauzul, umowa powinna obowiązywać w pozostałym zakresie;

e) art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13, poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i stwierdzenie upadku umowy w sytuacji, gdy było to obiektywnie niekorzystne dla Powoda;

f) art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 56 k.c. poprzez jego niezastosowanie i ocenę oświadczeń woli złożonych przez strony Umowy wyłącznie na podstawie literalnego brzmienia postanowień Umowy, bez wzięcia pod uwagę okoliczności, w których zostały złożone, zasad współżycia społecznego oraz ustalonych zwyczajów, jak również oparcie się na dosłownym brzmieniu Umowy, bez uwzględnienia zgodnego zamiaru stron i celu Umowy, a w konsekwencji nieprawidłowe ustalenie, że Umowa przewidywała możliwość dowolnego ustalania kursów na potrzeby wyliczenia wysokości rat kredytowych przez Bank;

g) art. 69 ustawy - Prawo bankowe oraz art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. w zw. z art. 58 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 358 § 2 k.c. (wg stanu prawnego z dnia 24 stycznia 2009 roku) w zw. z art. 3 k.c. oraz w zw. z art. 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG w zw. z art. 353<sup>1</sup> k.c. oraz w zw. z art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 5 k.c. w zw. z art. 4 ustawy antyspreadowej poprzez błędne ustalenie nieważności Umowy, podczas gdy:

- sporny kredyt jest szczególnym rodzajem kredytu walutowego, tj. kredytem indeksowanym, w którym Bank faktycznie udostępnia kredytobiorcom ustaloną kwotę kredytu w CHF (a wypłaca równowartość tej kwoty w PLN wyłącznie na życzenie Kredytobiorcy z uwagi na walutę kredytowanego celu), saldo kredytu określa się w CHF, podobnie jak wysokość rat i którego saldo i poszczególne raty spłaty są wyrażone we franku szwajcarskim i w tej walucie są spłacane, co jest istotą kredytu indeksowanego walutą obcą, czyli rodzaju kredytu powszechnie znanego i stosowanego w ten sam sposób od wielu lat w obrocie bankowym oraz wprost przewidzianym przepisami prawa (w tzw. ustawie antyspreadowej);

- sposób zastosowania przez Bank mechanizmu indeksacji polegający na stosowaniu w tym celu dwóch różnych kursów CHF był w pełni uzasadniony; stosowanie kursu kupna CHF do przeliczenia salda kredytu po jego uruchomieniu oraz kursu sprzedaży CHF do przeliczenia wartości poszczególnych rat spłaty kredytu uzasadnione jest faktem, że w przypadku obu tych czynności dochodzi do wymiany waluty (transakcji przewalutowania), odpowiednio odkupienia przez Bank CHF od Powoda w momencie uruchomienia kredytu oraz sprzedaży CHF Powodowi w momencie spłaty rat kredytu z rachunku bankowego Powoda;

- nawet przy najbardziej niekorzystnej dla Banku interpretacji prawa i faktów istnieje możliwość zastąpienia spornych zapisów przepisami prawa dyspozytywnego tj. odniesieniem świadczeń do kursu rynkowego (w ramach którego faktycznie Umowa była zawarta i wykonywana), ewentualnie do kursu średniego NBP z dat uruchomienia kredytu oraz z dat poszczególnych płatności rat spłaty kredytu;

- Sąd powinien stosować prawo, a nie je tworzyć - tej fundamentalnej zasadzie przeczy dyskrecyjne stwierdzenie przez Sąd nieważności Umowy z 2008 roku, tylko dlatego, że Powód wiele lat później złożył określone oświadczenie co do swoich aktualnych potrzeb, ocen i możliwości finansowych co nastąpiło z całkowitym pominięciem wykładni płynącej z zamiaru strony w dacie zawarcia Umowy, jego woli w dacie zawarcia Umowy, sensu Umowy, sytuacji majątkowej Powoda w dacie zawarcia Umowy oraz zakazu nadużywania praw podmiotowych i zasad współżycia społecznego;

- Sąd stosując sankcję nieważności naruszył zasadę proporcjonalności oraz zasadę utrzymania umowy w mocy, które są jednymi z podstawowych zasad prawa cywilnego;

- Sąd zaniechał kompleksowego rozważenia czy orzeczenie, którego podstawą jest uznanie Umowy za nieważną w całości, nie narusza zasad współżycia społecznego, w szczególności zasady słuszności i pewności obrotu gospodarczego poprzez zaniechanie rozważenia konsekwencji stwierdzenia nieważności Umowy, a także konsekwencji, które unieważnienie tego typu umów może nieść dla pozostałych kredytobiorców (zarówno posiadających kredyty złotowe, jak i walutowe) oraz innych klientów Banku (zwłaszcza posiadających depozyty), a w konsekwencji dla całej gospodarki w Polsce oraz płynności i stabilności systemu bankowego, co jest szeroko komentowane w orzecznictwie



polskim i unijnym, a także w raportach publikowanych przez Komisję Nadzoru Finansowego. Orzeczenie Sądu I instancji uwzględnia jedynie interes Powoda określony przez jego pełnomocnika, bez analizy skutków takiego rozstrzygnięcia dla ogółu społeczeństwa, należy bowiem mieć na względzie, że każdy kredyt ma swoje odzwierciedlenie w depozytach ustanowionych w bankach przez osoby trzecie;

h) art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 354 § 1 k.c. poprzez ich niezastosowanie i przyjęcie, że, po ewentualnym stwierdzeniu rzekomej abuzywności spornych klauzul, cała Umowa jest nieważna, podczas gdy okoliczności, w których złożone zostały oświadczenia woli stron, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje pozwalają na wykonanie Umowy również po usunięciu z niej odwołań do Tabeli Kursów Walut Obcych („TKWO”) Banku - zobowiązania powinny zostać przeliczone po aktualnym na dzień danej operacji finansowej, rynkowym kursie CHF/PLN;

i) art. 56 k.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że, po ewentualnym stwierdzeniu rzekomej abuzywności spornych klauzul, cała Umowa jest nieważna, podczas gdy art. 56 k.c. stanowi właściwy przepis dyspozytywny, przewidując, że czynność prawna wywołuje skutki w niej wyrażony oraz wynikające z ustawy, z zasad współżycia społecznego i z ustalonych zwyczajów. Zatem zobowiązanie powinno zostać przeliczone po wynikającym z zasad współżycia społecznego i ustalonych zwyczajów, aktualnym na dzień przeliczenia, rynkowym kursie kupna CHF (takim jak konkretny kurs wskazany w TKWO na daną historyczną datę);

j) art. 69 ust. 2 pkt 4a i ust. 3 Prawa bankowego w zw. z art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. zmieniająca ustawę Prawo bankowe (Dz.U.2011, nr 165, poz. 984, dalej jako „ustawa antyspreadowa”) poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że, po ewentualnym stwierdzeniu rzekomej abuzywności spornych klauzul, cała Umowa jest nieważna;

k) z ostrożności procesowej, wskazują na naruszenie art. 358 § 2 k.c. w brzmieniu aktualnym na dzień zamknięcia rozprawy, poprzez jego niezastosowanie przy rozstrzygnięciu o skutkach rzekomej abuzywności spornych klauzul, podczas gdy możliwe jest zastosowanie na tej podstawie do przeliczeń kursu średniego NBP, po wyeliminowaniu z Umowy odesłania do kursów publikowanych w Tabeli Kursów Walut Obcych Pozwanego Banku;

l) z ostrożności procesowej, wskazują na naruszenie art. 41 ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 roku - Prawo wekslowe (obecnie tekst jednolity Dz. U. z 2016 r., poz.160), niezastosowanie przy rozstrzygnięciu o skutkach rzekomej abuzywności spornych klauzul, podczas gdy możliwe jest zastosowanie analogii do przepisów Prawa wekslowego i zastosowanie na tej podstawie do przeliczeń kursu średniego NBP, po wyeliminowaniu z Umowy odesłania do kursów publikowanych w Tabeli Kursów Walut Obcych Pozwanego Banku;

m) z ostrożności procesowej, wskazują na naruszenie art. 24 ust. 3 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku o Narodowym Banku Polskim (obecny tekst jednolity Dz.U. z 2020 roku, poz. 2027, dalej jako „ustawa o NBP”) poprzez jego niezastosowanie przy rozstrzygnięciu o skutkach rzekomej abuzywności spornych klauzul, podczas gdy możliwe jest na tej podstawie zastosowanie kursu średniego NBP do przeliczeń opisanych w Umowie, po wyeliminowaniu z Umowy odesłania do kursów publikowanych w Tabeli Kursów Walut Obcych Pozwanego Banku;

n) art. 189 k.p.c. poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na niezasadnym przyjęciu, Powód posiada interes prawny w ustaleniu nieważności Umowy, podczas gdy, spór prawny pomiędzy stronami jednoznacznie rozstrzyga rozpoznanie roszczenia o zapłatę - co przesądza o braku interesu prawnego po stronie powodowej;

o) art. 405 k.c. i art. 410 § 2 k.c. przez ich bezpodstawne zastosowanie, ewentualnie art. 409 k.c. przez jego niezastosowanie i stwierdzenie, że Bank bezpodstawnie wzbogacił się kosztem Powoda (co nie miało miejsca), jak również nie wzięcie pod uwagę, że Bank uzyskane kwoty zużył (w całości, a co najmniej w części, w jakiej służyły one pokryciu kosztów pozyskania kapitału przez Bank - tj. w zakresie rat kapitałowych oraz rat odsetkowych w części, w jakiej odpowiadały stawce bazowej LIBOR 3M dla CHF);

p) art. 118 k.c. w zw. z art. 120 k.c. poprzez ich wadliwą wykładnię i zastosowanie oraz przyjęcie, że raty kredytu, płacone przez Powoda, którym odpowiada zasądzona kwota (Sąd I instancji uznał, że Powód ma prawo do zwrócenia mu

całości spłaconych przez niego rat kredytu) rzekomo nie stanowią świadczeń okresowych i nie podlegają 3-letniemu terminowi przedawnienia, jak to podnosił Pozwany zgłaszając zarzut przedawnienia;

q) z daleko posuniętej ostrożności procesowej, wyłącznie w razie nieuwzględnienia żadnego innego zarzutu naruszenia prawa materialnego, skutkującego zmianą wyroku w zakresie zasądzonej kwoty głównej, formułuję również zarzut naruszenia art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c. i art. 411 pkt. 2 i 4 k.c. poprzez ich niezastosowanie w zakresie przedstawionej wykładni, tj. zasądzenia dochodzonego roszczenia o zapłatę w całości, pomimo, że zasądzona suma powinna zostać pomniejszona o wartość wypłaconego kapitału, w zakresie w jakim nie został on spłacony ratami nieobjętymi pozwem. Okoliczność ta potwierdza, że nawet w przypadku przyjęcia najmniej korzystnej dla Pozwanego interpretacji stanu faktycznego i interpretacji przepisów, przedstawionej w uzasadnieniu Wyroku, zupełnie niezasadne w świetle rozważań Sądu I instancji było zasądzenie na rzecz Powoda świadczenia pieniężnego w żądanej wysokości. Sąd powinien ocenić ew. wysokość wzbogacenia po stronie Pozwanego i na tej zasadzie ocenić wysokość roszczenia o zapłatę (tzw. „teoria salda”);

r) z daleko posuniętej ostrożności procesowej, na wypadek stwierdzenia przez Sąd, że wskutek rzekomej abuzywności spornych postanowień, roszczenie główne o zapłatę jest Powodowi należne w jakimkolwiek zakresie formułuję również zarzut naruszenia art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. przez zasądzenie odsetek począwszy od daty wcześniejszej niż dzień wydania prawomocnego wyroku, podczas gdy nawet przy najbardziej niekorzystnej dla Pozwanego interpretacji tego aspektu należało przyjąć, że do czasu zapadnięcia prawomocnego wyroku Bank miał uzasadnione podstawy by przypuszczać, że nie jest w zwłoce wobec strony przeciwnej;

Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego Wyroku w całości poprzez oddalenie powództwa wobec Banku w całości; ewentualnie o uchylenie Wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji; w każdym alternatywnym przypadku zasądzenie od Powoda na rzecz Pozwanego kosztów procesu za postępowanie I instancji oraz za postępowanie II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, według norm przepisanych.

Dodatkowo na podstawie art. 380 k.p.c. skarżący wniósł o rozpoznanie postanowienia Sądu I instancji w przedmiocie pominięcia dowodu z opinii biegłego, zgłoszonego przez Bank w pkt. 11 petitum odpowiedzi na pozew i zmianę tego postanowienia, wskazując, że postanowienie to nie podlegało zaskarżeniu w drodze zażalenia, a miało wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, oraz o dopuszczenie i przeprowadzenie ww. dowodu w postępowaniu odwoławczym na fakty wskazane w pkt. 11 petitum odpowiedzi na pozew: realiów funkcjonowania kredytów walutowych, w tym w CHF, w Polsce; oprocentowania takich kredytów; ryzyka związanego z wahaniami kursu CHF i wpływu tej okoliczności na wysokość kredytu; metod ustalania kursu CHF w stosunku do PLN przez Bank; rynkowego charakteru ustalonego kursu oraz braku arbitralności przy ustalaniu kursu; korzystniejszych warunków kredytów „frankowych” w stosunku do kredytów „złotowych”; ścisłego i wyłącznego związania kredytów złotych ze stopą referencyjną WIBOR 3M (niedopuszczalności konstrukcji kredytu złotowego opartego o stawkę LIBOR 3M); braku korzyści po stronie Banku w związku ze wzrostem kursu PLN/CHF; metod ewidencjonowania w księgach i sprawozdaniach banków kredytów walutowych indeksowanych do CHF; wysokości stawek LIBOR 3M oraz WIBOR 3M w okresie obowiązywania Umowy; walutowego charakteru kredytów indeksowanych do walut obcych, charakterystyki oraz funkcji transakcji typu SWAP; sposobów wykorzystania transakcji typu SWAP w praktyce bankowej, a w tym, czy zawarte przez Bank transakcje SWAP mogły służyć finansowaniu kredytu udzielonego Powodowi; ekonomicznego celu transakcji SWAP zawartych przez Bank.

Powodowie wnieśli o oddalenie apelacji w całości.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Wykonując prawnoprocesowy obowiązek własnej oceny zgromadzonego materiału procesowego, Sąd Apelacyjny uznał, iż Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia

faktyczne (zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) nie są wadliwe i znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów, właściwa była również dokonana przez Sąd Okręgowy ocena prawna sprawy. Z tych względów Sąd odwoławczy, dzieląc i przyjmując za własne tak ustalenia faktyczne, jak i prawne Sądu Okręgowego, czyni je elementem własnego uzasadnienia, nie znajdując potrzeby ich ponownego przytaczania, co znajduje swój normatywny wyraz w art. 387 § 2<sup>1</sup> k.p.c. Motywy uzasadnienia Sądu Okręgowego zostaną przywołane poniżej jedynie w zakresie niezbędnym do odniesienia się do zarzutów apelacyjnych.

Zgodnie z uchwałą składu 7 sędziów Sądu Najwyższego - zasadą prawną z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07 (opubl. OSNC 2008/6/55, Prok.i Pr.-wkł. 2009/6/60) sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiąże go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania.

W myśl art. 327<sup>1</sup> § 2 k.p.c. uzasadnienie wyroku sporządza się w sposób zwięzły. Jeżeli zarzuty apelacyjne są ponadprzeciętnie rozbudowane, można je rozważać łącznie, chwytając oś problemu, byleby podsumować je stanowczą puentą z wyjaśnieniem, dlaczego tego rodzaju argumentacja nie jest zasadna - tak postanowienie SN z 17 listopada 2020 r., I UK 437/19, LEX nr 3080392.

Ma to szczególne znaczenie w niniejszej sprawie, w której apelacja jest mocno rozbudowana i zawiera w przeważającej części odwołania do licznych poglądów doktryny i judykatury ( a nie do okoliczności faktycznych niniejszej sprawy) prezentujących in abstracto odmienną - niż przyjęta przez Sąd I instancji (w ślad za aktualnie dominującym stanowiskiem orzecznictwa i nauki prawa) - koncepcję oceny istotnych zagadnień prawnych dotyczących problematyki tzw. kredytów frankowych. Wykracza poza ustawowe wymogi niniejszego uzasadnienia jego sporządzenie w konwencji przyjętej przez skarżącego, co sprowadziłoby się do obszernego cytowania przeciwstawnych do jego poglądów stanowisk, które zresztą z pewnością są znane profesjonalnemu pełnomocnikowi skarżącego.

Mając na względzie konstrukcję wniesionego środka odwoławczego, w pierwszej kolejności należało się odnieść do tej części argumentacji pozwanego, w której wskazywał on na uchybienia o charakterze formalnym.

Sąd odwoławczy miał przy tym na uwadze znany urzędowo fakt, iż niniejsza sprawa jest kolejną tego rodzaju sprawą rozpoznawaną przez Sąd Apelacyjny w Szczecinie, w której przeprowadzono analizę prawną analogicznej umowy kredytu zawartej przez pozwanego z osobami mającymi status konsumentów. Przykładowo: sprawy, które toczyły się pod sygnaturami akt I ACa 394/22 i I ACa 604/22, zostały prawomocnie zakończone, stąd, uwzględniając zbieżność treści umów, jak również okoliczności ich zawarcia i wykonywania, a także podnoszoną przez strony w znacznym zakresie tożsamą argumentację oraz dzieląc wywód prawny zaprezentowany w uzasadnieniach wyroków wydanych w powyższych sprawach, Sąd drugiej instancji w niniejszym składzie powieliła go obszernie we własnym uzasadnieniu.

W kontekście podniesionego przez pozwanego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., zaakcentować należy, iż w orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych utrwalony jest pogląd, zgodnie z którym tego rodzaju zarzut może być uznany za zasadny jedynie w przypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa, czy w sposób oczywisty błędna, jako dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd odwoławczy przeprowadza bowiem kontrolę legalności oceny dowodów dokonanej przez sąd pierwszej instancji, czyli bada, czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Ocena dowodów jest natomiast jednym z elementów kompetencji jurysdykcyjnych (władzy orzeczniczej) sądu i wyrazem stosowania prawa procesowego. Jeżeli więc po weryfikacji całokształtu materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami wiedzy oraz doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza art. 233 § 1 k.p.c. i musi być uznana za prawidłową, choćby nawet w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego (np. po uznaniu innych z wykluczających się dowodów za wiarygodne), dawały się wysnuć spójne logicznie wnioski odmienne. W związku z tym, dla skutecznego postawienia zarzutu naruszenia normy art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza samo twierdzenie strony skarżącej o wadliwości dokonanych ustaleń

faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który jej zdaniem odpowiada rzeczywistości (przedstawienie przez skarżącego własnej, odmiennej od sądowej, oceny materiału procesowego i poszczególnych dowodów). Skuteczny zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów musi bowiem prowadzić do podważenia podstaw tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (por. wyrok Sądu Najwyższego z 15 kwietnia 2004, IV CK 274/03). Konieczne jest przy tym wskazanie przez skarżącego konkretnych przyczyn dyskwalifikujących wywody sądu pierwszej instancji w tym zakresie. W szczególności strona apelująca powinna podać, jakie kryteria oceny naruszył sąd w analizie materiału dowodowego, uznając brak wiarygodności i mocy dowodowej poszczególnych dowodów lub niesłusznie im ją przyznając (por. wywody Sądu Najwyższego m.in. w orzeczeniach z 23 stycznia 2001, IV CKN 970/00; z 12 kwietnia 2001, II CKN 588/99; z 10 stycznia 2002, II CKN 572/99). Jako zasadnicze kryteria tej oceny wyróżnia się więc: zgodność wniosków sądu z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz komplementarność (spójność) argumentacji, polegającą na wyprowadzaniu poprawnych wniosków z całokształtu materiału procesowego. Spójność ta będzie naruszona w przypadku nieuzasadnionego pominięcia przez sąd wniosków przeciwnych wynikających z części dowodów.

Kierując się tymi założeniami, Sąd Apelacyjny uznał, że zarzuty apelującego w tej części mają jedynie polemiczny charakter z prawidłowymi ustaleniami Sądu Okręgowego. Sąd ten wydał swoje rozstrzygnięcie w sprawie w oparciu o analizę dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach, jak również posiłkował się zeznaniami świadka i stron. Zasadniczo ocena materiału dowodowego została dokonana poprawnie, z zachowaniem reguł zawartych w przepisach prawa i nie narusza ani reguł logicznego myślenia, ani zasad doświadczenia życiowego, czy właściwego kojarzenia faktów.

Nie sposób przy tym pominąć tego, że zgłoszone przez apelującego zarzuty wadliwej oceny dowodów i błędnych ustaleń faktycznych, w znacznej części osadzają się na inkryminowaniu naruszenia prawa materialnego, bowiem pozwany kwestionuje nie tyle ustalenia faktyczne dokonane w sprawie, co oceny i wnioski prawne wyciągnięte z poczynionych ustaleń, prowadzące do stwierdzenia, że kwestionowane przez powodów postanowienia umowne nie zostały z nimi indywidualnie uzgodnione, że powodowie nie zostali poinformowani o ryzyku związanym z zawarciem umowy kredytu indeksowanego, że Bank ustalał kursy waluty obcej w sposób dowolny i arbitralny oraz, że walutowe klauzule waloryzacyjne rażąco naruszają interesy powodów i dobre obyczaje. Dekodując zatem stanowisko skarżącego w tym zakresie, zauważyć trzeba, że w zasadzie nie podważa on dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych w tych aspektach, choćby poprzez wskazanie błędów w ocenie materiału procesowego, stanowiącego kanwę tych ustaleń, a wyłącznie poprzestaje na kontestowaniu uprawnienia tego Sądu do wyprowadzenia - w uwarunkowaniach przedmiotowej sprawy - wniosków opisanych w zarzutach apelacji. Argumentacja skarżącego sprowadza się więc w istocie do przedstawienia odmiennej oceny ustalonych okoliczności oraz zaprezentowania własnej wersji trybu nawiązania stosunku zobowiązaniowego pomiędzy powodami i poprzednikiem prawnym pozwanego oraz charakteru prawnego umowy. W tej sytuacji tego rodzaju sposób argumentacji, kwalifikowany być winien na płaszczyźnie procesowej, jako zarzut obrazy prawa materialnego, dotyczący - ściślej rzecz ujmując - fazy jego subsumcji do ustalonego stanu faktycznego, obejmujący zagadnienia związane z kwalifikacją okoliczności faktycznych z punktu widzenia właściwych przepisów prawa materialnego. W rezultacie podnoszone przez apelującego kwestie jako niemieszczące się w tej płaszczyźnie zaskarżonego wyroku, która wiąże się z zastosowaniem przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.p.c. nie mogą uzasadniać zarzutu naruszenia tego przepisu. Nie stanowi wszak o naruszeniu omawianego przepisu dokonana przez sąd orzekający ocena prawna, stanowiąca rozważanie, czy w ustalonym stanie faktycznym znajduje zastosowanie konkretna norma prawa materialnego. Przedstawiane przez skarżącego w tej części apelacji argumenty zostaną zatem uwzględnione przy odnoszeniu się do kwestii poprawności zastosowania prawa materialnego.

Ustosunkowując się zaś w niezbędnym zakresie do poszczególnych zagadnień, wpisanych w omawiany zarzut proceduralny, w pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny podkreśla to, iż skarżący nie zaprezentował wystarczających dowodów, z których wynikać miałyby należyte poinformowanie powodów o sposobie tworzenia tabel kursowych. W rozpoznawanej sprawie jedynym obiektywnym dowodem wskazującym na zakres informacji udzielonych kredytobiorcom była „Informacja dla wnioskodawców ubiegających się o kredyt (...) indeksowany kursem waluty

obcej” . Nie budzi wątpliwości, że z treścią powyższego dokumentu powodowie zostali zapoznani. Wynika z niego niezbita informacja, że zaciągając zobowiązanie w walucie obcej kredytobiorca jest narażony na ryzyko zmiany kursów walutowych oraz że występowanie ryzyka kursowego sprawia, że zarówno rata spłaty jak i wysokość zadłużenia tytułem zaciągniętego kredytu przeliczona na waluty polskiej na dany dzień podlega ciągłym wahaniom, w zależności od aktualnego kursu waluty. W tym dokumencie poinformowano o potencjalnym wzroście wysokości raty kredytu przy założeniu, że wzrostu kursu CHF o wartość z 12 miesięcy poprzedzających symulację tj. o 14,27%. Tym samym można przyjąć, że kredytobiorcy zostali poinformowani o ryzyku walutowym związanym z zaciągnięciem kredytu indeksowanego kursem waluty obcej. Zgodzić się należy jednak z Sądem pierwszej instancji, że przekazana powodom informacja była niewystarczająca dla uzyskania przez kredytobiorców odpowiedniego rozeznania co do rzeczywistego ryzyka walutowego związanego z zawartą umową kredytu. Z omawianego dokumentu wynika jedynie to, że Bank informował klientów o istnieniu ryzyka i potencjalnej możliwości wpływu zmiany kursu na wartość rat i wysokość zadłużenia oraz zachęcał konsumenta do zapoznania się z „danymi historycznymi i sporządzanym przez analityków prognozami dotyczącymi wahań kursu waluty oraz wysokości stawek referencyjnych dla danej waluty (wartości, które w danym momencie mogą być korzystne dla Klienta, w długim okresie mogą okazać się niekorzystne)”. Według treści tego dokumentu przedsiębiorca bankowy „inspirował” więc konsumentów do samodzielnego poszukiwania informacji, która powinna być przedstawiona przez niego przed zawarciem umowy. Już to niewątpliwie świadczyć powinno o nieprawidłowym wykonaniu obowiązku informacyjnego obciążającego pozwanego. Z pozostałego materiału dowodowego nie wynika natomiast, aby kredytobiorcom udzielono w inny sposób odpowiedniego pouczenia o ryzyku walutowym. W szczególności okoliczność ta nie wynika z zeznań świadków, którzy nie uczestniczyli w procedurze przygotowania i zawierania umowy kredytu z powodami, a tym samym nie dysponowali wiedzą w tym zakresie, ograniczając się do przedstawienia obowiązujących w pozwanym Banku procedur.

Ustalając stan faktyczny w niniejszej sprawie, Sąd Okręgowy oparł się między innymi na dowodach z przesłuchania powodów. Oczywiście należy mieć na względzie, że dowody te pochodziły bezpośrednio od osób zainteresowanych korzystnym dla nich rozstrzygnięciem sprawy. Okoliczność ta sama w sobie nie dawała wszakże w ocenie Sądu odwoławczego wystarczającej podstawy, aby uznać te dowody za niewiarygodne. Skoro zeznania powodów korespondowały z dokumentami, Sąd Okręgowy władny był je wykorzystać, czyniąc na ich podstawie ustalenia uzupełniające w stosunku do tych, jakie mógł poczynić w oparciu o pozostały materiał dowodowy. Z istoty występowania w procesie w charakterze strony wynika bowiem, że wyrok wywoła bezpośrednie skutki w sferze prawnej powoda lub pozwanego. Sam fakt wpływu orzeczenia na sferę prawną strony nie może więc świadczyć o braku wiarygodności jej zeznań. Jak każdy inny dowód zeznania strony są oceniane zgodnie z opisanym wyżej wzorcem wynikającym z normy art. 233 §1 k.p.c. Skarżący nie wskazał, w jakich płaszczyznach ocena tego dowodu dokonana przez Sąd Okręgowy miałyby popadać w sprzeczność z zasadami logiki lub doświadczenia życiowego. Zdaniem Sądu odwoławczego, w kontekście stworzonym przez rodzaj relacji między przedsiębiorcą bankowym a konsumentem, poszukiwanie przez przedsiębiorcę sposobów pozyskania nowych klientów (maksymalizację zainteresowania oferowanymi „produktami bankowymi”), zeznania, z których wynika, że pracownicy pozwanego przedstawiali walutę szwajcarską jako stabilną i gwarantującą bezpieczeństwo walutowe, nie mogą popadać w sprzeczność z zasadami logiki lub doświadczenia życiowego.

Przepisy kodeksu postępowania cywilnego nie przewidują instytucji gradacji dowodów. De lege lata nie ma podstaw do przyjęcia podziału dowodów na lepsze i gorsze. Niewątpliwie co do zasady dowód z przesłuchania stron ma mniejszy walor obiektywizmu. Sąd orzekający nie może jednak z tego tytułu in abstracto negować przydatności tego rodzaju dowodu. Ma za to możliwość krytycznej oceny zeznań przy uwzględnieniu stopnia ich subiektywizmu – por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 4 listopada 2020 r., sygn. akt I ACa 449/20. Aby powyższą ocenę podważyć, skarżący nie może jednak ograniczać się do wywodu o stronniczości zeznań powodów co do zasady, lecz musi wytknąć sądowi pierwszej instancji rażące, oczywiste błędy popełnione przy ocenie tychże zeznań. W niniejszej sprawie pozwany temu obowiązkowi nie podołał.

Wbrew zarzutom apelującego, co do zasady prawidłową okazała się zaprezentowana przez Sąd pierwszej instancji ocena zeznań świadków M. D. i J. C.. Kompleksowa analiza zeznań tych świadków rzeczywiście wskazuje na to, iż

nie mieli oni wiedzy co do okoliczności towarzyszących zawarciu przedmiotowej umowy i co najwyżej zeznania te mogły stanowić podstawę do ustaleń odnośnie obowiązujących w pozwanym Banku procedur zawierania umowy kredytowych indeksowanych do waluty obcej oraz praktyki stosowanej przez pracowników Banku przy obsłudze klientów ubiegających się o taki kredyt. Nie mogły być natomiast wykorzystane do ustalenia zindywidualizowanych okoliczności towarzyszących zawarciu umowy kredytowej przez powodów, zwłaszcza co do udzielonych powodom informacji odnośnie ryzyk związanych z zawieraną umową, czy też zakresu uzgodnień warunków kontraktu. Wprawdzie tego rodzaju procedury wyznaczały sposób postępowania Banku przy dokonywaniu określonych czynności bankowych i nie można a priori wykluczyć powiązania ustalonych w ten sposób mechanizmów działania Banku z okolicznościami zawarcia konkretnej umowy kredytu, jednak podkreślić trzeba, że świadkowie nie przedstawili żadnych danych, które potwierdzałyby, iż w stosunku do powodów te procedury zostały w pełnym zakresie zastosowane. Świadkowie nie dysponowali bowiem istotną procesowo wiedzą o okolicznościach towarzyszących zawarciu umowy przez powodów. Tym samym powyższe zeznania nie odnosiły się do okoliczności związanych z udzieleniem kredytu powodom, a jedynie były przydatne dla określania ogólnych procedur stosowanych w ramach wewnętrznej polityki pozwanego. Dowody te nie pozwalały więc na przyjęcie, że pozwany w sposób prawidłowy wypełnił obowiązek informacyjny, przekazując powodom wszystkie niezbędne informacje dotyczące ryzyka walutowego.

Podkreślenia wymaga przy tym kwestia, że w niniejszej sprawie istotne było nie tyle to, czy konsumenci znali pojęcie ryzyka walutowego, lecz to, czy mieli dość danych, by zrozumieć skutki zastosowania klauzuli umownej w kształcie przygotowanym przez przedsiębiorcę bankowego, dla ich interesów ekonomicznych i prawnych w całym okresie obowiązywania umowy. W judykaturze dobitnie zaś wskazuje się na to, że treść klauzuli umowy kredytu ustalającej cenę zakupu i sprzedaży waluty obcej, do której kredyt jest indeksowany, powinna, na podstawie jasnych i zrozumiałych kryteriów, umożliwić właściwie poinformowanemu oraz dostatecznie uważnemu i racjonalnemu konsumentowi zrozumienie sposobu ustalania kursu wymiany waluty obcej stosowanego w celu obliczenia kwoty rat kredytu, w taki sposób, aby konsument miał możliwość w każdej chwili samodzielnie ustalić kurs wymiany stosowany przez przedsiębiorcę (por. np. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 18 listopada 2021 r., C-212/20). Możliwość ustalenia takich danych nie wynika również z umowy kredytu bankowego i załączników do tej umowy oraz z treści wniosku kredytowego. Dokumenty te w ogóle bowiem nie zawierają informacji co do sposobu ustalenia kursu waluty dla określenia sposobu waloryzacji świadczeń stron.

Z przesłuchania powodów nie wynika natomiast, aby byli oni w pełni świadomi skali ryzyka walutowego związanego z zawartą umową i w tym zakresie otrzymali wymaganą ze strony Banku informację. Wprost przeciwnie – powodowie stanowczo zaprzeczyli, aby zostali poinformowani o istocie kredytów indeksowanych do walut obcych oraz regułach tworzenia kursów, czy odnośnie ryzyka kursowego, na odwrót uzyskane informacje mogły utwierdzać powodów w przekonaniu, że najkorzystniejszych dla niej wyborem będzie zaciągnięcie kredytu waloryzowanego walutą obcą.

Zwrócenia uwagi wymaga także i to, że oświadczenie o świadomości ryzyka walutowego nie jest oświadczeniem woli, lecz oświadczeniem wiedzy. W świetle art. 245 k.p.c. dokument prywatny sporządzony w formie pisemnej stanowi zaś dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Dowód z dokumentu prywatnego potwierdza zatem tylko to, że osoba podpisująca go, złożyła oświadczenie o treści zawartej w tym dokumencie. Wiążącym sądem domniemaniem jest jedynie pochodzenie treści zawartej w takim dokumencie od podpisującej go osoby, a nie, że oświadczenie było zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy – por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2020 r., I CSK 825/19, LEX nr 3152824. Dokument prywatny nie zawiera natomiast domniemania prawdziwości zawartej w nim treści – tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 13 października 2020 r., III AUa 890/19, LEX nr 3113931. Fakt, że powodowie złożyli oświadczenie, iż są świadomi ryzyka kursowego, o którym mieli zostać poinformowani, nie oznacza jeszcze, że rzeczywiście tak było. Możliwość podważenia prawdziwości tego oświadczenia, w tym za pomocą dowodów z zeznań samych powodów, nie była prawnie wyłączona. W praktyce dowody z dokumentów często rzeczywiście mają większą wiarygodność niż dowody osobowe, nie oznacza to jednak bezwzględne primatu tych pierwszych.

W okolicznościach niniejszej sprawy należało zatem przyjąć, iż potwierdzenie przyjęcia informacji o ryzyku walutowym zostało dokonane przez powodów tylko po to, by dopełnić wymogów formalnych wniosku o udzielenie kredytu. W rozpatrywanym jednak przypadku również kredytujący Bank postąpił nieuczciwie, wymagając od powodów złożenia oświadczenia o otrzymaniu informacji, która faktycznie nie została im rzetelnie udzielona. Recypując bogate orzecznictwo na gruncie art. 5 k.c., powszechnie przyjmowana zasada „czystych rąk” uniemożliwia stronie skuteczne powoływanie się na cudzą nieuczciwość, jeśli sama postąpiła nieuczciwie – por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z 26 maja 2020 r., I PK 145/19, LEX nr 3028843 oraz linię orzeczniczą autorstwa A. Patryk, opublikowaną w systemie LEX pod numerem 419693807, na którą się ów judykat powołuje.

Stwierdzić więc należy, że pozwany nie wykazał, by zakres informacji, jakich udzielił powodom w dacie zawarcia umowy pozwalał na uznanie, że wola powodów została wyrażona w warunkach wymaganej i opisanej niżej równowagi informacyjnej. Wymóg sformułowania postanowienia umownego językiem prostym i zrozumiałym nie może ograniczać się wyłącznie do oceny redakcyjnej (gramatycznej i stylistycznej) konstrukcji umowy. W wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że zakres udzielonych informacji powinien być taki, że dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, do której kredyt został indeksowany, ale również oszacować potencjalnie istotne konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. W tym kontekście nie przedstawia skarżący żadnych argumentów dowodowych, które podważałyby relację powodów co do zakresu uzyskanej informacji. Bank powinien wykazać, że przedstawił konsumentom rzetelną informację odpowiadającą zasobowi wiedzy co do możliwości kształtowania się wysokości zobowiązania kredytobiorców w przyszłości i jego skutków finansowych (dla wysokości raty jak i wartości całego świadczenia z tytułu zwrotu kredytu). Obarczony ciężarem dowodu tych okoliczności pozwany nie przedstawił jednak materiału pozwalającego na podważenie zeznań powodów co do braku takiej informacji. Sama świadomość powodów, że kursy walut ulegają zmianie, a to może mieć wpływ na wysokość raty kredytu, nie oznacza, że obowiązek informacyjny po stronie Banku został w należyty sposób wykonany. Nie chodziło bowiem o przekazanie kredytobiorcom ogólnych informacji o zmienności kursów i wpływie tej okoliczności na wysokość raty kredytu, ale o poinformowaniu ich, że muszą liczyć się przy tego typu kredycie, że na skutek silnej deprecjacji waluty polskiej możliwym jest nieograniczony co do zasady wzrost wysokości raty kredytu i salda kredytu do spłaty, bądź chociażby o taki poziom procentowy, do jakiego historycznie waluta polska traciła do waluty szwajcarskiej, bo przecież dla Banku historyczne dane co do kursów walut obcych w stosunku do złotego były znane lub możliwe do uzyskania. Nadmienić przy tym trzeba, że z powszechnie dostępnych materiałów źródłowych wynika, że w okresie poprzedzającym datę zawarcia umowy kredytu, kurs franka szwajcarskiego do waluty polskiej według kursu średniego kurs NBP, ulegał znacznym wahaniom w granicach nawet do 200 %. Tymczasem w wymienianej wyżej informacji, przedstawiono wahania kursu franka szwajcarskiego w okresie 12 miesięcy przed zawarciem umowy kredytu, co nie odzwierciedlało w pełni skali zagrożenia wynikającego z zastosowania w tej umowie klauzul walutowych i mogło utwierdzać powodów w przekonaniu, że ryzyko nie jest znaczne.

Nie można również zgodzić się z zarzutem, że Sąd pierwszej instancji błędnie ustalił, iż uznane za niedozwolone postanowienia umowne nie zostały indywidualnie uzgodnione ze stroną powodową. Uprzedzając w tym zakresie dalsze wywody, wskazać trzeba, że w świetle art. 3 ust. 2 zdania 1-2 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, „warunki umowy zawsze zostaną uznane za niewynegocjowane indywidualnie, jeżeli zostały sporządzone wcześniej i konsument nie miał w związku z tym wpływu na ich treść, zwłaszcza jeśli zostały przedstawione konsumentowi w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej. Fakt, że niektóre aspekty warunku lub jeden szczególnie warunek były negocjowane indywidualnie, nie wyłącza stosowania niniejszego artykułu do pozostałej części umowy, jeżeli ogólna ocena umowy wskazuje na to, że została ona sporządzona w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej”. Podkreślić trzeba także, że to na pozwanym spoczywał ciężar dowodu, iż doszło do indywidualnego uzgodnienia postanowień umowy stanowiących przedmiot sporu w niniejszej sprawie, albowiem strona powodowa stanowczo temu zaprzeczyła i w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego brak podstaw do zanegowania wiarygodności twierdzeń powodów w tym zakresie. Pozwany zwalczając powyższe ustalenia Sądu pierwszej instancji powoływał się na treść

dowodów z dokumentów, przede wszystkim wniosku o kredyt oraz umowy kredytu, a także na zeznania świadków. Tymczasem z dowodów tych nie wynika, aby powodowie mieli realną możliwość negocjowania zakwestionowanych postanowień umownych, w szczególności sposobu przeliczenia świadczeń stron z waluty obcej na walutę polską. Doświadczenie życiowe i zawodowe sądu orzekającego w niniejszej sprawie wskazuje, że w tym zakresie umowa stron recypowała standardowe postanowienia zawarte w przygotowanym przez pozwanego wzorcu umownym. Okoliczność, że powodowie mieli możliwość wyboru określonego produktu bankowego, przykładowo: kredytu udzielonego w walucie polskiej lub obcej, kredytu denominowanego do waluty obcej lub kredytu indeksowanego kursem waluty obcej, nie oznacza, że posiadali realny wpływ na treść umowy kredytowej odpowiadającej wybranej opcji. Z tego względu fakt, że powodowie mogli zawrzeć różne umowy kredytu, czy negocjować wysokość rat i okres spłaty kredytu nie uzasadnia wniosku, że w przypadku wyboru rodzaju ostatecznie zawartej umowy kredytu, mieli możliwość ingerencji w treść zakwestionowanych postanowień umownych w postaci klauzuli indeksacyjnej i klauzuli spreadowej. Stwierdzenie dotyczące braku możliwości negocjowania poszczególnych postanowień umowy odnosić należy (wobec stanowiska strony powodowej, o które opiera się żądanie pozwu) do treści art. 385<sup>1</sup> § 3 i § 4 k.c., odczytywanych w kontekście jurystycznej treści normy art. 3 ust 2 zd. 3 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, zgodnie z którym, jeśli sprzedawca lub dostawca twierdzi, że standardowe warunki umowne zostały wynegocjowane indywidualnie, ciężar dowodu w tym zakresie spoczywa na nim. Regulacja ta tworzy domniemanie, że poszczególne postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nie były negocjowane indywidualnie (wynikały ze stosowania przez przedsiębiorcę w swojej praktyce opracowanego wcześniej na potrzeby obsługi klienteli wzorca umowy i regulaminu). Skutkiem tego domniemania jest otwarcie możliwości ich kontroli w płaszczyźnie wytyczanej przez art. 385<sup>1</sup> k.c. Przedsiębiorca kwestionujący możliwość zastosowania tego domniemania powinien zatem przedstawić fakty i dowody wskazujące na fakt negocjowania z konsumentem brzmienia poszczególnych klauzul.

Nadmienić też należy, że zgodnie z art. 3 ust. 2 zdanie drugie powyższej dyrektywy, fakt, że niektóre aspekty warunku lub jeden szczególnie warunek były negocjowane indywidualnie, nie wyłącza stosowania niniejszego artykułu do pozostałej części umowy, jeżeli ogólna ocena umowy wskazuje na to, że została ona sporządzona w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej. Tak jest niewątpliwie w niniejszej sprawie, która dotyczy umowy kredytu hipotecznego adresowanej do nieokreślonego kręgu konsumentów i opartej o sformatowane wcześniej postanowienia. Dokonując interpretacji normy art. 3 dyrektywy 93/13, Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wyjaśnił już, że jej brzmienie powoduje, iż sam podpis na zawartej przez konsumenta z przedsiębiorcą umowie stanowiącej, że na jej mocy także konsument akceptuje wszystkie określone z góry przez przedsiębiorcę warunki umowy, nie pociąga za sobą obalenia domniemania, zgodnie z którym warunki te nie były indywidualnie negocjowane (por. np. postanowienie z 24 października 2019 r., C-211/17).

Wykazać należy więc, że indywidualnym negocjacom podlegać powinna cała treść klauzuli (a zatem przyjęty przez przedsiębiorcę bankowego „mechanizm” indeksacji, w tym zwłaszcza mierniki, według których ustalać miano kursu waluty, sposób ustalania wartości tzw. spreadu itp.). W realiach sprawy skarżący nie prezentuje żadnych twierdzeń, z których wynikałoby, że powodowie posiadali rzeczywisty wpływ na kształt tych postanowień umownych, co czyni omawiany zarzut bezzasadnym.

Umowy zawierane przez pozwanego Bank z innymi podmiotami nie mogą być natomiast wyznacznikiem do przyjęcia, że procedura udzielenia kredytów powodowi umożliwia realne negocjowanie warunków umowy i że ostateczny kształt kontraktów był efektem rozmów stron oraz w pełni uświadomionej woli kredytobiorców co do skutków zapisów umowy, a nie prostym powieleniem stosowanego przez Bank wzorca umownego.

Zaznaczyć trzeba, że wypowiedzi świadków w tym zakresie były niekategoryczne i co więcej – nie wynikało z nich, że możliwość negocjacji dotyczyła objętych sporem postanowień umownych.

Za chybione uznać trzeba także zarzuty wiążące naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. z bezpodstawnym przyjęciem przez Sąd pierwszej instancji, że kredytodawcy została przyznana dowolność w zakresie kształtowania kursów wymiany waluty mającej zastosowanie do umowy. Podkreślić trzeba, że Sąd Okręgowy słusznie nie badał, w jaki sposób



wykonywane było uprawnienie Banku do ustalenia kursów walut dla potrzeb rozliczenia świadczeń stron umowy kredytu, albowiem okoliczność ta nie była istotna dla oceny niedozwolonego charakteru postanowień umownych. Decydujące znaczenie w tej kwestii miała ocena przedmiotowych postanowień według chwili zawarcia umowy i w tym zakresie trafne są wnioski Sądu pierwszej instancji o tym, że to Bankowi pozostawiono w umowie uprawnienie do ustalania kursów bez określenia jasnych i zrozumiałych dla kredytobiorców kryteriów realizacji tego uprawnienia. Nawet zakładając, że kursy walut stosowane przez Bank miały charakter rynkowy i podlegały kontroli odpowiednich instytucji nadzoru finansowego, nie zmienia to wniosku, że z obiektywnego punktu widzenia postanowienia dotyczące sposobu określania tych kursów nie były dla konsumentów transparentne. Pozwany błędnie zdaje się zakładać, iż w sprawie podlega ocenie „rynkowość” ustalanych przezeń jednostronnie kursów. Istotne dla rozstrzygnięcia sporu jest natomiast przeprowadzenie w kontekście prawnym wyznaczonym przez przesłanki przewidziane w art. 385<sup>1</sup> k.c. w zw. z art. 3 wyżej wymienionej dyrektywy, oceny uczciwości postanowienia umownego odsyłającego do kreowanej przez Bank tabeli kursowej. Sąd Okręgowy w sposób wyczerpujący uwypuklił tę dystynkcję. Wobec ponownienia zarzutów w tym zakresie, powtórzyć więc należy, że kwestia sposobu korzystania z klauzuli nie ma znaczenia dla oceny abuzywności klauzuli przyznającej przedsiębiorcy bankowemu tego rodzaju kompetencje. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w uchwale składu siedmiu sędziów z 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, decydujące znaczenie ma bowiem nie to, w jaki sposób przedsiębiorca stosuje postanowienie i dla kogo jest ono korzystne, lecz to, w jaki sposób postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta. Wobec tego, brak poczynienia takiego ustalenia, jak zarzucany, nie miał wpływu na rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego. Okoliczności te pozostawały bowiem irrelevantne dla rozstrzygnięcia sporu.

Powyższe stanowisko znajduje również oparcie w przywoływanej przez Sąd pierwszej instancji uchwale składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r. (IIICZP 6/21), której nadano moc zasady prawnej i w której między innymi stwierdzono, że niedozwolone postanowienie umowne (art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.) jest od początku, z mocy samego prawa, dotknięte bezskutecznością na korzyść konsumenta, który może udzielić następnie świadomej i wolnej zgody na to postanowienie i w ten sposób przywrócić mu skuteczność z mocą wsteczną.

Apelujący pomija przy tym fakt, że istotne dla oceny walutowych klauzul waloryzacyjnych jest to, czy w świetle treści umowy konsumenci znali mechanizm ustalania kursów franka szwajcarskiego, który służył waloryzacji świadczeń stron, natomiast sam sposób ustalania kursów walut obcych oraz rzetelność przyjętego przez Bank wzorca szacowania wartości walut w toku wykonywania umowy, pozostaje bez wpływu na ocenę klauzuli jako niedozwolonej. Skoro bowiem abuzywność postanowień umownych ocenia się według stanu na dzień zawierania umowy, to zdarzenia, które wystąpiły później, pozbawione są jakiegokolwiek doniosłości procesowej. Konsument jest natomiast uprawniony do powoływania się w każdym czasie na zastosowanie w umowie niedozwolonych klauzul umownych i wynikający stąd zarzut nieważności czynności prawnej, a rozstrzygnięcie, czy sporne postanowienia umowne rażąco naruszają interesy powodów jest zastrzeżone do wyłącznej kompetencji sądu orzekającego.

Wbrew wywodom apelującego, na akceptację Sądu odwoławczego zasługiwało też stanowisko Sądu pierwszej instancji co do zaniechania przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego z zakresu finansów i bankowości. Zgodnie z art. 278 § 1 k.p.c. w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych sąd po wysłuchaniu wniosków stron co do liczby biegłych i ich wyboru może wezwać jednego lub kilku biegłych w celu zasięgnięcia ich opinii. Jednakże potrzeba powołania biegłego powinna wynikać z okoliczności sprawy, a nie z samego przekonania strony, że wiedza fachowa biegłego danej specjalności jest konieczna dla wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy – por. uzasadnienia wyroków Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 30 listopada 2017 r. sygn. akt III APa 9/17, Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 3 października 2019 r. sygn. akt III AUa 1029/18 czy Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 25 maja 2018 r. sygn. akt I AGa 85/18.

Jak już wyjaśniono, istotne dla oceny walutowych klauzul waloryzacyjnych jest to, czy w świetle treści umowy konsument znał mechanizm ustalania kursów, zaś sam sposób ustalania tabeli kursowej oraz rzetelność przyjętego przez Bank wzorca szacowania wartości walut w toku wykonywania umowy (co w zamyśle pozwanego między innymi miało być ustalone na podstawie tego dowodu), pozostaje bez wpływu na ocenę klauzuli jako niedozwolonej.

Abuzywność postanowień umownych ocenia się bowiem według stanu na dzień zawierania umowy, a więc zdarzenia, które wystąpiły później pozbawione są jakiegokolwiek doniosłości procesowej. Rozstrzygnięcie, czy sporne postanowienia umowne są sprzeczne z dobrymi obyczajami i czy rażąco naruszają interesy powodów jest zastrzeżone do wyłącznej kompetencji sądu orzekającego. Opinie biegłych nie mogą zatem przesądzać kwestii materialnoprawnych, również wtedy, gdy się do nich odwołają lub używają pojęć prawnych (por. postanowienia Sądu Najwyższego z 12 stycznia 2021 r., II PSK 4/21 i z dnia 5 czerwca 2020 roku, II UK 161/19). Wobec jednoznacznych postanowień umownych, nie nastroczała także żadnych trudności kwalifikacja prawna umowy zawartej przez strony jako umowy kredytu złotowego indeksowanego walutą szwajcarską i zbędne było dokonywanie w tym zakresie jakichkolwiek ocen w oparciu o opinię biegłego.

Podkreślić również trzeba, że nie wykracza poza dopuszczalną swobodę oceny dowodów wybór niektórych tylko dowodów spośród zgromadzonych, gdy pozwalają one na rekonstrukcję faktów istotnych w sprawie. Sytuacja, w której w sprawie pozostają zgromadzone dowody mogące prowadzić do wzajemnie wykluczających się wniosków, jest immanentnie związana z kontradiktoryjnym procesem sądowym. Weryfikacja zatem dowodów i wybór przez sąd orzekający w pierwszej instancji określonej grupy dowodów, na podstawie których sąd odtwarza okoliczności, które w świetle przepisów prawa materialnego stanowią o istotnych w sprawie faktach, jest przejawem realizacji jednej z płaszczyzn swobodnej oceny dowodów. Powiązanie przy tym wniosków wynikających z tych dowodów, z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, wyklucza możliwość skutecznego zdyskwalifikowania dokonanej oceny, również przez powołanie się na inne dowody, prowadzące do wniosków odmiennych, niż wyprowadzone przez sąd pierwszej instancji.

Dlatego też, nie ma racji skarżący, zarzucając pominięcie przez Sąd Okręgowy szeregu dokumentów wymienionych w apelacji, gdyż okoliczności, które miały być nimi stwierdzone, nie mogły w istotny sposób wpłynąć na rozstrzygnięcie sprawy, a w innych aspektach nie miały odpowiedniej mocy dowodowej do dokonywania tego rodzaju ustaleń, które pozwoliłyby uznać umowne klauzule walutowe za dozwolone, bądź przy założeniu ich abuzywności, utrzymać przedmiotową umowę w mocy. Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowej rekonstrukcji stanu faktycznego w zakresie niezbędnym do rozpoznania istoty sporu i nie było potrzeby sięgania do innych dokumentów, aby określić treść stosunku zobowiązaniowego nawiązanego przez strony oraz poddać go odpowiedniej ocenie prawnej.

W szczególności wskazać należy na to, iż przywoływana przez pozwanego opinia prof. dr hab. K. J. nie miała charakteru sądowego dowodu z opinii biegłego i należało ją traktować jako dokument prywatny stanowiący jeden z elementów argumentacji strony pozwanej.

Jeżeli chodzi zaś o to, że kredytujący Bank stosował się do wymagań, jakie stawiane były przez organy nadzoru bankowego, to okoliczność ta nie oznacza sama przez się, że jego działanie odpowiadało standardom określonym przez normy kreujące ochronę konsumencką. W tym kontekście stwierdzić należy, że akty urzędowe organu nadzorującego rynek bankowy nie mają waloru źródła prawa w obrocie konsumenckim. Jako takie nie wpływają zwłaszcza na zakres praw i obowiązków konsumenta (mają one znaczenie jedynie w stanowiącej istotę nadzoru w płaszczyźnie kontroli władzy państwowej nad działalnością banków z perspektywy celów wyznaczanych przez prawo bankowe i ustawę z dnia 21 lipca 2006 r. o nadzorze nad rynkiem finansowym - tj. Dz. U. z 2020 r. poz. 2059 z późn. zm.). Stosowanie się więc do zaleceń organu ówczasnie wykonującego nadzór nie oznacza, że działanie pozwanego już z tej przyczyny było zgodne z wzorcami ochrony konsumenckiej. W istocie brak jest nawet normatywnych podstaw, by przyjmować jakiegokolwiek domniemania w tym zakresie. Innymi słowy działanie zgodne z rekomendacjami organu wykonującego w imieniu państwa nadzór nad działalnością bankową może jedynie wyłączać wobec przedsiębiorcy zarzuty ze strony władzy publicznej.

Nie może zatem twierdzić skarżący, że samo dostosowanie się do wymagań stawianych mu w dacie zawarcia umowy przez organ nadzoru (Komisję Nadzoru Bankowego) uznane być może za zwalniające go z odpowiedzialność wobec konsumenta. Wykazać powinien, że zachowanie zgodne z tymi wymaganiami w konkretnej sprawie zapewniało zarazem zachowanie standardu ochrony konsumenta wynikającego z bezwzględnie obowiązujących przepisów prawa.

Dowodu takiego ani w toku postępowania przed Sądem Okręgowym, ani też w postępowaniu apelacyjnym jednak nie przedstawiono.

Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy pozostają także tego rodzaju zagadnienia, jak akceptacja przez kredytobiorców kursów wymiany stosowanych przez Bank w trakcie wykonywania umowy, gdyż spełnienie świadczenia przez konsumenta nie może dowodzić przesłanek wyłączających możliwość kontroli abuzywności i pozostaje bez znaczenia dla oceny kwestionowanych postanowień umownych.

To samo dotyczy motywów, które spowodowały wystąpienie z powództwem. Fakt, że bezpośrednią przyczyną podjęcia akcji procesowej, jest skutek ekonomiczny, jaki stosowanie klauzuli abuzywnej wywołuje w położeniu powodów, nie może być przesłanką wyłączającą dopuszczalność badania charakteru prawnego postanowienia umownego. Przyjąć natomiast trzeba, że to zdarzenie dopiero uświadamia konsumentom nieuczciwy charakter klauzuli, który w innych warunkach mógłby pozostać przez nich nierozpoznany. Subiektywne motywy poszukiwania ochrony prawnej nie wpływają więc na dokonywaną według kryteriów zobiektywizowanych oceną prawną postanowień umownych pod kątem ich abuzywności.

Reasumując, Sąd odwoławczy uznał za bezzasadne zarzuty art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt. 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i w zw. z art. 278 § 1 k.p.c., przyjmując jednocześnie, iż skarżący nie wykazał błędów, które w świetle art. 233 § 1 k.p.c. podważałyby zaprezentowaną przez Sąd Okręgowy ocenę dowodów, zamiast tego ograniczając do przedstawienia własnej, alternatywnej wersji oceny dowodów, co zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą, nie mogło doprowadzić do podważenia ustalonego stanu faktycznego.

Wskazać także trzeba, że Sąd Apelacyjny po przeprowadzeniu własnej kwerendy przedstawionego pod osąd materiału procesowego, stwierdził, iż Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowych i znajdujących odzwierciedlenie w treści zgromadzonych w sprawie dowodów, ustaleń faktycznych (zawartych w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) co do okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a mianowicie treści umowy kredytowej zawartej w dniu 27 września 2005 roku, świadczeń stron wynikających z przedmiotowej umowy, okoliczności, które towarzyszyły zawarciu tej umowy oraz sposobu jej wykonania. W tym zakresie, stosownie do art. 387 § 2<sup>1</sup> k.p.c., Sąd odwoławczy ustalenia Sądu Okręgowego czyni częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytaczania i uznając, że zadość wymogowi konstrukcyjnemu niniejszego uzasadnienia czyni odwołanie się do argumentacji Sądu Okręgowego.

Przechodząc zatem do materialnoprawnej analizy powództwa, stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy trafnie zakwalifikował roszczenie objęte pozwem i dla jego oceny prawidłowo zastosował powołane przez siebie przepisy prawne. Sądowi pierwszej instancji nie można przypisać wadliwej oceny dowodów, zaś poczynione przez niego ustalenia faktyczne, zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku, są w istotnym zakresie prawidłowe i znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Z tego względu Sąd Apelacyjny ustalenia Sądu Okręgowego zgodnie z art. 387 § 2<sup>1</sup> pkt 1 k.p.c. czyni niniejszym częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ich ponownego szczegółowego przytaczania. Wobec powyższego należało przejść do analizy zarzutów dotyczących obrazy prawa materialnego.

W pierwszej kolejności odnieść się należało do zarzutu naruszenia art. 189 k.p.c. Sąd pierwszoinstancyjny uznał trafnie, że strona powodowa ma interes prawny w wytoczeniu powództwa o ustalenie nieważności umowy kredytu, mimo że jednocześnie wystąpiła odpowiednio z roszczeniem o zapłatę należności wynikających z tej umowy jako świadczeń nienależnych (art. 410 k.c. w związku z art. 405 k.c.). Argumentacja przeciwna strony pozwanej zawarta w apelacji jest nieuzasadniona, albowiem sprowadza się do formalistycznego pojmowania interesu prawnego (art. 189 k.p.c.) i wąskiego rozumienia stanowiska, że zawsze jeżeli strona może wystąpić z roszczeniem o zasądzenie świadczenia, to przesądza to o braku interesu prawnego w żądaniu ustalenia prawa lub stosunku prawnego.

Rozwijając stanowisko zaprezentowane przez Sąd Okręgowy, Sąd Apelacyjny wskazuje, iż wielokrotnie na kanwie niezliczonych już podobnych spraw, potocznie nazywanych „frankowymi” sądy wskazywały, że norma art. 189 k.p.c.

kreuje szczególną (niewynikającą z przepisów prawa materialnego) formę ochrony prawnej praw podmiotowych. Jako przyznającej prawo do żądania szczególnej ochrony prawnej, normie tej przypisuje się charakter materialnoprawny. Interes prawny jest zazwyczaj pojmowany jako przesłanka materialnoprawna powództwa o ustalenie [vide np. T Ereciński (red.), Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego, Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze, tom I Warszawa 2004, s 402 - 403 i tam cytowane orzecznictwo]. Co do zasady strona powodowa ma zatem procesowopravny obowiązek przytoczenia (a następnie materialnoprawny obowiązek udowodnienia) okoliczności faktycznych uzasadniających istnienie po jego stronie interesu prawnego w żądaniu ustalenia (prawa do żądania ochrony przez uzyskanie wyroku ustalającego). Interes prawny postrzega się z jednej strony jako przesłankę, która musi istnieć obiektywnie. Z drugiej zaś strony interes jest przesłanką warunkującą dopiero możliwość dalszego badania w procesie twierdzeń stron co do istnienia lub nieistnienia ustalanego prawa lub stosunku prawnego. Innymi słowy w przypadku stwierdzenia przez sąd braku interesu prawnego w żądaniu ustalenia istnienia (lub nieistnienia) prawa lub stosunku prawnego, powództwo musi ulec oddaleniu bez oceny zasadności twierdzeń stron procesu co do istnienia prawa objętego żądaniami pozwu.

Sąd Apelacyjny co do zasady zgadza się z wykładnią potwierdzaną wielokrotnie w judykaturze, że interes prawny istnieje wówczas, jeżeli sam skutek, jaki wywoła uprawomocnienie się wyroku ustalającego, zapewni powodowi ochronę jego prawnie chronionych interesów, czyli definitywnie zakończy spór istniejący lub prewencyjnie zapobiegnie powstaniu takiego sporu w przyszłości. W orzecznictwie Sądu Najwyższego akcentuje się też, że powód ma interes prawny w żądaniu ustalenia, jeżeli powództwo o ustalenie istnienia prawa jest jedynym możliwym środkiem jego ochrony [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2012 roku, III CSK 181/11, OSNC 2012, nr 7-8, poz. 101]. Interes prawny istnieje zatem tylko wtedy, gdy powód może uczynić zadość potrzebie ochrony swej sfery prawnej przez samo ustalenie istnienia bądź nieistnienia stosunku prawnego lub prawa.

Podkreślić należy, że z dotychczasowego orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, że interes prawny nie istnieje, gdy już jest możliwe wytoczenie powództwa o świadczenie, chyba że ze spornego stosunku prawnego wynikają jeszcze dalsze skutki, których dochodzenie w drodze powództwa o świadczenie nie jest możliwe lub nie jest jeszcze aktualne [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 października 1990 roku, I CR 649/90, Lex nr 158145]. Zauważa się jednocześnie, że mimo istnienia prawa do żądania spełnienia świadczenia (wytoczenia powództwa o świadczenie) lub możliwości skorzystania z innego środka ochrony prawnej (np. powództwa o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego) interes prawny nie będzie wykluczony w sytuacji, gdy wyrok uwzględniający takie żądanie nie da pełnej ochrony prawnej dłużnikowi [vide wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2015 roku, III CSK 226/14]. Zatem zarówno w nauce jak i w orzecznictwie akcentuje się konieczność wykazania obiektywnej w świetle przepisów prawa (wywołanej rzeczywistym narażeniem lub zagrożeniem sfery prawnej powoda) potrzeby uzyskania wyroku ustalającego o określonej treści [vide np. H. Dolecki (red.), T. Wiśniewski (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Artykuły 1-36, wyd. LEX 2013, komentarz do art. 189 k.p.c.].

Podkreślić również należy, że interes prawny należy „pojmować szeroko, mając na uwadze także dalsze skutki, które mogą lub już doprowadziły do pozbawienia powoda ochrony prawnej” [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 2019 roku, V CSK 23/18, LEX nr 2712226]. Wreszcie też stwierdza się, że zasady, że powództwo o ustalenie nie jest dopuszczalne, jeżeli w danym przypadku możliwe jest jakiegokolwiek świadczenie, nie należy pojmować zbyt rygorystycznie. Ocena istnienia interesu prawnego powinna odwoływać się do względów celowości i ekonomii procesowej, zwłaszcza gdy spór dotyczy samej tylko zasady. W tym kontekście interes prawny definiuje się jako potrzebę ochrony sfery prawnej powoda, którą może uzyskać już przez samo ustalenie stosunku prawnego lub prawa [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2019 roku, I CSK 80/18, LEX nr 2630603]. Już z przedstawionych wypowiedzi judykatury wynika, że samo istnienie możliwości wytoczenia powództwa o świadczenie nie w każdej sytuacji świadczyć będzie o braku interesu prawnego w żądaniu ustalenia. Brak interesu prawnego wystąpi wówczas jedynie gdy wyrok zasądający świadczenie zapewni pełną (adekwatną do sytuacji prawnej powoda) ochronę prawną jego uzasadnionych interesów. W przypadku, gdy sporem o świadczenie nie będą mogły (ze swej natury) być

objęte wszystkie uprawnienia istotne z perspektywy ochrony sfery prawnej powoda (wyrok nie będzie wyczerpywał wszystkich płaszczyzn istniejącego sporu objętego stosunkiem prawnym, którego dotyczy żądanie ustalenia), przyjmując należy, że powód ma interes prawny

w rozumieniu art. 189 k.p.c. Teza ta będzie aktualna zwłaszcza w tych sytuacjach, w których żądaniem ustalenia objęte jest twierdzenie o nieistnieniu stosunku prawnego. W przypadku, gdy konsekwencje ustalenia nieistnienia stosunku prawnego nie ograniczają się do aktualizacji obowiązku świadczenia przez pozwanego, lecz dotyczą także innych aspektów sfery prawnej powoda (np. wpływają na określenie treści praw i obowiązków powoda jako dłużnika pozwanego), sama możliwość wytoczenia powództwa o świadczenie może nie wyczerpywać interesu prawnego w żądaniu ustalenia. Będzie tak zwłaszcza wówczas, gdy to pozwany rości sobie według treści stosunku prawnego objętego powództwem z art. 189 k.p.c. określone prawo do świadczenia ze strony powoda (np. jak w niniejszej sprawie – powódka żąda zwrotu udzielonego kredytu w wysokości obliczonej zgodnie z treścią kwestionowanej umowy).

W takich sytuacjach nie sposób odmówić dłużnikowi (dążącemu do wykazania, że nie jest on zobowiązany do świadczenia - a zwłaszcza że kredytodawca nie ma prawa obliczać wysokości poszczególnych rat przy wykorzystaniu klauzul umowach dotyczących przeliczania wartości świadczenia) interesu prawnego w dochodzeniu żądania ustalenia nieistnienia stosunku prawnego, w świetle którego jest on dłużnikiem pozwanego.

Sąd Apelacyjny wskazuje, że w niniejszej sprawie strona powodowa według treści umowy kredytu nie wykonała zobowiązania do zwrotu świadczenia, a pozwany traktuje ją jak swojego dłużnika (kredytobiorców). Wyrok ustalający nieważność umowy kredytu, obok wyroku dotyczącego zasądzenia świadczeń nienależnie spełnionych przez powodów na rzecz pozwanej, samoistnie przesądza zatem o treści obowiązków strony powodowej względem pozwanego wywodzonych z tejże umowy (a zatem wywoła na przykład skutek prewencyjny, jeśli chodzi o możliwość sporu, w którym powódka miałaby być pozywana o zapłatę długu). Nadto z uwagi na to, że umowa kredytu nie została jeszcze wykonana, to znaczy strona powodowa według treści umowy nie spłaciła jeszcze wszystkich rat kredytu, mogła ona w niniejszym procesie zamknąć roszczenie o zapłatę tylko w określonych ramach czasowych, na pewno nie dotyczących okresu po zamknięciu rozprawy (art. 316 § 1 k.p.c.). Zatem roszczenie o zapłatę nie wyczerpuje wszystkich wątpliwości stron odnośnie spornej umowy kredytu, tym bardziej dotyczących okresu przyszłego, po zamknięciu rozprawy.

Powyższe argumenty pozwalają na stwierdzenie, że na datę zamknięcia rozprawy samo powództwo o świadczenie należne w wyniku rozliczenia wykonania nieważnej umowy nie stanowi wyczerpującej i dostatecznej ochrony interesów powodów, chociażby z tego względu, że może obejmować ono swoim zakresem tylko nienależnie spełnione świadczenia do daty zamknięcia rozprawy (art. 316 § 1 k.p.c.).

Stanowisko powyższe prezentowane jest także w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego dotyczącym roszczeń o ustalenie nieważności umów kredytu lub pożyczki. Trafnie wyłożono w nich, że w określonych sytuacjach nawet możliwość wytoczenia powództwa o zapłatę nie wyczerpuje interesu prawnego po stronie osoby kwestionującej związane częściowo postanowień umowy lub istnienie zobowiązania mającego wynikać z umowy kredytu [vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 grudnia 2021 roku, I CSK 336/21; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 maja 2022 roku, II CSKP 19/22].

Reasumując, stwierdzić należy, że w ocenie Sądu Apelacyjnego strona powodowa posiada interes prawny w ustaleniu nieważności umowy kredytu.

W związku z tym należało przejść do zarzutów dotyczących istoty sporu pomiędzy stronami.

Z uwagi na zakres kognicji sądu drugiej instancji jako sądu merytorycznie orzekającego w sprawie, podsumowując należy stwierdzić, iż z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. wynika, że badanie, czy dane postanowienie umowne jako niedozwolone (abuzywne) nie wiąże konsumenta, jest procesem dwuetapowym. Przede wszystkim (art. 385<sup>1</sup> § 1 zdanie pierwsze k.c.) należy stwierdzić, czy postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (przesłanka pozytywna) i nie zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem (przesłanka negatywna). Oba te warunki muszą zostać spełnione kumulatywnie (łącznie). A contrario, konsumenta będzie wiązało postanowienie kształtujące jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z

dobrymi obyczajami, rażąco naruszające jego interesy, ale indywidualnie z nim uzgodnione (wystąpienie przesłanki negatywnej), oraz postanowienie nieuzgodnione indywidualnie z konsumentem, ale kształtujące jego prawa i obowiązki w sposób zgodny z dobrymi obyczajami, nienaruszające rażąco jego interesów (brak przesłanki pozytywnej). Jeżeli spełniona została przesłanka pozytywna i jednocześnie nie występuje przesłanka negatywna, należy przejść do etapu drugiego. W świetle art. 385<sup>1</sup> § 1 zdania drugiego k.c. nawet bowiem postanowienie kształtujące prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszające jego interesy i nieuzgodnione z nim indywidualnie będzie wiązało konsumenta, jeśli określa ono główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, oraz zostało sformułowane w sposób jednoznaczny. Tylko łączne spełnienie dwóch ostatnich przesłanek będzie skutkowało przyjęciem, że występuje wyjątek od zasady, tj. że postanowienie wiąże konsumenta pomimo spełnienia warunków z art. 385<sup>1</sup> § 1 zdanie pierwsze k.c. Reasumując, aby dane postanowienie mogło zostać uznane za niedopuszczalne (niewiązące konsumenta), muszą zostać spełnione trzy warunki:

musi wystąpić przesłanka pozytywna z art. 385<sup>1</sup> § 1 zdanie pierwsze k.c., a mianowicie naruszenie dobrych obyczajów i rażąco naruszenie interesów konsumenta,

nie może wystąpić przesłanka negatywna z art. 385<sup>1</sup> § 1 zdanie pierwsze k.c., to jest, indywidualne uzgodnienie postanowienia z konsumentem,

nie mogą wystąpić obie przesłanki negatywne z art. 385<sup>1</sup> § 1 zdanie drugie k.c., czyli określenie przez badane postanowienie głównych świadczeń stron oraz jednoznaczność badanego postanowienia.

Zaakcentowania wymaga również i to, że możliwość zawierania kredytów indeksowanych czy denominowanych do waluty obcej jest obecnie powszechnie aprobowana w judykaturze. Tym samym nie można uznać, że wprowadzenie do umowy kredytu mechanizmu denominacji/indeksacji sumy zadłużenia i każdej z rat do waluty obcej miałyby samo przez się prowadzić do nieważności umownych postanowień denominacyjnych (indeksacyjnych), czy też całej umowy. Sama klauzula denominacji/indeksacji kredytu do waluty obcej (abstrahując w tym momencie od konkretnego ukształtowania takiej klauzuli w danej umowie co do jej treści, w tym odnośnie związanego z nią ryzyka kursowego), jest dopuszczalna w świetle zasady swobody umów unormowanej w art. 353<sup>1</sup> k.c. Takie stanowisko wynika z orzecznictwa Sądu Najwyższego, niezależnie od tego czy chodzi o umowy zawarte przed zmianą treści art. 69 ustawy Prawo bankowe, czy też po jego nowelizacji, w ramach której dodano art. 69 ust. 2 pkt 4a Prawa bankowego, stanowiący, że umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności - w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo – odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu.

Dla porządku należy także zaznaczyć, że z punktu widzenia polskiego systemu prawnego można wyróżnić trzy rodzaje kredytów, w których występuje waluta obca: indeksowany, denominowany i walutowy. W kredycie indeksowanym kwota kredytu jest podana w walucie krajowej i w tej walucie zostaje wypłacona, ale zostaje przeliczona na walutę obcą według klauzuli umownej opartej również na kursie tej waluty, przy czym spłata kredytu następuje w walucie krajowej. W kredycie denominowanym kwota kredytu jest wyrażona w walucie obcej, a zostaje wypłacona w walucie krajowej według klauzuli umownej opartej na określonym kursie waluty obcej, zaś spłata kredytu następuje w walucie krajowej. W kredycie walutowym kwota kredytu jest wyrażona w walucie obcej i spłata również jest dokonywana w tej walucie. Tylko w tym ostatnim wypadku roszczenie kredytobiorcy w stosunku do kredytodawcy jest wyrażone w walucie obcej, tj. kredytobiorca może żądać od kredytodawcy wypłaty kwoty kredytu w walucie obcej. W dwóch pozostałych wypadkach żądanie kredytobiorcy w stosunku do kredytodawcy w zakresie spełnienia świadczenia (czyli wypłaty kwoty kredytu) dotyczy wyłącznie waluty krajowej (por. wyroki Sądu Najwyższego z 30 września 2020 roku, I CSK 556/18, LEX nr 3126114 oraz z 7 listopada 2019 roku, IV CSK 13/19, LEX nr 2741776). W niniejszej sprawie nie budzi wątpliwości, że przedmiotem spornej umowy był kredyt w walucie polskiej, indeksowany do franka szwajcarskiego.

Ze względu na to, że pozwany w zarzutach apelacyjnych zawarł twierdzenia mogące sugerować, iż uznaje przedmiotowy kontrakt za umowę kredytu walutowego, dla określenia treści stosunku prawnego łączącego strony koniecznym było również dokonanie wykładni oświadczeń stron złożonych w chwili jej zawierania przy uwzględnieniu zasady swobody umów unormowanej w art. 353<sup>1</sup> k.c., który stanowi, że strony mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współzycia społecznego. Wykładnia oświadczeń woli polega na ustaleniu ich znaczenia przy uwzględnieniu zgodnego zamiaru stron, treści umowy, w tym związków między jej postanowieniami, okoliczności zawarcia umowy oraz innych czynników wskazanych w art. 65 i 56 k.c. Ma ona na celu ustalenie właściwej treści oświadczenia woli.

Ogólne reguły interpretacyjne oświadczeń woli określone zostały w art. 65 k.c. Zgodnie z art. 65 § 1 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współzycia społecznego oraz ustalone zwyczaje, natomiast art. 65 § 2 k.c. stanowi, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z kolei w myśl art. 56 k.c. czynność prawna wywołuje nie tylko skutki w niej wyrażone, lecz również te, które wynikają z ustawy, z zasad współzycia społecznego i z ustalonych zwyczajów.

Przy wykładni oświadczenia woli należy więc brać pod uwagę także okoliczności złożenia oświadczenia woli, czyli tzw. kontekst sytuacyjny (art. 65 § 1 k.c.). Obejmuje on w szczególności przebieg negocjacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 1998 r., I CKN 815/97), dotychczasowe doświadczenie stron (por. wyrok Sąd Najwyższego z dnia 4 lipca 1975 r., III CRN 160/75), ich status (wyrażający się np. prowadzeniem działalności gospodarczej). Wykładnia oświadczeń woli powinna również uwzględniać, stosownie do przepisu art. 65 § 2 k.c., rzeczywistą wolę stron, co wymaga zbadania nie tylko konkretnego postanowienia określonej umowy, ale analizy jej całości. Innymi słowy wskazane jest przyjmowanie takiego sensu oświadczenia woli, które uwzględnia cały kontekst umowny. Jeżeli przy tym okaże się, że strony różnie rozumiały treść złożonego oświadczenia woli, to za prawnie wiążące – zgodnie z kombinowaną metodą wykładni – należy uznać znaczenie oświadczenia woli ustalone według wzorca obiektywnego.

Kierując się więc powyższymi kryteriami prawnymi, przy interpretacji treści umowy zawartej przez strony, należy także uwzględniać wszystkie te elementy towarzyszące zawarciu umowy i jej wykonaniu, które pozwalają na odtworzenie rzeczywistych intencji stron stosunku zobowiązaniowego.

Przypomnieć zatem należy, że z § 2 umowy kredytu z dnia 28 marca 2008 r. wynika jednoznacznie, że pozwany Bank udzielił powodom kredytu w wysokości 303 000 złotych, która to kwota została indeksowana do franka szwajcarskiego. Zauważyć też trzeba, że postanowienia umowne w kontekście celu, na jaki miały być przeznaczone środki pieniężne przekazywane przez Bank, przewidywały możliwość wykonanie zobowiązań przez obie strony tylko w złotych i tak się też stało. Powyższe pozwala wnioskować, że wbrew twierdzeniom pozwanego, w dacie zawarcia pożyczki zgodną wolą stron było, by to właśnie złotówki były nie tylko walutą spełnienia świadczeń stron, ale i walutą zaciągniętego zobowiązania. Tym samym należało stwierdzić, iż zamiarem stron było zawarcie umowy kredytu w kwocie określonej w złotych, waloryzowanej do waluty obcej, a nie pożyczki walutowej, jak zdaje się twierdzić pozwany. W rzeczywistości bowiem celem powodów było uzyskanie konkretnej kwoty pieniężnej w walucie polskiej na sfinansowanie głównie robót budowlanych. Skoro zatem zakładany przez powodów cel umowy został zrealizowany przez pozwany Bank poprzez wypłatę kolejnych transz kredytu w złotych polskich, nie można podzielić postulowanej przez pozwanego takiej interpretacji umowy, która wskazywałaby na zawarcie umowy kredytu w walucie szwajcarskiej.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy słusznie przyjął, że zawarte w przedmiotowej umowie klauzule waloryzacyjne kształtowały prawa i obowiązki powodów jako konsumentów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszały ich interesy (art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.), co prowadziło do potraktowania tych postanowień umownych jako niedozwolonych.

Punktem wyjścia do dalszych rozważań związanych ze stosowaniem art. 385<sup>1</sup> § 1 i 2 k.c. jest okoliczność, iż powodowie są konsumentami w rozumieniu art. 22<sup>1</sup> k.c. W tym zakresie Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutów pozwanego

wskazujących na naruszenie art. 22<sup>1</sup> k.c. w zw. z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię art. 22<sup>1</sup> k.c. i niezasadne zastosowanie art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. i stwierdzenie, że powodowie mieli w stosunku prawnym zawartym na podstawie Umowy status konsumenta, a sporne klauzule mają charakter abuzywny, podczas gdy w ocenie pozwanego Umowa nie ma konsumenckiego charakteru, co eliminuje możliwość stwierdzenia abuzywności jej klauzul.

Zgodnie z art. 22<sup>(1)</sup> k.c. za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową. Klasyczne ujęcie relacji konsumenckich zakłada, że ochrona powinna przysługiwać konsumentowi gdy czynności, których dokonuje zmierzają do zaspokajania potrzeb osobistych, rodzinnych, prywatnych. Bezpośredni związek z prowadzoną działalnością gospodarczą lub zawodową jest wyłączony, jeżeli podejmowana przez osobę fizyczną czynność prawna zmierza do zaspokajania potrzeb własnych i "prywatnych" podmiotu i jego rodziny, jest nastawiona na zapewnienie funkcjonowania gospodarstwa domowego (wyr. SN z 13.6.2012 r., II CSK 515/11, Legalis). Podkreślenia przy tym wymaga, że sam fakt prowadzenia działalności gospodarczej przez daną osobę nie wyłącza możliwości kwalifikacji czynności jako czynności konsumenckiej. Podobnie wykazanie jakiegokolwiek związku z działalnością gospodarczą (np. poprzez dokumentowanie zawarcia umowy przez fakturę zamiast paragonu, podanie numeru NIP czy REGON, rejestracja w bazie kontrahentów profesjonalnych) nie powinno być automatycznie uznawane jako istnienie bezpośredniego związku z działalnością gospodarczą podmiotu (tak też R. Strugała, w: Gniewek, Machnikowski, Komentarz KC, 2021, art. 22<sup>1</sup>, Nb 9). Czynności podejmowane przez podmiot prowadzący działalność gospodarczą wchodzą w zakres jego działalności gospodarczej, jeżeli pozostają z nią w funkcjonalnym związku, w szczególności są podejmowane w celu realizacji zadań związanych z przedmiotem działania tego podmiotu (wyr. SN z 3.10.2014 r., V CSK 630/13, Legalis). Pojęcie bezpośredniego związku powinno być interpretowane w duchu motywów leżących u podstaw przyznania ochrony jednej ze stron stosunku prawnego. W odniesieniu do konsumentów są nimi przede wszystkim asymetria informacyjna oraz strukturalny brak równowagi stron. Z uwagi na tę pierwszą rację należy opowiedzieć się za poglądem, że brak bezpośredniego związku z działalnością gospodarczą wystąpi, gdy charakter tej działalności zasadniczo nie wiąże się z dokonywaniem czynności prawnych danego rodzaju, a czynność, której dokonuje dana osoba, nie jest typowa ze względu na rodzaj prowadzonej przez nią działalności (zob. S. Koroluk, Zmiana definicji konsumenta w Kodeksie, s. 442; J. Strzebinczyk, w: Gniewek, Komentarz KC, 2010, art. 22<sup>1</sup>, Nb 9). Istnienie pośredniego związku między czynnością a działalnością gospodarczą nie wyłącza możliwości kwalifikacji czynności jako czynności konsumenckiej. Także nie każdy związek czynności z przedmiotem działalności należy uznać za bezpośrednie powiązanie w rozumieniu art. 22<sup>1</sup> KC (inaczej M. Olczyk, M. Pecyna, Kodeks cywilny, art. 22<sup>1</sup>, Nb 6). Okoliczność, że umowa będzie wywoływać skutek w sferze prowadzonej przez daną osobę fizyczną działalności gospodarczej bądź zawodowej, nie wyłącza możliwości uznania jej za konsumenta.

Punktem odniesienia dla oceny związku czynności prawnej z prowadzoną przez przedsiębiorcę działalnością gospodarczą, jako bezpośredniego lub pośredniego, są konkretne okoliczności danej sprawy istniejące w czasie czynności. Właściwe dla jej dokonania są kryteria rodzaju czynności prawnej i jej przedmiotu, typowego charakteru czynności ze względu na prowadzoną działalność gospodarczą, przeznaczenia nabywanego towaru lub usługi dla celu bezpośrednio lub pośrednio związanego z działalnością gospodarczą (wyr. SN z 3.10.2014 r., V CSK 630/13, Legalis).

Sąd Apelacyjny mając na uwadze powyższe zwrócił zatem uwagę, że sama okoliczność, że w czasie zawierania umowy powódka prowadziła działalność gospodarczą nie wyłączała możliwości przyjęcia, że zwarta przez strony umowa miała charakter konsumencki. Zauważyć należy, że powodowie wyraźnie wskazywali, że umowę zawarli w celu nie związanym z działalnością gospodarczą. Środki uzyskane z kredytu udzielonego przez bank przeznaczone zostały na zakup nieruchomości w celu zaspokojenia potrzeb osobistych, a nie w celach związanych z przedmiotem prowadzonej przez powódkę działalności gospodarczej. Jak słusznie zauważył już Sąd Okręgowy pozwany bank nie zdołał podważyć argumentacji powodów w tym zakresie.

Mając na uwadze argumentację pozwanego wskazać w tym miejscu należy, że nie wyłącza możliwości uznania, że powodowie w dacie zawarcia umowy byli konsumentami okoliczność, że po wybudowaniu domu ze środków



pozyskanych od pozwanego powodowie zamieszkali w nim i jednocześnie podali to miejsce jako siedzibę powódki – podmiotu prowadzącego działalność gospodarczą. Uczyniono to jedynie dla celów ewidencyjnych. Powódka świadczyła i świadczy usługi konsultingowe i informatyczne poza miejscem zamieszkania lub on-line. Nigdy nie wykazywała kosztów eksploatacji domu w ewidencji kosztów prowadzonej działalności gospodarczej.

Nie stanowi dowodu na okoliczność braku konsumenckiego charakteru zawartej przez strony umowy również sam fakt wskazania przez powódkę we wniosku kredytowym, że prowadzi działalność gospodarczą. Z samego faktu posłużenia się przy zawieraniu umowy przez osobę fizyczną danymi przedsiębiorcy, wskazującymi na prowadzoną przez nią działalność gospodarczą nie należy wywodzić, że umowa nie miała charakteru konsumenckiego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w realiach niniejszej sprawy uzasadnionym jest przyjęcie, że wskazanie przez powódkę we wniosku kredytowym, że prowadzi działalność gospodarczą miało na celu wyłącznie wykazania źródła jego dochodów. Wzmianka ta bowiem została zamieszczona w części wniosku dotyczącej „Informacji o zatrudnieniu i dochodach wnioskodawcy” (k. 240).

W związku z konsumenckim charakterem spornej umowy, wskazać zatem należy, że wydanie rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie wiązało się z koniecznością zastosowania dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowie konsumenckich (dalej: dyrektywa 93/13) przy uwzględnieniu wiążącej wykładni przepisów tej dyrektywy wynikającej z judykatów Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (dalej TSUE), w szczególności orzeczeń odnoszących się do interpretacji art. 4 i 6 dyrektywy 93/13, wydanych na tle umowy kredytu zawierających ryzyko kursowe (walutowe). Wykładnia prawa unijnego dokonana przez TSUE obowiązuje bowiem nie tylko w sprawie, w której wydano orzeczenie w trybie prejudycjalnym, lecz jest wiążąca dla wszystkich sądów unijnych we wszystkich sprawach, w których zastosowanie znajduje, w analogicznych okolicznościach faktycznych, zinterpretowany przez Trybunał Sprawiedliwości przepis prawa unijnego (doktryna *acte éclairé*).

Zgodzić należy się z Sądem pierwszej instancji, że abuzywność spornych postanowień umownych przejawiała się przede wszystkim w tym, iż kredytujący Bank, narzucając postanowienia umowy, przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat z tytułu spłaty kredytu poprzez wyznaczanie kursów kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego. Omawiane postanowienia umowne nie zawierały opisu mechanizmu waloryzacji, dzięki któremu powodowie mogliby samodzielnie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wypływające z tych postanowień konsekwencje ekonomiczne. Przelicznik wypłaty środków na rzecz powodów został ustalony w oparciu o kurs kupna banku z dnia wypłaty, zaś przelicznik spłaty poszczególnych rat kredytu został ustalony w oparciu o kurs sprzedaży banku z dnia wymagalnej spłaty. Oznacza to, że pozwany pozostawił sobie dowolność w zakresie wyboru kryteriów ustalania kursu w swoich tabelach kursowych, a przez to kształtowania wysokości zobowiązań powodów. Samo sprecyzowanie momentu waloryzacji nie stanowiło zaś wystarczającego zabezpieczenia interesów konsumenta. Bank poprzez arbitralne wyznaczanie kursu waluty szwajcarskiej uzyskał zatem prawo do niczym nieskrępowanego decydowania o wysokości zadłużenia powodów, wprowadzając jednocześnie dodatkowe obciążenie kredytobiorców wynikające ze stosowania różnych kursów walutowych przy uruchamianiu kredytu i przy jego spłacie. Fakt, że pozwany, ustalając ten kurs, miał brać pod uwagę uwarunkowania rynkowe, obowiązujące na rynku walut, nie zmienia oceny takiego stanu rzeczy, skoro, mimo powszechnego stosowania przez banki i podmioty trudniące się wymianą walut takich samych zobiektywizowanych reguł, kursy walut ustalone były i są przez nie na różnym poziomie.

Jak słusznie zauważył to Sąd Okręgowy, postanowienia te są zatem nietransparentne, nieprzejrzyste i trudne do zrozumienia, a poprzez możliwość dowolnego kształtowania przez Bank kursu wymiany walut, skutkowały rażąco dysproporcją uprawnień kontraktowych na niekorzyść powodów i w sposób oczywisty godziły w dobre obyczaje. Dobre obyczaje nakazują bowiem, aby koszty ponoszone przez konsumenta związane z zawarciem umowy były możliwe do oszacowania. Powodowie, z przyczyn obiektywnych, nie byli w stanie tego uczynić. W konsekwencji sporne klauzule dotyczące waloryzacji świadczeń wynikających z umowy kredytu zakłócały równowagę między stronami umowy oraz

w sposób jaskrawy naruszyły interes powodów, w związku z czym należało ocenić je jako sprzeczne z dobrymi obyczajami.

Powyższe wnioski wyprowadzone zostały przy uwzględnieniu wykładni dyrektywy 93/13 w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Pojęcie dobrej wiary definiowane jest w preambule do dyrektywy 93/13. Stwierdza się tam, że przy dokonywaniu oceny działania w dobrej wierze będzie brana pod uwagę zwłaszcza siła pozycji przetargowej stron umowy, a w szczególności, czy konsument był zachęcany do wyrażenia zgody na warunki umowy i czy towary lub usługi były sprzedane lub dostarczone na specjalne zamówienie konsumenta; sprzedawca lub dostawca spełnia wymóg działania w dobrej wierze, jeżeli traktuje on drugą stronę umowy w sposób sprawiedliwy i słuszny, należycie uwzględniając jej prawnie uzasadnione roszczenia. W orzecznictwie TSUE wyjaśnia się z kolei, że sąd krajowy musi w tym zakresie sprawdzić, czy przedsiębiorca traktujący konsumenta w sposób sprawiedliwy i słuszny, mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument ten przyjąłby taki warunek w drodze negocjacji indywidualnych (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 16 lipca 2020 roku, C-224/19; wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 października 2019 roku, C-621/17). W doktrynie akcentuje się ponadto kwestię zaufania, które powinno istnieć między stronami stosunku cywilnego (ze względu na działanie w warunkach zaufania strony powinny postępować w określony sposób – uczciwie i przy uwzględnieniu słusznym interesów kontrahenta – por. B. Gnela, Problem zgodności niektórych definicji i instytucji polskiego prawa konsumenckiego z prawem unijnym (w: J. Frąckowiak, R. Stefanicki (red.) Ochrona konsumenta w prawie polskim na tle koncepcji *effet utile*, Wrocław 2011, s. 67-68).

Rozumiane w opisany sposób pojęcie dobrej wiary (w znaczeniu obiektywnym) tworzy zatem podstawę do wykładni (w myśl przywołanej już zasady wykładni zgodnej) klauzuli dobrych obyczajów normy art. 385<sup>1</sup> jako transponującej do systemu krajowego regulację art. 3 dyrektywy 93/13.

Wskazuje na to też sposób rozumienia tego pojęcia w judykaturze Sądu Najwyższego, który przyjmuje, że dobre obyczaje to reguły postępowania niesprzeczne z etyką, moralnością i aprobowanymi społecznie obyczajami, podając zarazem, że za sprzeczne z dobrymi obyczajami można uznać także działania polegające na niedoinformowaniu, dezorientacji, wywołaniu błędnego przekonania konsumenta, wykorzystaniu jego niewiedzy lub naiwności, a więc działania potocznie określane jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające od przyjętych standardów postępowania (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2019 roku, IV CSK 13/19).

Z kolei pojęciu rażącego naruszenia interesów konsumenta użytym w regulacji krajowej odpowiada klauzula znaczącej nierównowagi wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta jako skutku zastosowania warunku umownego. W orzecznictwie TSUE stwierdza się, że taka sytuacja zachodzi w przypadku nałożenia na kredytobiorcę nieograniczonego ryzyka kursowego (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 10 czerwca 2021 roku, C-776/19). Wyjaśniono przy tym, że badanie istnienia tej przesłanki nie może się ograniczać jedynie do „ekonomicznej oceny o charakterze ilościowym, dokonywanej w oparciu o porównanie z jednej strony całkowitej kwoty transakcji będącej przedmiotem umowy, a z drugiej strony kosztów, które zgodnie z tym warunkiem obciążają konsumenta”. Dostrzega się bowiem, że znacząca nierównowaga może wynikać już z samego faktu wystarczająco poważnego naruszenia sytuacji prawnej, w której konsument, jako strona danej umowy, znajduje się na mocy właściwych przepisów krajowych, czy to w postaci ograniczenia treści praw, które zgodnie z rzeczonymi przepisami przysługują mu na podstawie tej umowy, czy przeszkody w ich wykonywaniu, czy też nałożenia na niego dodatkowego obowiązku, którego nie przewidują przepisy krajowe (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 października 2019 roku, C-621/17).

Konstatuje się też, iż w świetle przepisów dyrektywy 93/13 warunek znajdujący się w obarczonej ryzykiem umowie zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, należy uznać za nieuczciwy także wówczas, jeżeli w świetle okoliczności towarzyszących zawarciu umowy i występujących w chwili jej zawarcia, warunek ten może spowodować znaczącą nierównowagę wynikających z tej umowy praw i obowiązków stron w trakcie wykonywania tej umowy. Podkreśla się, że przesłanka określona w art. 3 zaistnieje także wówczas, gdy wspomniana nierównowaga może

wystąpić tylko wtedy, gdy zachodzą pewne okoliczności, a w innych okolicznościach, wspomniany warunek mógłby przynieść korzyść konsumentowi (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 27 stycznia 2021 roku, C-229/19).

Przesłankę tą należy badać więc w kontekście wszystkich okoliczności, o których mowa w art. 4 ust. 1 Dyrektywy. Wywodzi się stąd, że ocenę nieuczciwego charakteru warunków umowy należy przeprowadzać w odniesieniu do chwili zawarcia danej umowy, ale z perspektywy czasu orzekania. W tym kontekście uznaje się, że regulacją art. 4 ust. 1 Dyrektywy objęte są takie okoliczności, o których przedsiębiorca mógł wiedzieć przy zawieraniu umowy i które mogły wpływać na jej późniejsze wykonanie, gdyż warunek umowy może wprowadzać nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron, która ujawni się dopiero w trakcie wykonywania rzeczonyj umowy (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 27 stycznia 2021 roku, C-229/19 i powołane tam orzecznictwo).

Podobnie, jak to uczynił Sąd pierwszej instancji, Sąd Apelacyjny przyjął jednocześnie, że kwestia nieważności przedmiotowej umowy kredytu nie powinna być wiązana wyłącznie z niedozwolonym charakterem mechanizmu indeksacji ujętym w kwestionowanych postanowieniach umownych, ale także z abuzywnością „klauzuli ryzyka walutowego” i w konsekwencji ściśle z nią skorelowanej klauzuli indeksacyjnej. Konieczne było zatem dokonanie oceny sposobu realizacji przez Bank obowiązków informacyjnych w stosunku do kredytobiorców i zweryfikowanie, czy Bank w ten sposób umożliwił powodowi określenie poziomu ryzyka kursowego, jakie wiązało się z przyjętym w umowie mechanizmem ustalania wartości świadczenia kredytobiorców w trakcie wieloletniego wykonywania kontraktu. Sąd odwoławczy podziela bowiem pogląd, że klauzula ryzyka walutowego i klauzula indeksacyjna mają nierozzerwalny charakter. Nie można mówić o każdej z klauzul odrębnie, albowiem, aby miały jakikolwiek sens, muszą być stosowane łącznie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 roku, V CSK 382/19).

Konieczne było zatem dokonanie oceny sposobu realizacji przez Bank obowiązków informacyjnych w stosunku do kredytobiorców i zweryfikowanie, czy Bank w ten sposób umożliwił powodowi określenie poziomu ryzyka kursowego, jakie wiązało się z przyjętym w umowie mechanizmem ustalania wartości świadczenia kredytobiorców w trakcie wieloletniego wykonywania kontraktu.

Pozwany, na którym, stosownie do art. 6 k.c., ciążył obowiązek dowodzenia, powinien zatem przytoczyć i wykazać w niniejszej sprawie to, jakie konkretnie dane i w jaki sposób opracowane zostały udostępnione powodowi przed zawarciem umowy. Udowodnić też należało, że zakres informacji dotyczących ryzyka kursowego i jego wpływu na wartość zobowiązania powodów (a pośrednio na stan ich interesów finansowych w wyniku wykonania umowy) odpowiadał wiedzy posiadanej przez Bank w chwili zawierania umowy. Dopiero taki materiał procesowy mógł otwierać podstawę do oceny, czy dane te z perspektywy wzorca konsumenta rozsądnego i uważnego, były wystarczające dla wypełnienia obowiązku określonego w art. 5 w związku z art. 4 ust 2 dyrektywy 93/13.

Jak już wcześniej wskazano, z materiału dowodowego nie wynika, aby pozwany przed zawarciem umowy (wykonując obowiązki informacyjne) przedstawił rzetelnie możliwość znacznych wahań kursu waluty przyjętej za podstawę przeliczenia świadczenia. Samo wykazanie, że mogło dojść do zaprezentowania przez pracownika Banku symulacji spłaty kredytu oraz ryzyka zmiany kursu franka szwajcarskiego i poprzestanie na odebraniu oświadczenia o tym, że powodowie byli świadomi ryzyka zmiany kursu waluty szwajcarskiej, nie pozwala przyjąć, by powodowie mogli zakładać, że w przyszłości dojdzie do gwałtownych, radykalnych zmian kursowych, w wyniku czego drastycznie wzrośnie wartość ich świadczenia na rzecz Banku, a tym samym, że oferowany im produkt finansowy jest wysoce ryzykowny i nie jest dla nich korzystny. Zaakcentować trzeba w tym miejscu, że spoczywający na Banku obowiązek informacyjny, wynikający z treści zawartej umowy kredytowej oraz ze szczególnej pozycji i roli Banku jako instytucji zaufania publicznego, tudzież podmiotu wysoce profesjonalnego o szczególnej strukturze i umiejscowieniu także w systemie prawa, miał charakter kwalifikowany i nie można go było ograniczać do umożliwienia klientom zapoznania się ze wszelkimi aspektami dokonywanych z nimi czynności bankowych, a konieczne było przekazanie pozytywnej wiedzy, uwzględniającej kontekst gospodarczy i okres spłaty kredytu, co do możliwych zagrożeń, przykładowo, że utrzymujący się na niskim poziomie od dłuższego czasu kurs franka szwajcarskiego może ulec znacznemu podwyższeniu i przedstawieniu symulacji obciążeń klientów spłatami kredytu przy założeniu, że wzrost ten będzie

bardzo gwałtowny w zestawieniu z obciążeniami, które występowałyby w przypadku zawarcia klasycznej umowy kredytowej w walucie polskiej. Niezbędnym było również uświadomienie powodom, jakie konsekwencje wywoła powierzenie Bankowi uprawnienia do samodzielnego określania kursu waluty szwajcarskiej. Nie dopełniając tych obowiązków, Bank nadużył i wykorzystał zaufanie jego kontrahentów, nijako obciążając powodów obowiązkiem świadomego i krytycznego podejścia do jego oferty przedsiębiorcy i pomijając to, że nawet sam fakt posiadania jakiejś większej wiedzy nie zmienia statusu kredytobiorcy, który nadal jest konsumentem (por. wyrok TSUE wydany w sprawie C-110/14).

W tym zakresie wartym podkreślenia jest to, że standard informacyjny w obrocie konsumenckim (tzw. ochrona przez informacje) nie jest pojęciem wprowadzonym do naszego systemu prawnego dopiero pod wpływem orzecznictwa TSUE w sprawach kredytów indeksowanych do waluty obcej. Przypomnieć bowiem trzeba chociażby wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 21 kwietnia 2004 r., K 33/O3, OTK-A 2004, nr 4, poz. 31) na tle wykładni normy art. 76 Konstytucji RP. Już wówczas, a więc przed zawarciem przedmiotowej umowy, wyjaśniano w orzecznictwie TK, jakie są cele ochrony konsumenckiej i jakie w związku z tym ciążyą na przedsiębiorcy obowiązki informacyjne w stosunku do konsumenta.

Konstatacje te są równoznaczne ze stwierdzeniem, że ukształtowana przez Bank treść umów kredytowych i niewypełnienie przez Bank obowiązków informacyjnych o możliwej rażącej dysproporcji świadczeń przemawia za przyjęciem abuzywnego charakteru zawartych w umowie klauzul indeksacyjnych - z uwagi na ich sprzeczność z dobrymi obyczajami i rażące naruszenie interesów powodów.

Powinnością sądu jest dokonywanie oceny zobiektywizowanej odwołującej się do wzorca konsumenta jako osoby rozważnej, poinformowanej, o przeciętnej wiedzy i doświadczeniu życiowym (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 19 listopada 2020 r., I ACa 265/20, LEX nr 3101665). Sąd nie jest przy tym uprawniony do badania rzeczywistych motywów, które skłoniły powodów do wytoczenia powództwa (tak długo, jak mieszczą się one w granicach wyznaczonych art. 5 k.c., które w niniejszej sprawie nie zostały przekroczone). Problem kredytów frankowych nie dotyczy tego, że kurs franka szwajcarskiego radykalnie wzrósł, tylko tego, że w umowach znalazły się niedozwolone klauzule powodujące ich nieskuteczność lub nawet nieważność całej umowy. Być może gdyby nie doszło do wzrostu kursu franka, problem w ogóle by się nie pojawił. Z drugiej strony, gdyby banki nie stosowały w umowach klauzul abuzywnych, to sama zmiana kursu waluty szwajcarskiej nie rodziłaby dla nich negatywnych skutków.

Bank powinien tak układać relację z klientem, aby zapewnić mu wysoki poziom zaufania do prowadzonej przez siebie działalności. Jest to warunek sine qua non prawidłowego funkcjonowania na rynku usług finansowych poszczególnych banków, ale równocześnie stabilności całego sektora – por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 4 września 2020 r., I ACa 656/18, LEX nr 3127210. Nie spełnia kryterium rzetelności poprzestanie na odebraniu pisemnego oświadczenia o tym, że kredytobiorca świadomy jest ryzyka kursowego – tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 29 lipca 2021r., I ACa 274/21, LEX nr 3230560.

W tym zakresie za spełnioną należało także uznać przesłankę w postaci braku indywidualnego uzgodnienia zawartych w łączącej strony umowie postanowień umownych w przedmiocie waloryzacji świadczeń stron walutą obcą. Strona pozwana nie wykazała, a to na niej w myśl przepisu art. 385<sup>1</sup> § 4 k.c. spoczywał ciężar dowodu, że klauzule indeksacyjne zostały indywidualnie uzgodnione z powodami, zaś – jak już wspomniano – niepodważalną jest okoliczność, że powodowie, zawierając umowę kredytu, działali jako konsumenci w rozumieniu art. 22<sup>1</sup> k.c., a Bank mając status przedsiębiorcy, przy zawieraniu spornej umowy posługiwał się wzorcem umownym. Przesłuchanie strony powodowej nie pozostawia wątpliwości, że przedmiotowa umowa kredytu była typową umową adhezyjną. Ponownie podkreślić trzeba, że możliwość wyboru waluty kredytu lub waluty spełnienia świadczenia nie jest tożsama z indywidualnym uzgodnieniem postanowień umowy, gdyż należy odróżnić wybór oferowanego rodzaju produktu bankowego (to jest umowy kredytu w walucie polskiej, umowy kredytu denominowanego, umowy kredytu walutowego lub umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej) od możliwości negocjacji postanowień składających się na dany typ umowy. W badanej sprawie, powodowie wyrażając wolę zawarcia umowy kredytu indeksowanego do franka szwajcarskiego, nie mieli już wpływu na kształt poszczególnych postanowień umowy uznanych za niedozwolone.

Za indywidualnie uzgodnione można uznać bowiem jedynie te postanowienia, które były przedmiotem negocjacji, bądź są wynikiem porozumienia lub świadomej zgody co do ich zastosowania. Te zaś okoliczności nie zostały wykazane. Nie można w szczególności przyjąć, że powodowie świadomie przyjęli klauzulę ryzyka walutowego w sytuacji braku odpowiedniej informacji o takim ryzyku, a brak indywidualnego uzgodnienia postanowień umownych w tym zakresie, wynika już z samego sposobu zawarcia spornej umowy, opartej o treść stosowanego przez Bank wzorca umowy. Taki sposób zawierania umowy w zasadzie wyklucza możliwość wpływu przez konsumenta na treść powstałego stosunku prawnego. Nie nastęrcza większych problemów ocena, że formularz umowy był to gotowy wzorzec umowny, wykorzystywany do umów, zawieranych w analogicznych przypadkach. Sąd odwoławczy zauważa, iż wpływ konsumenta na treść umowy musi rzeczywiście zostać mu zaoferowany, a nie przybierać czysto teoretyczną możliwość wystąpienia z wnioskiem o zmianę określonych postanowień umowy. Pozwany nie wykazał, aby powodowie w jakikolwiek sposób realnie wpływali na postanowienia umowne odnoszące się do walutowych klauzul denominacyjnych, a nawet, że w ogóle taką możliwość mieli. Sama zaś decyzja co do zawarcia umowy zawierającej takie klauzule, nie oznacza automatycznie, że klauzule te zostały z nimi indywidualnie uzgodnione.

Klauzule waloryzacyjne, których dotyczy spór w niniejszej sprawie, były wielokrotnie przedmiotem analizy w judykaturze krajowej i europejskiej. Obecnie można przyjąć, że ugruntowana jest ocena jako abuzywnych, czyli niedozwolonych w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c., klauzul odwołujących się do kursu waluty jednostronnie ustalanego przez kredytujący bank bez wskazania w umowie szczegółowych zasad jego ustalania, z odsyłaniem do tworzonych przez siebie tabel, jako że kształtują one sytuację konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i zarazem rażąco naruszają jego interesy, niezależnie od tego, czy przyjmie się, że to postanowienie umowne dotyczy głównego świadczenia stron umowy, czy też nie (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r. III CSK 159/17, dnia 9 maja 2019 r. I CSK 242/18, z dnia 7 listopada 2019 r., IV CSK 13/19, LEX nr 2741776, z dnia 27 listopada 2019 II CSK 483/18, Lex nr 2744159, czy z dnia 11 grudnia 2019, V CSK 382/18). Powszechnie przyjmuje się też, iż w sytuacji, gdy niemożliwym było określenie przez kredytobiorców sposobu ustalenia kursu w przyszłości, czy też zweryfikowanie zgodności sposobu ustalenia kursu z umową, a w konsekwencji określenia wysokości obciążającego ich świadczenia kredytowego, to tego rodzaju klauzule dotyczą świadczenia głównego i mogą podlegać badaniu pod kątem abuzywności, jeżeli nie zostały wyrażone w jednoznaczny sposób (art. 385<sup>1</sup> k.c.). Wyznacznikiem dla dopuszczalności badania abuzywności klauzuli walutowej w takiej sytuacji, jest więc ustalenie, czy konsument na podstawie jego treści mógł oszacować kwotę, którą będzie musiał świadczyć w przyszłości (por. wyrok Sądu Najwyższego z 7 listopada 2019 r., IV CSK 13/19, LEX nr 2741776).

Sąd odwoławczy podziela również pogląd, iż bezprawności klauzuli walutowej nie znosi art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 165, poz. 984) w zw. z art. 69 ust. 4a ustawy Prawo bankowe w brzmieniu obowiązującym do dnia 26 sierpnia 2011 roku. Ustawa ta weszła bowiem w życie po dacie podpisania umowy będącej przedmiotem osądu w niniejszej sprawie. W judykaturze wyrażono zaś stanowisko, że wejście w życie tych przepisów nie wyłącza możliwości powoływania się na abuzywność klauzul związanych z niejasnym i jednostronnym sposobem określania kursu waluty, po jakim ma być dokonywana spłata, zawartych w umowach kredytowych, które podpisane i realizowane były jeszcze przed wejściem w życie tej nowelizacji. Wyjaśniono również, że przepis art. 69 ust. 2 pkt 4a Prawa bankowego określa jedynie, że umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności - w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo - odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu, natomiast art. 4 ustawy nowelizacyjnej stwierdza, że w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie tej ustawy ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b Prawa bankowego, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. Podkreślono wreszcie, że regulacje te odnoszą się jedynie do niezbędnych elementów umowy kredytowej oraz uzupełnienia w drodze zmiany umowy - umów zawartych przed wprowadzeniem do Prawa bankowego art. 69 ust. 2 pkt 4a. Nie mogą natomiast stanowić argumentu, że doszło do sanowania istniejącej w dacie

zawarcia umowy abuzywności postanowień umowy w tym zakresie (por. np. argumentację zawartą w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, LEX nr 2642144.). Pogląd taki znalazł również potwierdzenie w powoływanym już wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 29 kwietnia 2021 r. (C-19/20), w którym między innymi wskazano, że „wykładni art. 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy dokonywać w ten sposób, że sąd krajowy jest zobowiązany do stwierdzenia nieuczciwego charakteru warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, nawet jeśli warunek ten został zmieniony przez te strony w drodze umowy. Takie stwierdzenie pociąga za sobą przywrócenie sytuacji, w jakiej znajdowałby się konsument w braku warunku, którego nieuczciwy charakter zostałby stwierdzony, chyba że konsument poprzez zmianę nieuczciwego warunku zrezygnował z takiego przywrócenia w drodze wolnej i świadomej zgody, czego zbadanie należy do sądu krajowego”.

Uwzględniając powyższą argumentację prawną, Sąd Apelacyjny uznał za bezzasadny zarzut naruszenia art. 385<sup>1</sup> k.c., mającego polegać na błędnym przyjęciu abuzywności klauzuli kursowej przyjętej w przedmiotowych umowach.

Niezasadne okazały się także zarzuty pozwanego w części, w jakiej kwestionował on wpływ ww. klauzul na ważność umowy. Biorąc pod uwagę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy przed Sądem Apelacyjnym, w tym aktualną wykładnię prezentowaną w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz Sądu Najwyższego, w podobny sposób, jak to przyjął Sąd Okręgowy, określić należało również materialnoprawne skutki stwierdzenia niedozwolonego postanowienia umownego.

Wstępnie należy zauważyć, iż w orzecznictwie Sądu Najwyższego można odnaleźć różne wykładnie norm prawnych przewidujących skutki prawne wyeliminowania klauzuli abuzywnej z treści umowy między stronami. Jedną z nich wychodziła z założenia, że stwierdzenie abuzywności niektórych postanowień umownych nie oznacza, iż cała umowa jest nieważna, a Sąd Najwyższy wskazywał na powstający w związku z tym problem uzupełnienia umowy, wyjaśniając jednocześnie, że nie jest możliwe zastosowanie art. 358 § 2 k.c. w wersji wprowadzonej ustawą z dnia 23 października 2008 r. (Dz. U. nr 228 poz. 1506) do umów kredytowych zawartych przed tą datą. W tej sytuacji Sąd Najwyższy uznawał za celowe poszukiwanie takiego sposobu wypełnienia luki powstałej po usunięciu niedozwolonego postanowienia umownego z treści stosunku prawnego między stronami, który będzie eliminował sytuację zagrażającą interesom konsumenta. Wskazano między innymi na poglądy nauki postulujące konieczność poszukiwania rozwiązań przy zastosowaniu „zmodyfikowanej” klauzuli rebus sic standibus (opartej o założenie, że niemożność oszacowania przez kredytobiorcę konsekwencji ekonomicznych kredytu indeksowanego/nominowanego w walucie obcej wypełnia przesłankę „nadzwyczajności”) - przykładowo wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2019 r., sygn. akt II CSK 19/18.

Już jednak po wydaniu cytowanego wyroku przez Sąd Najwyższy, w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej sformułowano (istotne dla zastosowania prawa materialnego w niniejszej sprawie) rozstrzygnięcia dotyczące wykładni art. 5 i 6 Dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz. U. UE. L. z 1993 r. Nr 95, str. 29 z późn. zm., dalej cytowanej jako Dyrektywa). Ze względu na pozycję ustrojową Trybunału, umocowanego zwłaszcza w świetle art. 19 Traktatu o Unii Europejskiej (Dz. U. z 2004 r. Nr 90, poz. 864/30 z późn. zm.) do zapewnienia poszanowania prawa unijnego w wykładni i stosowaniu, sąd polski jest zobowiązany do uwzględniania przy stosowaniu prawa także wykładni prawa europejskiego przyjętej w tych rozstrzygnięciach. Niekwestionowany jest bowiem obecnie w nauce prawa (por. np. N. Baranowska, „Stosowanie wykładni zgodnej z prawem unijnym w sporach horyzontalnych w razie nieprawidłowej implementacji dyrektywy”, Europejski Przegląd Sądowy, 2018, nr 2. s. 4-14 i tam prezentowane zestawienie poglądów nauki prawa) oraz orzecznictwie ETS (por. np. wyroki ETS z 13.03.1997 r., C-197/96, Komisja Wspólnot Europejskich przeciwko Republice Francuskiej, EU:C:1997:155; z 13.07.2000 r., C-160/99, Komisja Wspólnot Europejskich przeciwko Republice Francuskiej, EU:C:2000:410; z 18.01.2001 r., C-162/99, Komisja Wspólnot Europejskich przeciwko Republice Włoskiej, EU:C:2001:35 wyrok z 5.10.2004 r. w sprawach połączonych od C-397/01 do C-403/01, Pfeiffer i inni przeciwko Deutsches Rotes Kreuz, Kreisverband Waldshut eV, EU:C:2004:584), obowiązek dokonywania przez sąd wykładni prawa krajowego w sposób zapewniający spójność (zgodność) z prawem wspólnotowym (określany w dalszym toku niniejszego wywodu mianem obowiązku wykładni zgodnej).

W świetle tej zasady, sąd stwierdziwszy zaniechanie (sprzeczność z prawem unijnym) implementacji dyrektywy, ma obowiązek takiego zastosowania (wykładni) prawa krajowego, aby zapewnić efektywność ochrony wynikającej z transponowanej do porządku krajowego normy prawa wspólnotowego.

Spośród najnowszych wypowiedzi judykacyjnych TSUE w pierwszej kolejności zwrócić należy uwagę na wyrok z dnia 14 marca 2019 roku, *Dunai v. Erste Bank Hungary ZRT*. C-118/17. Przyjęto w tym orzeczeniu, że przepis art. 6 Dyrektywy 93/13/EWG wymaga, by przepisy prawa krajowego interpretowane były w taki sposób, żeby skutkiem wyeliminowania klauzuli umownej o nieuczciwym charakterze było przywrócenie sytuacji prawnej i faktycznej, w jakiej znajdowałby się konsument w przypadku braku istnienia tego nieuczciwego warunku. Stanowisko to nawiązuje do poglądów prezentowanych wcześniej w orzecznictwie i posiadających ugruntowaną motywację prawną. Istotne jest jednak stwierdzenie przez Trybunał w cytowanym wyżej wyroku, że jeśli zostanie stwierdzone, że warunek jest nieuczciwy, a umowa bez takiego warunku nie może dalej istnieć, przepis art. 6 Dyrektywy wymaga takiej interpretacji norm prawa krajowego, która pozwoli na stwierdzenie nieważności umowy.

Z kolei w wyroku z dnia 3 października 2019 r., w sprawie o sygn. C-260/18, *Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG*, przyjęto, że w świetle art. 6 ust. 1 Dyrektywy nieuczciwe postanowienia w umowie zawartej przez przedsiębiorcę z konsumentem nie są wiążące dla konsumentów, na warunkach określonych w prawie krajowym państw członkowskich, oraz że umowa pozostaje wiążąca dla stron na tych samych warunkach, jeżeli może obowiązywać bez nieuczciwych postanowień. Trybunał wskazał, że przepis art. 6 Dyrektywy sam nie określa kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, lecz pozostawia ich ustalenie sądowi krajowemu zgodnie z krajowym porządkiem prawnym. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej podkreślił jednak, że jeżeli sąd w danej sprawie uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych warunków nie jest możliwe, art. 6 ust. 1 Dyrektywy zasadniczo nie stoi na przeszkodzie jej unieważnieniu. Jest tak zwłaszcza wtedy, gdy unieważnienie klauzul zakwestionowanych przez kredytobiorców doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również pośrednio do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją kredytu do waluty. Odwołując się do wcześniejszych swoich orzeczeń Trybunał stwierdził, że klauzule dotyczące ryzyka wymiany określają główny przedmiot umowy kredytu, więc obiektywna możliwość utrzymania obowiązywania tego rodzaju umowy kredytu wydaje się w tych okolicznościach niepewna (podobną argumentację zawarto w powołanym wyżej wyroku TSUE z dnia 14 marca 2019 r., *Dunai*, C#118/17, EU:C:2019:207, pkt 48, 52 prezentując tam także wcześniejsze orzecznictwo). Jak zauważył Trybunał w orzeczeniu C 260/18, wprawdzie dopuszczalne jest, aby sąd krajowy zarządził unieważnienie nieuczciwych postanowień umownych poprzez zastąpienie ich przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie w razie wyrażenia na to zgody przez strony (zob. podobnie wyroki Trybunału: z dnia 30 kwietnia 2014 r., *Kásler i Káslerné Rábai*, C#26/13, EU:C:2014:282, pkt 81; a także z dnia 26 marca 2019 r., *Abanca Corporación Bancaria i Bankia*, C#70/17 i C#179/17, EU:C:2019:250, pkt 59), niemniej art. 6 ust. 1 Dyrektywy należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów. W rezultacie wyrażono stanowczy pogląd, iż nie można zastępować zawartych w umowie postanowień niedozwolonych przez odwoływanie się do reguł ogólnych.

Po wydaniu przez TSUE rozstrzygnięcia w sprawie C-260/18, Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 listopada 2019 (I CSK 483/18) przedstawił wykładnię uwzględniającą wnioski płynące z przedstawionej judykatury TSUE, wskazując, że w świetle orzecznictwa TSUE co do zasady wyklucza się, aby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w umowach. Zwrócono też uwagę na to, że działania sądu w razie stwierdzenia klauzuli abuzywnej mają mieć charakter sankcyjny, co oznacza osiągnięcie swoistego skutku zniechęcającego profesjonalnych kontrahentów, zawierających umowy z konsumentami do przewidywania w umowach z nimi nieuczciwych postanowień umownych. Sąd Najwyższy uważa zatem, że skutek ten nie mógłby zostać osiągnięty, gdyby umowa mogła zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy poprzez wprowadzenie do

umowy warunków uczciwych. Kontrahent konsumenta niczym by bowiem nie ryzykował, narzucając nieuczciwe postanowienia umowne, skoro mógłby liczyć na to, że sąd uzupełni umowę przez wprowadzenie uczciwych warunków, które powinny być przez niego zaproponowane od razu. Zdaniem Sądu Najwyższego należy więc dążyć do osiągnięcia stanu „niezwiązania” konsumenta zakwestionowanymi postanowieniami umownymi, przy jednoczesnym (na ile to możliwe) utrzymaniu w mocy umowy (art. 6 ust. 1 Dyrektywy). Na tle powołanych przez siebie rozstrzygnięć TSUE, Sąd Najwyższy uznał także, iż wykluczone jest, jako sprzeczne z celem Dyrektywy, aprobowane we wcześniejszym orzecznictwie Sądu Najwyższego, zastąpienie przez sąd klauzul abuzywnych np. kursem średnim waluty obcej z dnia wymagalności roszczenia ogłaszanym przez NBP. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że ryzyko przedsiębiorcy stosującego abuzywne klauzule, byłoby bowiem w razie ich eliminacji ze stosunku umownego niewielkie i nie zniechęcałoby przedsiębiorców do stosowania nieuczciwych klauzul w przyszłości. Dalej wskazano, że zgodnie z art. 6 ust. 1 Dyrektywy, po wyeliminowaniu z umowy niedozwolonych klauzul, umowa będzie wiązała strony bez nieuczciwych postanowień albo dojdzie do tak istotnego jej zniekształcenia, że nie będzie ona mogła być utrzymana (co podlega ocenie przez sąd orzekający w sprawie). Odwołując się w tym kontekście do przywołanego wyżej orzeczenia TSUE w sprawie C-260/18, Sąd Najwyższy określił szczegółowy wzorzec postępowania zmierzającego do oceny, czy umowa może być utrzymana z pominięciem klauzuli abuzywnej, czy też należy stwierdzić jej nieważność. Akcentując to, że wyrok w sprawie C-260/18 dotyczy polskiego systemu prawnego, Sąd Najwyższy wskazał, że Dyrektywa nie określa kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, lecz pozostawia ich ustalenie - zgodnie z prawem Unii Europejskiej - krajowemu porządkowi prawnemu. W konkretnej sytuacji należy zatem w świetle kryteriów krajowych zbadać możliwość utrzymania w mocy umowy, której klauzule zostały uznane za nieważne. Jeżeli sąd krajowy uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami obowiązującego prawa utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych postanowień nie jest możliwe, to art. 6 ust. 1 Dyrektywy nie stoi na przeszkodzie stwierdzeniu, że ta umowa nie może dalej obowiązywać bez takich warunków i wtedy sąd powinien orzec jej unieważnienie. Odwołując się do wykładni dokonanej przez TSUE, przyjęto również, iż art. 6 ust. 1 Dyrektywy nie stoi na przeszkodzie zastąpieniu nieuczciwego postanowienia umownego wspomnianym przepisem dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie w razie wyrażenia na to zgody przez strony, jednak możliwość ta jest ograniczona do przypadków, w których usunięcie nieuczciwego postanowienia umownego zobowiązywałoby sąd do unieważnienia umowy jako całości, wbrew woli konsumenta, narażając go tym samym na szczególnie szkodliwe skutki. Sąd Najwyższy wziął bowiem pod uwagę odpowiedź na zadane pytanie prejudycjalne w kwestii uwzględnienia woli konsumenta co do skutków powołania się na niedozwoloną klauzulę umowną, w której TSUE uznał, że wola konsumenta, który uważa, iż stwierdzenie nieważności całej umowy nie jest dla niego niekorzystne, przeważa nad wdrożeniem systemu ochrony, takiego jak zastąpienie nieuczciwego postanowienia i utrzymanie umowy w mocy. Tym samym Dyrektywa sprzeciwia się, w przypadku braku wyraźnej woli samego konsumenta, utrzymaniu w mocy nieuczciwych warunków umowy, które w chwili rozstrzygnięcia sporu ocenia się jako obiektywnie korzystne dla niego. Do sądu krajowego zatem należy, na podstawie prawa krajowego i zgodnie z prawem Unii Europejskiej, dokonanie oceny w zakresie kwalifikacji nieuczciwego charakteru postanowienia umownego oraz przedmiotu umowy, w celu ustalenia, czy możliwe jest utrzymanie w mocy umowy pozbawionej nieuczciwych postanowień. Wobec tych argumentów i odwołując się do wcześniejszych swoich wypowiedzi orzeczniczych, Sąd Najwyższy odrzucił możliwość przyjęcia, że w przypadku stwierdzenia abuzywności postanowienia dotyczącego przeliczania świadczenia, umowa kredytu podlega uzupełnieniu przez sąd przez wprowadzenie w miejsce niedozwolonych klauzul innego mechanizmu waloryzacji.

W konsekwencji Sąd Najwyższy uznał, że w razie sporu o ważność umowy kredytu bankowego denominowanego (indeksowanego) do obcej waluty, w której treści znajduje się niedozwolona klauzula konsumencka dotycząca sposobu tej denominacji (indeksacji), rozstrzygnięcie powinno polegać na rozpatrzeniu w istocie jedynie dwóch możliwości. W pierwszej kolejności poddane musi być ocenie stwierdzenie nieważności umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś z koniecznych składników (*essentialia negotii*) umowy kredytu bankowego. Druga możliwość to przyjęcie, że umowa jest ważna, ale w miejsce bezskutecznych postanowień waloryzacyjnych nie wchodzi żadne dodatkowe postanowienia. Sąd Najwyższy zaznaczył, że wskazanie na niedozwolony charakter klauzuli umownej jest uprawnieniem konsumenta, w którego interesy zachowanie takiej klauzuli może godzić. W określonych okolicznościach konsument - kredytobiorca



może uznać, że jeżeli wyeliminowanie klauzuli niedozwolonej prowadziłyby do unieważnienia umowy, to woli on jej utrzymanie i jednocześnie utrzymanie w mocy całej umowy.

W świetle powyższego, to przede wszystkim od świadomego wyboru konsumenta zależy kierunek rozstrzygnięcia sądu. Kredytobiorca może więc domagać się utrzymania umowy kredytowej bez niewiążących go postanowień umownych albo żądać jej unieważnienia w całości. To konsument decyduje zatem w istocie, które rozwiązanie jest dla niego najkorzystniejsze. Zwraca się uwagę na to, że dalsze obowiązywanie umowy, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych, jest pomyślane jako ochrona interesu konsumenta, wobec czego, jeżeli on nie uznaje takiego rozwiązania za korzystne dla niego, to może domagać się unieważnienia umowy kredytu w całości.

Przyjąć należało zatem, że wykładnia zgodna z dokonywaną przez TSUE wykładnią prawa unijnego, wymaga w realiach niniejszej sprawy w pierwszej kolejności pominięcia wniosków wynikających z zastosowania art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. Zasady wykładni zgodnej, dokonywanej przy uwzględnieniu opisanych wyżej rozstrzygnięć prejudycjalnych TSUE skutkują bowiem tym, że umowa zawierająca klauzule abuzywne w kształcie objętym sporem w niniejszej sprawie powinna być uznana za nieważną w całości, skoro powodowie jako konsumenci nie wyrazili woli utrzymania umowy w mocy. Oświadczenie o pozostawieniu w mocy umowy ma bowiem w swej istocie prawnej walor konwalidujący czynność prawną, a jego brak nakazuje zastosować do umowy kredytu normę art. 58 § 1 k.c. (taki wniosek prawny zdaje się wynikać z wyводу zawartego w cytowanym wyżej uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego w sprawie II CSK 483/18, gdzie uwzględniono zarzut naruszenia art. 58 § 1 k.c.).

W kontekście rozpatrywanej sprawy, kluczowym dla jej rozstrzygnięcia pozostawało również to, na co zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 listopada 2019 r. (II CSK 483/18), iż obowiązywanie umowy w dalszym ciągu, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych, jest pomyślane jako ochrona interesu konsumenta, gdyż skutki ekonomiczne stwierdzenia nieważności umowy mogą być dla niego dotkliwe. W tym zakresie decydujące było zatem w świetle przedstawionych poglądów judykatury stanowisko kredytobiorców.

Strona powodowa, reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, w sposób jednoznaczny powoływała się na nieważność umowy zawartej z pozwanym bankiem, co oznaczało, iż powodowie wykluczali możliwość zastosowania rozwiązania polegającego na zastąpieniu postanowień uznanych za abuzywne ustawowymi przepisami dyspozytywnymi, zwłaszcza, że brak jest odpowiednich przepisów określających zasady waloryzacji walutowej w umowach kredytowych. Dochodzenie roszczenia w niniejszej sprawie oraz stanowiska powodów prezentowane w toku postępowania sądowego, uznać więc należało za wystarczający przejaw świadomej woli powodów wyeliminowania z obrotu prawnego umowy kredytu z uwagi na zawarte w niej postanowienia uznane za niedozwolone. W rezultacie kierując się stanowiskiem powodów, Sąd Apelacyjny przyjął, że powodowie, mając czytelny obraz własnej sytuacji ekonomicznej i świadomość skutków, jakie wiążą się ze stwierdzeniem nieważności umowy oraz utrzymaniem w mocy pozostałych postanowień umownych, wybrali dla siebie rozwiązanie najkorzystniejsze.

Uwzględniając zatem przedstawione wyżej wywody TSUE zawarte w uzasadnieniu powołanego orzeczenia dla wykładni przepisów prawa krajowego, Sąd odwoławczy stanął na stanowisku, że wobec potraktowania kwestionowanych przez powodów postanowień jako abuzywnych (i opisanego ich znaczenia dla określenia świadczeń stron wynikających z umowy) oraz oświadczenia konsumentów poddanego ocenie według opisanych wzorców (akcentujących konieczność wzięcia pod uwagę wyłącznie interesu konsumenta), roszczenia dochodzone w niniejszej sprawie przez powodów trafnie zostały uznane przez Sąd Okręgowy za zasadne.

Wprawdzie norma art. 385<sup>1</sup> k.c. nie przewiduje sankcji nieważności, jednak sytuacja prawna wynikająca ze stwierdzenia abuzywności klauzuli umownej musi być oceniana w świetle przepisów prawa krajowego interpretowanych zgodnie z art. 6 Dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz. U. UE. L. z 1993 r. Nr 95, str. 29 ze zmianami). W myśli tej normy, Państwa Członkowskie stanowią, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez

sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków.

W oparciu więc o przepisy art. 58 § 1 k.c. i 385<sup>1</sup> k.c. oceniać należy, czy po wyeliminowaniu klauzuli uznanej za abuzywną możliwe jest dalsze obowiązywanie umowy. Tak też rozstrzygać trzeba tę kwestię zwłaszcza przy przyjęciu, że klauzula abuzywna o treści objętej sporem w niniejszej sprawie jest postanowieniem określającym główne świadczenie stron umowy, jak przyjmuje to, odwołując się do wykładni zaprezentowanej w orzecznictwie TSUE, Sąd Najwyższy w poza cytowanym wyżej wyrokiem z dnia 11 grudnia 2019, także w orzeczeniach z dnia 7 listopada 2019 r., (IV CSK 13/19, LEX nr 2741776), z dnia 4 kwietnia 2019 r., (III CSK 159/17, LEX nr 2642144) i z 9 maja 2019 r., (I CSK 242/18, LEX nr 2690299). Eliminacja klauzuli określającej główne świadczenie stron wpływa bowiem istotnie na treść stosunku zobowiązaniowego, co powoduje konieczność oceny następstw prawnych utrzymania w mocy umowy w pozostałej części.

Nie można przy tym pomijać jednego z ostatnich orzeczeń Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który w dniu 18 listopada 2021 r. stwierdził, że artykuł 5 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że treść klauzuli umowy kredytu zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem ustalającej cenę zakupu i sprzedaży waluty obcej, do której kredyt jest indeksowany, powinna, na podstawie jasnych i zrozumiałych kryteriów, umożliwić właściwie poinformowanemu oraz uważnemu i racjonalnemu konsumentowi zrozumienie sposobu ustalania kursu wymiany waluty obcej stosowanego w celu obliczenia kwoty rat kredytu, w taki sposób, aby konsument miał możliwość w każdej chwili samodzielnie ustalić kurs wymiany stosowany przez przedsiębiorcę. Trybunał wskazał również, że artykuły 5 i 6 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoją na przeszkodzie temu, by sąd krajowy, który stwierdził nieuczciwy charakter warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem w rozumieniu art. 3 ust. 1 tej dyrektywy, dokonał wykładni tego warunku w celu złagodzenia jego nieuczciwego charakteru, nawet jeśli taka wykładnia odpowiadałaby wspólnej woli stron (wyrok TSUE z 18 listopada 2021, sygn. C-212/20). Stosownie więc do tego stanowiska, przepisy kodeksu cywilnego normujące reguły wykładni oświadczeń woli, nie mogą służyć do naprawiania nieuczciwego postanowienia umownego.

Skoro abuzywna okazała się cała klauzula przeliczeniowa, to nie było podstaw do wyeliminowania powstałej w ten sposób luki za pomocą innych regulacji prawnych. Odwołując się do wyżej cytowanego orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wydanego w sprawie C 260/18, wskazać bowiem należy, iż art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów. Nie można zatem zastępować zawartych w umowie postanowień niedozwolonych przez odwoływanie się do reguł ogólnych, do których należy chociażby powoływany przez apelującego art. 358 § 2 k.c., tym bardziej, że przepis ten w obecnym kształcie wszedł w życie po zawarciu spornej umowy kredytowej, a ponadto dotyczy wykonania zobowiązań, których przedmiotem od samego początku była suma pieniężna wyrażona w walucie obcej, natomiast analizowana umowa zakładała odwołanie do kursu waluty obcej jedynie dla potrzeb jej waloryzacji, co również czyniło chybionym zarzut naruszenia tego przepisu poprzez jego niezastosowanie. Możliwość zastąpienia spornej klauzuli jakimikolwiek przepisami o charakterze ogólnym, nie wynika także z wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 2 września 2021 roku, sygnatura akt C-932/19, gdyż zapadło ono na tle odmiennego stanu prawnego. Mianowicie ustawodawca węgierski, w przeciwieństwie do ustawodawcy polskiego, niedozwolone postanowienia umowne dotknięte nieważnością zastąpił (co do zasady) przez postanowienia przewidujące stosowanie zarówno w odniesieniu do uruchomienia środków, jak i do ich spłaty (w tym spłaty rat i wszystkich kosztów, opłat i prowizji określonych w walucie obcej) urzędowego kursu wymiany ustalonego przez węgierski narodowy bank, przy czym wprowadzone w ten sposób przepisy obowiązywały z mocą wsteczną. Również względem przepisu art. 69 ust. 3 ustawy – Prawo bankowe nie może prowadzić od odmiennych wniosków, gdyż nie normuje on zasad ustalania wysokości świadczeń indeksowanych kursem waluty obcej, a jedynie przyznaje kredytobiorcy uprawnienie do spełnienia świadczenia w walucie obcej.

Odnosząc powyższe wywody prawne do okoliczności przedmiotowej sprawy, wobec zaistnienia opisanych wyżej przesłanek skutkujących uznaniem postanowienia określającego wysokość zobowiązania powodów za niedozwolone w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c. oraz przy uwzględnieniu znaczenia tych postanowień jako wpływających w sposób istotny na treść obowiązku świadczenia należnego kredytodawcy tytułem zwrotu kredytu oraz stanowczego, świadomego, konsekwentnego żądania powodów wywodzonego z nieważności umowy, potwierdzonego oświadczeniami złożonymi w toku postępowania sądowego, należało przyjąć, że brak jest podstawy do utrzymania umowy w mocy z pominięciem klauzul walutowych. Biorąc pod uwagę charakter prawny wpływu abuzywności klauzul na dalsze utrzymanie umowy, element woli i interesów konsumentów oraz kwestię sankcjonowania wadliwych praktyk przedsiębiorcy posługującego się w swojej praktyce klauzulą abuzywną, Sąd odwoławczy w realiach niniejszej sprawy nie dostrzegł takich okoliczności, które z uwagi na ochronę konsumentów przemawiałyby za utrzymaniem umowy w mocy bez postanowień spornych. Kluczowym dla rozstrzygnięcia pozostawało bowiem, że obowiązywanie umowy w dalszym ciągu, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych jest pomyślane jako przejaw ochrony interesu konsumentów.

W tym stanie rzeczy uznanie umowy kredytowej za nieważną stwarzało podstawy do żądania przez powodów zwrotu spełnionych na rzecz pozwanych świadczeń jako nienależnych stosownie do art. 410 k.c.

W doktrynie i judykaturze przedstawia się różne poglądy dotyczące wzajemnego stosunku roszczeń o zwrot świadczeń spełnionych przez dwie strony (wzajemnie) w wykonaniu nieważnej umowy. Dyskusja sprowadza się przede wszystkim do (istotnej dla oceny żądania powoda) kwestii, czy w przypadku przeciwstawnych roszczeń (kondykcji) o zwrot świadczeń spełnionych w warunkach, o których mowa w art. 410 § 2 k.c., stosować należy normę art. 405 k.c. i oceniać, który z podmiotów uzyskujących nienależne świadczenie, ostatecznie jest wzbogacony w wyniku obustronnego wykonania nieważnej umowy. W myśl tej teorii jedynie podmiot wzbogacony (w granicach wzbogacenia) ma obowiązek zwrotu kontrahentowi. Pogląd odwołujący się do teorii salda, w istocie (ujmując rzecz najogólniej) powoduje zatem swoiste uproszczenie rozliczeń między stronami. Pogląd przeciwny (teoria niezależnych świadczeń kondykcyjnych) z kolei zakłada, że każde z roszczeń podlega zwrotowi niezależnie od tego, czy dłużnik pozostaje wzbogacony, a ewentualne sposoby uwzględnienia istnienia przeciwstawnych roszczeń we wzajemnych rozliczeniach powinny opierać się o mechanizm potrącenia (ustawowy lub umowny). Niezbędne jest zatem złożenie oświadczenia o potrąceniu zgodnie z art. 499 k.c. lub dokonanie umownej kompensaty roszczeń (a zatem rozporządzenie prawem do żądania zwrotu świadczenia przez wierzyciela). Taka też wykładnia dominuje w orzecznictwie Sądu Najwyższego.

W ostatnim okresie w sprawie dotyczącej rozliczeń na tle nieważnej umowy kredytowej taką wykładnię prawa przyjęto w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r., wydanym w sprawie V CSK 382/18 i w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2021 roku, zapadłej w sprawie III CZP 11/20, przedstawiającej analizę wcześniejszych wypowiedzi judykatury. Sąd Najwyższy odnosząc się do kwestii ewentualnych wzajemnych rozliczeń stron umowy kredytowej w przypadku ustalenia jej nieważności, wskazał, że stwierdzenie, iż świadczenie spełnione przez kredytobiorcę na podstawie postanowienia abuzywnego jest świadczeniem nienależnym, oznacza, że co do zasady podlega ono zwrotowi, choćby kredytobiorca był równolegle dłużnikiem banku. Sąd Najwyższy uznał, że ewentualnie odmienne stanowisko w tej kwestii jest sprzeczne z „panującą niepodzielnie” w doktrynie teorią dwu kondykcji, jak również ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, że w art. 410 § 1 k.c. ustawodawca przesądził, iż samo spełnienie świadczenia nienależnego jest źródłem roszczenia zwrotnego, przysługującego zubożonemu i nie ma potrzeby ustalania, czy i w jakim zakresie spełnione świadczenie wzbogaciło accipiensą, ani czy na skutek tego świadczenia majątek solvensa uległ zmniejszeniu. Samo spełnienie świadczenia wypełniało zatem przesłankę zubożenia jednej strony, a uzyskanie tego świadczenia przez kontrahenta, przesłankę jego wzbogacenia. Za przyjęciem koncepcji rozliczenia wzajemnych roszczeń w myśl teorii dwóch kondykcji przemawia wreszcie powoływany w judykaturze argument dotyczący wykładni prawa polskiego zgodnie z prawem europejskim. W cytowanym orzeczeniu z dnia 11 grudnia 2019 roku Sąd Najwyższy wziął uwagę to, że brak związania konsumenta niedozwolonym postanowieniem, o którym mowa w art. 385<sup>(1)</sup> § 1 zd. 1 k.c., oznacza, że nie wywołuje ono skutków prawnych od samego początku i z mocy samego prawa, co sąd ma obowiązek wziąć pod uwagę z urzędu. Sąd Najwyższy wskazał przy tym, że interpretacja

ta jest w pełni zgodna z orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, z którego również wynika, że w świetle art. 6 ust. 1 dyrektywy 13/93, warunek umowny, którego nieuczciwy charakter stwierdzono, należy co do zasady uznać za nigdy nieistniejący (por. wyroki z dnia 21 grudnia 2016 r. w połączonych sprawach C-154/15, C-307/15 i C-308/15, Francisco Gutiérrez Naranjo, Ana María Palacios Martínez, Banco Popular Español, SA v. Emilio Irlés López, Teresa Torres Andreu, pkt 61-66, z dnia 31 maja 2018 r., w sprawie C-483/16, Zsolt Sziber przeciwko ERSTE Bank Hungary Zrt., pkt 34 i 53, z dnia 14 marca 2019 r., w sprawie C-118/17, Zsuzsanna Dunai przeciwko ERSTE Bank Hungary Zrt., pkt 41 i 44).

Potwierdzenie tej linii orzeczniczej stanowi również powoływana już uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r. (III CZP 6/21), w której wskazano, że „jeżeli bez bezskutecznego postanowienia umowa kredytu nie może wiązać, konsumentowi i kredytodawcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu tej umowy (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.)”.

Podzielając powyższą argumentację prawną, w ślad za Sądem Okręgowym, Sąd Apelacyjny uznał, że w myśl art. 410 k.c. w związku z art. 405 k.c., powodom służy roszczenie o zwrot wszystkiego, co świadczyli na rzecz pozwanego, a skoro dochodzona przez powodów kwota, nie była kwestionowana przez pozwanego, to czyniło roszczenie pieniężne powodów uzasadnionym także co do wysokości.

Chronologia czynności związanych z dochodzonymi przez powodów roszczeniem, nie pozostawia przy tym wątpliwości, że zdarzeniem, od którego należy naliczać odsetki ustawowe za opóźnienie, jest – jak to słusznie przyjął Sąd pierwszej instancji – pismo z dnia 21.10.2019 r., w którym powodowie złożyli reklamację, w której wezwali pozwanego Bank do zapłaty kwoty 299.867,00 zł w związku z nieważnością umowy z dnia 28.03.2008 r. o kredyt hipoteczny nr (...), ewentualnie oczekiwali wpłaty nienależnie pobranych rat kapitałowo-odsetkowych w wyższej wysokości w związku z zawarciem w treści umowy niedozwolonych postanowień umownych, których treść miała wpływ na wysokość spłaconych przez powodów rat kapitałowo-odsetkowych w kwocie 70.704,00 zł – w terminie 14 dni od otrzymania. Pozwany bank korespondencją zawierającą reklamację wraz z wezwaniem do zapłaty i przystąpienia do negocjacji ugodowych otrzymał dnia 25.10.2019 r. W orzecznictwie i doktrynie przyjmuje się powszechnie, że dług z bezpodstawnego wzbogacenia jest długiem bezterminowym, co oznacza, iż termin zwrotu korzyści nie jest oznaczony, ani nie wynika z właściwości zobowiązania, w konsekwencji czego zwrot powinien nastąpić – stosownie do art. 455 k.c. – niezwłocznie po wezwaniu do zwrotu bezpodstawnie wzbogaconego. Wbrew zatem zarzutom apelacji, rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji w zakresie określenia daty, od której zasądzono odsetki ustawowe, było prawidłowe, gdyż uwzględniało skutek wezwania do zapłaty i tym samym odpowiadało unormowaniu zawartemu w art. 481 k.c.

Odnosząc się natomiast do zarzutu przedawnienia roszczenia, stwierdzić należy, iż kalendarium zdarzeń związanych z dochodzonym przez powodów roszczeniem, jednoznacznie świadczy o tym, iż od momentu, kiedy powodowie po raz pierwszy powołali się na nieważność umowy kredytowej (pismo z dnia 21.10.2019 r.), do daty wniesienia pozwu w niniejszej sprawie (29.07.2020 r.), nie upłynął żaden z określonych w art. 118 k.c. terminów przedawnienia roszczenia powodów o zwrot świadczenia. Zagadnienie przedawnienia roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia w analogicznych do poddanej pod osąd roszczeniu wynikającym ze stwierdzenia nieważności umowy kredytu jako skutku abuzywności jej postanowień, była także przedmiotem analizy zawartej w uzasadnieniu powoływanej już uchwały Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r., III CZP 6/21. Przyjęto tam pogląd, że do czasu, kiedy należycie poinformowany konsument wyrazi zgodę na związanie niedozwolonym postanowieniem umownym albo zgody tej odmówi (ewentualnie upłynie rozsądny czas do jej wyrażenia), umowa kredytu, która bez tego postanowienia nie może wiązać, znajduje się w stanie bezskuteczności zawieszonyj. Uznać w związku z tym należało, że tak długo jak trwa stan zawieszenia, kredytobiorca nie może żądać zwrotu spełnionego świadczenia nienależnego, a zatem nie rozpoczyna bieg termin przedawnienia.

W świetle art. 120 § 1 zdanie pierwsze k.c. termin przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony, ani nie wynika z właściwości zobowiązania – tak jak w przypadku żądania zwrotu nienależnego świadczenia – powinno ono być spełnione niezwłocznie po wezwaniu

dłużnika do wykonania (art. 455 k.c.). W takiej sytuacji bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie (art. 120 § 1 zdanie drugie k.c.). Stosownie do art. 118 zdanie pierwsze k.c., jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi sześć lat, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej trzy lata. Każde roszczenie o zwrot nienależnie wpłaconej raty kredytu należy traktować osobno. Nie stają się one świadczeniami okresowymi tylko dlatego, że były uiszczane regularnie w konkretnych odstępach czasu. Tym samym stosuje się do nich ogólny – obecnie sześćioletni – termin przedawnienia. Aktualne brzmienie art. 118 k.c. nadane zostało ustawą z dnia 13 kwietnia 2018 roku o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2018 r., poz. 1104), skracającej ogólny termin przedawnienia z 10 do 6 lat. Zgodnie z art. 5 ust. 3 ustawy nowelizującej, do przysługujących konsumentowi roszczeń powstałych przed dniem wejścia nowelizacji w życie (9 lipca 2018 roku) i w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, których terminy przedawnienia są określone w art. 118 k.c. i art. 125 § 1 k.c., stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego w brzmieniu dotychczasowym. Oznacza to, że w niniejszej sprawie zastosowanie znajduje dziesięcioletni termin przedawnienia.

Należy przy tym zaakcentować, że stosownie do orzecznictwa TSUE, termin przedawnienia może być zgodny z zasadą skuteczności unormowanej w dyrektywie 93/13 tylko wtedy, gdy konsument miał możliwość poznania swoich praw przed rozpoczęciem biegu lub upływem tego terminu (por. wyroki: z dnia 6 października 2009 r., *Asturcom Telecomunicaciones*, C-40/08, EU:C:2009:615, pkt 45; z dnia 9 lipca 2020 r., *Raiffeisen Bank i BRD Groupe Société Générale*, C-698/18 i C-699/18, EU:C:2020:537, pkt 67; a także z dnia 16 lipca 2020 r., *Caixabank i Banco Bilbao Vizcaya Argentaria*, C-224/19 i C-259/19, EU:C:2020:578, pkt 91). Bieg terminu przedawnienia roszczenia kredytobiorcy o zwrot rat wpłaconych na poczet spłaty nieważnej umowy kredytowej rozpoczyna się więc z chwilą, w której kredytobiorca miał obiektywną możliwość powzięcia informacji o wadliwości zawartej umowy. Uwzględnienie zarzutu przedawnienia wymagałoby w tej sytuacji ustalenia, iż powodowie mogli zorientować się o podstawie do wystąpienia z żądaniem stwierdzenia nieważności umowy najpóźniej w lipcu 2010 roku. Problematyka nieważności kredytów waloryzowanych walutą szwajcarską nie była jednak jeszcze wówczas powszechnie poruszana w orzecznictwie ani nagłaśniana w mediach. Musiało upłynąć jeszcze około 5 lat do pojawienia się pierwszych wyroków w tzw. sprawach frankowych i niemal 9 lat do wydania przełomowego wyroku TSUE z 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18. Oczywistym staje się w tej sytuacji konstatacja, że w chwili wytaczania powództwa w niniejszej sprawie, nie doszło jeszcze do przedawnienia jakiegokolwiek części roszczenia.

Wbrew twierdzeniom pozwanego nie ma przy tym podstaw do uznania, że pozwany nie jest już wzbogacony w rozumieniu art. 409 k.c. Specyfika relacji prawnych i ekonomicznych pomiędzy stronami oraz status przedsiębiorcy bankowego pozwalają bowiem na przyjęcie, że środki pieniężne wpłacane przez powodów, służyły pozwanemu na sfinansowanie prowadzonej działalności gospodarczej i niezależnie od tego, na jaki cel zostały one przeznaczone, to przynosiły pozwanemu wymierne efekty ekonomiczne.

Odnosząc się z kolei do zarzutu naruszenia art. 411 pkt 2 k.c. zauważyć należy, iż formułując abuzywne postanowienia umowne kredytujący Bank sam naruszył dobre obyczaje, tym samym naruszył zasady współzycia społecznego (przede wszystkim zasadę uczciwości) i już z tego względu nie może on skutecznie powołać się na zasady współzycia społecznego, o których mowa w art. 411 pkt. 2 k.c., tym bardziej, że interesy pozwanego dostatecznie zabezpiecza możliwość dochodzenia własnego roszczenia o zwrot spełnionego w wyniku nieważnej umowy świadczenia.

Co do zarzutu naruszenia art. 411 pkt. 4 k.c. zaznaczyć natomiast trzeba, że przepis ten normuje przypadki, gdy zobowiązanie istnieje i dochodzi do przedwczesnego świadczenia z tego zobowiązania, a zatem brak podstaw do twierdzenia, że spełniane świadczenie jest nienależne. Oznacza to, iż podstawa prawna świadczenia w chwili jego spełnienia nie budzi wątpliwości i następnie nie ulega zmianie. Z tego względu świadczeniem na poczet niewymagalnej wierzytelności w rozumieniu art. 411 pkt 4 k.p.c. nie są objęte przypadki zapłaty kredytu przez kredytobiorcę w wykonaniu nieważnej lub bezskutecznej umowy kredytu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 lipca 2021 roku, III CZP 41/20, LEX nr 3194278).

Sąd Apelacyjny zauważa także, iż nie sposób w realiach sprawy uznać, że powodowie dochodząc roszczeń wynikających z abuzywności postanowień umownych, nadużywają swoich praw w rozumieniu art. 5 k.c., gdyż strona pozwana nie przedstawiła tego rodzaju argumentów, które świadczyć miałyby o tym, że obrona przed nieuczciwym postępowaniem kredytodawcy i dochodzenie żądania ustalenia nieważności umowy kredytu oraz związanych z tym świadczeń pieniężnych może być uznane za sprzeczne z zasadami współzycia społecznego lub społeczno - gospodarczym celem uprawnienia. Nie można bowiem pomijać tego, że to działanie kredytującego Banku, wykorzystującego przewagę informacyjną i potencjał rynkowy doprowadziło do sytuacji, w której konsumenci zawarli umowę dla nich niekorzystną. To pozwany też, wykorzystując klauzulę abuzywną, uzyskuje świadczenie znacznie przekraczające wartość świadczenia w złotych polskich, które sam spełnił. Skoro zatem u podłoża konfliktu między stronami leży zachowanie Banku sprzeczne z zasadą lojalności i uczciwości obrotu, nie można uznać, by strona ta mogła powoływać się na nadużycie prawa przez powodów.

Nie można przy tym pomijać jednego z istotnych aspektów stosowania prawa w sprawach konsumenckich, którym jest eliminacja skutków nieuczciwej praktyki przedsiębiorcy, naruszającej zasady dobrej wiary w obrocie oraz sankcjonowanie tego typu działań. W tym kontekście oceniać należy argument co do konieczności uwzględnienia zasady proporcjonalności przy ocenie skutków abuzywności klauzuli. Stosowanie tej ogólnej zasady nie może uzasadniać naruszenia normy prawa wymagającej od sądu uwzględnienia także opisanych celów publicznoprawnych. Ponowić też należy w tym kontekście konieczność odwołania się do treści art. 76 Konstytucji i publicznoprawnych obowiązków władzy w zakresie ochrony konsumenta wypracowanych w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego (por. np. powołane wyżej orzeczenie w z 21 kwietnia 2004 r., K 33/03, OTK-A 2004, nr 4, poz. 31). Prawo konsumenckie oparte jest o założenie, że przedsiębiorca posiada określone obowiązki lokowane w płaszczyźnie prawa publicznego. Szczególna regulacja tej płaszczyzny obrotu gospodarczego (mająca swoje opisane wyżej umocowanie w ramach systemu prawa unijnego) i wynikające stąd zasady sankcjonowania nieuczciwości przedsiębiorców, stanowi w swojej istocie wypełnienie wzorców państwa prawnego określonych w art. 2 Konstytucji RP.

Powinnością sądu jest dokonywanie oceny zobiektywizowanej odwołującej się do wzorca konsumenta jako osoby rozważnej, poinformowanej, o przeciętnej wiedzy i doświadczeniu życiowym (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 19 listopada 2020 r., I ACa 265/20, LEX nr 3101665). Sąd nie jest przy tym uprawniony do badania rzeczywistych motywów, które skłoniły powoda do wytoczenia powództwa (tak długo, jak mieszczą się one w granicach wyznaczonych art. 5 k.c., które w niniejszej sprawie nie zostały przekroczone). Problem kredytów frankowych nie dotyczy tego, że kurs franka szwajcarskiego radykalnie wzrósł, tylko tego, że w umowach znalazły się niedozwolone klauzule powodujące ich nieskuteczność lub nawet nieważność całej umowy. Być może gdyby nie doszło do wzrostu kursu franka, problem w ogóle by się nie pojawił. Z drugiej strony, gdyby banki nie stosowały w umowach klauzul abuzywnych, to sama zmiana kursu waluty szwajcarskiej nie rodziłaby dla nich negatywnych skutków. Fakt, że bezpośrednią przyczyną podjęcia akcji procesowej, jest skutek ekonomiczny, jaki stosowanie klauzuli abuzywnej wywołuje w położeniu konsumenta, nie może być przesłanką wyłączającą dopuszczalność badania charakteru prawnego postanowienia umownego.

Sąd odwoławczy podkreśla także i to, że skorzystanie z zarzutu nieważności umowy, czy bezskuteczności jej postanowień, nie może podlegać ocenie w świetle art. 5 k.c. Jak wyjaśnił bowiem Sąd Najwyższy w wyroku z 15 września 2016 r., sygn. I CSK 615/15, który to pogląd Sąd odwoławczy w niniejszym składzie w pełni podziela: „Powołaniem się na zasady współzycia społecznego nie można podważać ani modyfikować wyraźnych dyspozycji przepisów prawnych, które, kierując się względami bezpieczeństwa obrotu prawnego, przewidują sankcję bezwzględnej nieważności czynności sprzecznych z prawem, a nie przewidując żadnych od tego wyjątków, samodzielnie i wyczerpująco przesądzają o prawach stron. Nieważność czynności prawnej nie ma nic wspólnego z nadużywaniem prawa przy jego wykonywaniu, a jest jedynie konsekwencją sprzeczności z ustawą dokonanej czynności. Powołanie na nieważność w procesie cywilnym, czy to w formie zarzutu, czy w pozwie o jej ustalenie są jedynie aktami o charakterze proceduralnym. Sankcja nieważności czynności prawnej następuje już z mocy prawa i dlatego nie przewiduje się jakiegось materialnego „uprawnienia do powoływania się na nieważność czynności prawnej”.

Pominięcie wniosków dowodowych powielonych przez pozwanego w apelacji nastąpiło w oparciu o art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt 2 i 5 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c.

Ustosunkowując się do wniosku pozwanej o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, podtrzymując wcześniej już zaprezentowaną argumentację, ponownie stwierdzić należało, iż okoliczności, jakie tymi dowodami miałyby być wykazane, nie mają waloru istotności dla rozpoznania sprawy. W świetle przytoczonej wcześniej argumentacji oraz przyjętej koncepcji prawnej dla oceny żądania powodów, okoliczności te pozostawały bowiem irrelevantne dla rozstrzygnięcia sporu. Jak wyjaśniono, istotne dla oceny walutowych klauzul waloryzacyjnych jest to, czy w świetle treści umowy konsument znał mechanizm ustalania kursów, zaś sam sposób ustalania tabeli kursowej oraz rzetelność przyjętego przez Bank wzorca szacowania wartości walut w toku wykonywania umowy (co w zamyśle pozwanej miało być ustalone na podstawie tych dowodów), pozostaje bez wpływu na ocenę klauzuli jako abuzywnej. Przypomnieć trzeba, że abuzywność postanowień umownych ocenia się bowiem według stanu na dzień zawierania umowy, a więc zdarzenia, które wystąpiły później pozbawione są jakiegokolwiek doniosłości procesowej. Konsument jest natomiast uprawniony do powoływania się w każdym czasie na zastosowanie w umowie niedozwolonych klauzul umownych i wynikający stąd zarzut nieważności czynności prawnej.

W cytowanym już orzeczeniu z dnia 11 grudnia 2019 roku Sąd Najwyższy wziął pod uwagę to, że brak związania konsumenta niedozwolonym postanowieniem, o którym mowa w art. 385<sup>(1)</sup> § 1 zd. 1 k.c., oznacza, że nie wywołuje ono skutków prawnych od samego początku i z mocy samego prawa, co sąd ma obowiązek wziąć pod uwagę z urzędu. Sąd Najwyższy wskazał przy tym, że interpretacja ta jest w pełni zgodna z orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, z którego również wynika, że w świetle art. 6 ust. 1 dyrektywy 13/93, warunek umowny, którego nieuczciwy charakter stwierdzono, należy co do zasady uznać za nigdy nieistniejący, wobec czego stwierdzenie nieuczciwego charakteru takiego warunku powinno mieć co do zasady skutek w postaci przywrócenia sytuacji prawnej i faktycznej konsumenta, w jakiej znajdowałby się on w braku rzeczonoego warunku (por. wyroki z dnia 21 grudnia 2016 r. w połączonych sprawach C-154/15, C-307/15 i C-308/15, Francisco Gutiérrez Naranjo, Ana María Palacios Martínez, Banco Popular Español, SA v. Emilio Irlés López, Teresa Torres Andreu, pkt 61-66, z dnia 31 maja 2018 r., w sprawie C-483/16, Zsolt Sziber przeciwko ERSTE Bank Hungary Zrt., pkt 34 i 53, z dnia 14 marca 2019 r., w sprawie C-118/17, Zsuzsanna Dunai przeciwko ERSTE Bank Hungary Zrt., pkt 41 i 44).

Na koniec Sąd Apelacyjny wskazuje, że z obowiązku ustanowionego w art. 378 § 1 k.p.c. nie wynika konieczność osobnego omówienia w uzasadnieniu wyroku każdego argumentu podniesionego w apelacji, ale wystarczające jest odniesienie się do nich w sposób wskazujący, że zostały przez sąd drugiej instancji rozważone (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 2010 r., V CSK 296/09, z dnia 26 kwietnia 2012 r., III CSK 300/11, z dnia 4 września 2014 r., II CSK 478/13, i dnia 22 sierpnia 2018 r., III UK 119/17) Nadto w pełni podziela pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy, wedle którego sąd drugiej instancji jest obowiązany zamieścić w swoim uzasadnieniu wyłącznie takie elementy, które ze względu na treść apelacji i zakres rozpoznania są potrzebne do rozstrzygnięcia sprawy, ale nie ma zarazem obowiązku wyrażania szczegółowego stanowiska do wszystkich poglądów prezentowanych przez strony, jeżeli nie mają one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 2012 r., sygn. IV CSK 373/11, czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1998 r., sygn. II UKN 282/98). Wobec powyższego bezprzedmiotowym było szersze odnoszenie się do argumentacji apelującego, zwłaszcza w kontekście ustawowego postulatu związku uzasadnienia wyroku (art. 327<sup>1</sup> § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c.).

W tym stanie rzeczy, zaskarżony wyrok należało uznać za odpowiadający prawu, w konsekwencji czego apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym orzeczono zgodnie z wynikającą z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 i w związku z art. 391 § 1 k.p.c. regułą odpowiedzialności za wynik sprawy. Wobec oddalenia apelacji należało uznać stronę pozwaną za przegrywającą postępowanie odwoławcze, zobowiązaną w związku z tym do zwrotu powodowi kosztów tego postępowania, które objęły wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika, określone zgodnie z § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za

czynności radców prawnych oraz przy uwzględnieniu wartości przedmiotu zaskarżenia wskazanej przez apelującego. Sąd odwoławczy przyjął, że z uwagi na więź prawną łączącą powodów w związku z zawarciem przedmiotowej umowy kredytowej oraz ze względu na tożsame podstawy faktyczne i prawne powództwa, a także jednolitą argumentację przytaczaną na poparcie zgłoszonych żądań, za koszty celowe w rozumieniu art. 98 § 3 k.p.c. należało uznać jedno wynagrodzenie pełnomocnika reprezentującego obu powodów.

Małgorzata Gawinek Edyta Buczkowska-Żuk Agnieszka Sołtyka